



Wydarzenia

Polska w handlu podzielona

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie widzi problemu. – Wszystko zależy od powodu takiej sytuacji – mówi z kolei wiceprezes Polskiej Federacji Producentów Żywności. Czy sklepy wprowadzają konsumentów w błąd? ▶ 3

Temat dnia

Jeden pacjent, a lekarzy wielu

Kształcenie lekarza ze specjalizacją to dla państwa spory wydatek opłacany ze wspólnej kieszeni. Czy ma więc sens, żeby po minimum dekadzie szkolenia zajmował się wyłącznie jedną chorobą? ▶ 4-5

Nauka

Bieliki mają się coraz lepiej



FOT. JACEK JEZERSKI

Dziennikarz „Wyborczej” Tomasz Ulanowski podglądał obrączkowanie bielików. Oto, co zobaczył i usłyszał ▶ 16

Sport

Piękne pożegnanie

Policja próbowała nad nim zaplanować, ale kibice przejęli ulicę. I właśnie wtedy najlepiej było widać, kim Robert Lewandowski przez te cztery lata stał się dla całej Katalonii.
Korespondencja z Barcelony ▶ 23

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Zwierają szyki na rzecz Polski

Kongresmeni wściekli na Trumpa

Wstrzymanie przetrzutu żołnierzy USA do Polski krytykują kongresmeni z obu partii. Z naszych informacji wynika, że o odwołanie tej decyzji zabiega u Donalda Trumpa także część Republikanów, którzy dotąd mu się nie sprzeciwiali.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

– Republikanie w Kongresie są wściekli – relacjonuje w rozmowie z „Wyborczą” Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce.

Zwraca uwagę, że decyzję Pentagonu o nagłym wstrzymaniu rotacji do Polski skrytykowali nie tylko kongresmeni Don Bacon z Nebraski czy senator Thom Tillis z Karoliny Północnej, którzy nie walczą już o reelekcję, ale też np. wpływowi przewodniczący komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów Mike Rogers.

Również inne źródło „Wyborczej” w Waszyngtonie relacjonuje, że krąg oburzonych wykracza poza dyżurnych krytyków i obejmuje także kilku polityków, którzy w listopadzie będą walczyć o utrzymanie fotela w wyborach połówkowych. Dotąd unikali zaangażowania, bo muszą dbać o dobre relacje z Donaldem Trumpem rozdającym karty w Partii Republikańskiej. Teraz jednak zapowiadają interwencję w Białym Domu na rzecz Polski.

– Zmiana jest dostrzegalna i jakościowo, pod względem ostrości reakcji, i ilościowo – mówi nasz rozmówca.

Kongres potrafi narzekać

Fried tłumaczy, że Kongres ma pewne narzędzia nacisku na Białą Dom.

– Ustawa o autoryzacji wydatków obronnych NDAA 2026 zawiera restrykcje dotyczące wycofywania wojsk USA z Europy. Ta rotacja pod ustawę nie podpada, ale kongresmeni mogą ostrzec rząd, że jeśli tego nie naprawi, mogą uchwalić nawet ostrzejsze przepisy, które bar-



• Amerykańscy żołnierze podczas ubiegłorocznej defilady w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

dziej związałyby ręce administracji – ocenia dyplomata.

Mark Cancian, analityk z amerykańskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), przypomina, że zdarzała się zmiana zdania przez prezydenta, „jeśli członkowie Kongresu wystarczająco wiele narzekali”.

– Może uznać, że trwanie przy swoim po prostu mu się nie opłaca – mówi Cancian.

Ostre słowa senatora Tillisa

Bodaj najostrzejsze ze wszystkich Republikanów oświadczenie wydał senator Tillis. „Lekkoomyślna decyzja o zmniejszeniu liczebności naszych sił zbrojnych w Europie, wraz z posunięciami Pete’a Hegsetha [sekretarza obrony] i jego politycznych popleczników mających na celu pozbycie się niektórych z naszych najlepszych generałów są w najlepszym razie amatorskie, a w najgorszym zabójcze – napisał. – Hegseth w dalszym ciągu zaskakuje i okazuje brak szacunku naszym największym sojusznikom oraz najlepszym specjalistom w dziedzinie

wojskowości swoimi impulsywnymi decyzjami niepopartymi rzeczywistością ani zdrowym rozsądkiem” – grzmiał polityk.

Podczas piątkowego przesłuchania przed komisją sił zbrojnych Izby Reprezentantów sekretarza armii Dana Driscolla i szefa sztabu gen. Christophera LaNeve’a senator Bacon ocenił, że decyzja Pentagonu to „policzek wymierzony Polsce, naszym bałtyckim przyjacielom, a także tej komisji”.

Krąg oburzonych wykracza poza dyżurnych krytyków i obejmuje także kilku polityków, którzy w listopadzie będą walczyć o utrzymanie fotela w wyborach połówkowych

A Rogers nie krył, że „nie jesteśmy zadowoleni (...), zwłaszcza że nie przeprowadzono z nami żadnych konsultacji przewidzianych prawem”.

Polscy politycy i wojskowi próbują zmienić decyzję Białego Domu. Na dzisiejszym spotkaniu Komitetu Wojskowego NATO w Brukseli nasz kraj ma reprezentować szef Sztabu Generalnego gen. Wiesław Kukula, który spotka się z naczelnym dowódcą sojusznikiem w Europie gen. Alexusem Grynkwichem.

Z kolei jutro w Warszawie minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz ma rozmawiać z przewodniczącym Kolegium Połączonych Szefów Sztabów wojsk USA gen. Danem Caine’em. A w Waszyngtonie wiceministrowie obrony Cezary Tomczyk i Paweł Zalewski mają się spotkać odpowiednio z zastępcą doradcy bezpieczeństwa narodowego USA Andym Bakerem oraz podsekretarzem obrony ds. polityki Elbridge’em Colbym. ●

• Komentarz ▶ 2

Bartosz T.
Wieliński



Karta się odwróciła

Czy jeden wywiad premiera Donalda Tuska, w którym stawia pytanie o sojuszniczą lojalność Stanów Zjednoczonych, albo jedno jego zdjęcie, na którym wskazuje palcami plecy Donalda Trumpa, doprowadziły do najpoważniejszego w najnowszej historii kryzysu w relacjach między Polską a USA? Tego typu sugestie politycy PiS rozsiewają po platformach społecznościowych metodą kopiuj-wklej. Bądźmy poważni. Gdyby chodziło tylko o kosę Trumpa z Tuskiem, Amerykanie wojska wycofaliby już rok temu, i to z hukiem.

Tymczasem na pytanie o losy 2. Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej z 1. Dywizji Kawalerii nie jest w stanie odpowiedzieć nawet Pentagon. Z nieoficjalnych informacji z amerykańskich źródeł wynika, że decyzję o zatrzymaniu jej przetrucenia na rok do Polski podjęto bez poinformowania nie tyle Kongresu, administracji czy polskich sojuszników, ile wręcz części kierownictwa amerykańskiego Departamentu Wojny. Powody wydają się prozaiczne:

Kwestie stacjonowania wojsk USA w Polsce to sprawy tak olbrzymiego kalibru, że kluczowe decyzje muszą zapadać na najwyższym szczeblu

skoro Amerykanie mają zmniejszać zaangażowanie w Europie, to zaczynają od miejsc, gdzie jest to najprostsze. Od Polski, gdzie ich wojska nie stacjonują na stałe, tylko rotacyjnie.

Jednak sposób, w jaki to zrobili, obciąża Karola Nawrockiego i jego personel. W sierpniu ubiegłego roku, krótko po zaprzysiężeniu, prezydent ogłosił, że to on odpowiada za relacje z USA.

Doprowadził wówczas do wyproszenia Tuska z rozmów z Trumpem w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie. A potem pojechał do USA, ogłaszając, że tylko on ma tak dobre, osobiste kontakty z Trumpem, by zapewnić, że Amerykanie nie ruszą z Polski żołnierzy i dotrzymają sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa. PiS triumfował, bo mógł upokarzać Tuska. Teraz karta się odwróciła.

Skoro prezydent Nawrocki uznał relacje z Białym Domem za swoją kompetencję, ponosi odpowiedzialność za ich stan. Dlaczego nic nie wiedział o amerykańskich planach dotyczących wstrzymania rotacji wojsk? Dlaczego do tej pory nie rozmawiał o tym z Trumpem? Czyżby Trump mimo rzekomo świetnych osobistych relacji nie chciał z nim rozmawiać? Kanclerz Friedrich Merz połączył się z nim bez problemu, gdy wracał z Chin do USA.

To najważniejsze pytania o brak skuteczności w polityce. Sprawa amerykańskich wojsk staje się gorącym kartoflem, którego otoczenie Nawrockiego próbuje się pozbyć. Dlatego winę chce przerzucić na Tuska, wyciągając jego stare zdjęcia. Albo na kierowane przez Władysława Kosiniaka-Kamysza Ministerstwo Obrony Narodowej. Ale kwestie stacjonowania wojsk USA w Polsce to sprawy tak olbrzymiego kalibru, że kluczowe decyzje muszą zapadać na najwyższym szczeblu. Minister może przygotować grunt, kropkę nad „i” stawia prezydent. Tym bardziej że Nawrocki zapragnął mieć wyłączność na kontakty z Białym Domem. Czy to wyzwanie przypadkiem go nie przerosło? ●

Andrzej rysuje



Dęblin Jedynie takie centrum w Europie



W Dęblinie powstanie jedyne w Europie autoryzowane centrum serwisowe silników AGT1500 do czołgów M1 Abrams. Umowę w tej sprawie Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 podpisały wczoraj z firmą Honeywell.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

70

TYS. ZŁ

Tyle trzeba zapłacić za apartament na trzy doby dla dwóch osób w centrum Poznania w czasie muzycznego festiwalu, którego główną gwiazdą będzie Robbie Williams.

Więcej ►
Poznan.wyborcza.pl

Dokument o legendzie polskiej muzyki

Brzozowicz śni o Janerce

Nie bez powodu tytuł dokumentu Grzegorza Brzozowicza o Lechu Janerke (na zdjęciu) brzmi „Śpij, śpij, inteligencjo”. Co prawda otwiera go scena, w której główny bohater budzi się i wstaje z łóżka, ale później motyw snu wielokrotnie powraca. Film ma charakter nie tyle informacyjny, ile impresyjny i jako taki jest bardziej portretem psychologicznym wrocławskiego artysty niż jego szczegółową biografią, analizą twórczości czy mapowaniem ścieżek kariery.

Poza gęsto wplecionymi w tkankę obrazu fragmentami koncertów – często tak dobranymi, by słowa piosenek stanowiły przypisy do tego, co zostało powiedziane – i kilkoma strzępami wywiadów z przeszłości praktycznie nie ma tu archiwaliów dotyczących bezpośrednio Janerki i jego scenicznej działalności. Dominują materiały z kronik filmowych oraz wycinki ze starych programów telewizyjnych, które odmalowują szeroki kontekst historyczny i osobisty dla postaci Lecha Janerki. Czego nie udało się wykopać z archiwów, dokreślono w formie onirycznych animacji lub fabularyzowanych scenek z wykorzystaniem aktorów – choćby wyprawę smarkatego Lecha z kolegą na lotnisko, by zakraść się do spoczywającego w jednym z hangarów szybowca.



Ta anegdota zainspirowała Brzozowicza do namówienia bardzo już dorosłego, współczesnego Janerkę, by wsiadł do szybowca i dał się ponieść ku niebu. Piękna, efektowna scena, zarazem emblematyczna dla filmu, bo w „Śpij, śpij, inteligencjo” więcej odlotów niż twardego stąpania po ziemi.

Lech Janerka gra i wyśpiewuje teksty, które od niemal pięciu dekad dają do myślenia. Jest na polskiej scenie muzycznej zjawiskiem zarazem osobnym i niezwykle inspirującym, o czym świadczy fakt, że na premierowym pokazie w warszawskim kinie Lu- na, który odbył się w ramach festiwalu Millennium Docs Against Gravity, wśród publiczności widać było sporo artystów reprezentujących różne pokolenia i środowiska. Bez trudu daloby się więc tę historię zagęścić, uszczegółowić, wzbogacić głosami zewnątrz. Dlaczego Grzegorz Brzozowicz się na to nie zdecydował?

Może nie ma to nic wspólnego z Janerką,

a reżyser, po serii udanych dokumentów pozabawionych formalnych ekscesów (choćby tych o Marku Bilińskim czy Andrzeju Korzyńskim), zapragnął nowych wyzwań. Wolę jednak myśleć, że to właśnie Lech Janerka zainspirował go do obrania innej drogi, czy wręcz do tego przymusił. Co prawda muzyk niechętnie – jak wynikało z rozmowy, która odbyła się po seansie – zgodził się na nakręcenie filmu i wziął w nim udział, ale nie pomagał z całych sił. Nie sypał anegdotami jak z rękawa (choć te, które opowiedział – pyszne), nie recytował nazwisk i dat, a zamiast trzymać się konkretów, odpływał w aforyzmy.

Jeśli tak było, a być mogło, „Śpij, śpij, inteligencjo” jest filmem prawdziwym. Zarazem nie wyczerpuje tematu i nie rozwiązuje zagadki: kim właściwie jest Lech Janerka i czemu to, co robi, jest dla wielu z nas tak bardzo ważne. To dobrze. Niech inni też próbują znaleźć na to odpowiedź. ●

Jarek Szubrycht

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: Prenumerata24.pl

Więcej na: Wyborcza.pl/ksiazki

Produkty „czyste” tylko w połowie Polski

Biedronka sprzedaje pod tą samą marką i w identycznym opakowaniu produkty o różnym składzie, w zależności od regionu. Część kraju kupuje śmietankę „czystą”, druga otrzymuje wersję z zagęszczaczami. Czy taki proceder jest dopuszczalny?

Leszek Kostrzewski

Biedronka ten sam produkt sprzedaje z różnym składem, w zależności od regionu Polski. W efekcie mieszkańcy np. Torunia czy Warszawy dostają go z zagęszczaczem, a Częstochowianin „czysty”. Albo odwrotnie. Wszystko zależy od decyzji dyskontu. O sprawie napisaliśmy w ostatni poniedziałek kwietnia na przykładzie śmietanki 30 proc. marki własnej Biedronki Mleczna Dolina.

„Dlaczego w jednej części Polski konsumenci dostają ten produkt bez zbędnych dodatków, którego skład to tylko »śmietanka«, a w moim regionie serwujecie zestaw z karagenem i dodanym białkiem mleka jako TEN SAM produkt? Karagen to stabilizator/zągęszczacz, pozyskiwany z alg czerwonych, który wzbudza kontrowersję w świecie nauki” – napisał autor profilu Pomysłodawcy na Facebooku, który jako pierwszy odkrył proceder Biedronki.

We wpisie przypomina też, że dodanie białka mleka, jego zdaniem, „nie świadczy najlepiej o jakości użytego surowca, bo choć brzmi naturalnie, to też po prostu dodatkowy ągęszczacz”.

Po ukazaniu się artykułu kilkakrotnie zapytaliśmy Biedronkę ile jeszcze (oprócz śmietanki Mleczna Dolina) produktów – sprzedawanych z różnym składem, w zależności od regionu kraju – ma w ofercie. Dyskont nie odpowiedział na żaden z naszych maili.

Lidl z kolei zmienia skład swoich produktów w zależności od wagi opakowania. Ten sam ser carski marki własnej Pilos, o wadze 300 g, ma inny skład niż ten sam ser o wadze 500 g. Podobnie jest ze śmietanką Pilos 30 proc. Również do Lidla wysłaliśmy pytania, ile produktów objętych jest takim „eksperymentem”. Tu też cały czas czekamy na odpowiedź.

Różnica między Biedronką i Lidlem jest jedna. W danym sklepie Biedronki dostaniemy tylko jeden rodzaj śmietanki (albo czystą albo z ągęszczaczami). W Lidlu te same pod względem marki i opakowania, ale różniące się składem sery czy śmietanki, możemy dostać w jednym sklepie. Wnikliwy klient może więc wybrać ten, który mu pasuje. W Biedronce nie mamy na to szans.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w działaniach dyskontów nie widzi problemu. Na nasze pytania, czy sklepy wprowadzają konsumentów w błąd, UOKiK odpisał nam jedynie, że „etykieta, jej szata graficzna oraz informacje o składzie produktu znajdujące się na etykiecie,



FOT. KRZYSZTOF CMIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie powinny wprowadzać w błąd konsumentów”. I na tym merytoryczna część odpowiedzi UOKiK się kończy. Urząd nie zamierza podejmować żadnych interwencji.

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM GANTNEREM
wiceprezesem Polskiej Federacji
Producentów Żywności

LESZEK KOSTRZEWSKI: Dyskonty wprowadziły nowatorskie rozwiązania. Zwłaszcza Biedronka, która sprzedaje pod tą samą marką i w identycznym opakowaniu produkty o różnym składzie, w zależności od regionu Polski. Podoba się to panu?
ANDRZEJ GANTNER: – To jest marka własna sieci?

Tak. Śmietanka Mleczna Dolina
– Skoro to jest marka własna sklepu, to producent produkuje wyrób dokładnie z takim składem, jaki jest w specyfikacji umowy z daną siecią. Nie ponosi żadnej winy, chyba że skład produktu na opakowaniu różni się od tego, co mamy w opakowaniu, wtedy za taką praktykę Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych może nałożyć na niego karę w wysokości do 10 proc. całego rocznego obrotu firmy. Tu jednak nie mamy do czynienia z takim przypadkiem. Zatem nie ma żadnego przypadku w tym, jaki skład mają produkty marek własnych sklepów, wszystko określone jest w specyfikacji produktu, która jest częścią umowy. Sieć bierze tutaj pełną odpowiedzialność za to, co wprowadza na swoje półki.

Do producenta nie można więc mieć pretensji, ale czy można mieć do Bie-

dronki? Czy ich „eksperyment” nie wprowadza Polaków w błąd?
– To jest do oceny UOKiK-u.

Urząd odpisał nam, że nie zajmuje się badaniem składu produktu, od tego jest wspomniana Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. A Inspekcja odpisała nam, że skoro składy każdego produktu zgadzają się z zawartością opakowania, to wszystko jest w porządku.

– Sytuacja, w której w tym samym kraju, w tej samej sieci, sprzedawane są produkty tej samej marki sieci handlowej i tym samym wyglądem opakowań, w tej samej

Lidl zmienia skład swoich produktów w zależności od wagi opakowania

cenie, ale o różnych składach, może być, ale nie musi, oceniana pod kątem niedozwolonej praktyki rynkowej. Wszystko zależy od powodu takiej sytuacji. Czy nie występuje np. różnica w jakości tych dwóch produktów, czyli czy konsument nie jest celowo wprowadzony w błąd? Wtedy ocena tej sytuacji należy, moim zdaniem, do UOKiK-u. Jak rozumiem, tak poważna sieć przedstawiła stosowne wyjaśnienie?

Napisała nam, że chce sprawdzić, który produkt, czysty czy z ągęszczaczami, klientowi smakuje bardziej. Tyle, że jeśli mieszkaniec Torunia ma w swojej Biedronce śmietankę czystą, a tylko ten w Warszawie z ągęszczaczami. To jak

ten z Torunia ma ocenić, która śmietanka mu bardziej smakuje? Ma zadzwonić do wujka z Warszawy, aby mu przysłał do paczkomatu śmietankę ze stolicy?

– Faktycznie, to trochę zastanawiające tłumaczenie, chociaż testowanie akceptacji produktu przez konsumentów jest częstą praktyką w sieciach. Odbyna się to na tzw. zasadzie „in out”, czyli wprowadzeniu do sprzedaży nowego produktu na ściśle określony czas. Na podstawie jego rotacji sieć decyduje, czy produkt wchodzi do oferty na stałe, czy też nie. Inne testy konsumenckie zazwyczaj przeprowadza się przed uruchomieniem produkcji produktu z nowym składem podczas specjalnych paneli testowych nieprzeznaczonych w sklepach, bo byłoby to bardzo trudne do zrealizowania. Jak na przykład zebrać wiarygodne opinie od konsumentów przy takim teście? Jest jednak sytuacja, w której obecność w sieci tego samego produktu, z tą samą ceną, ale o różnym składzie jest całkowicie usprawiedliwiona.

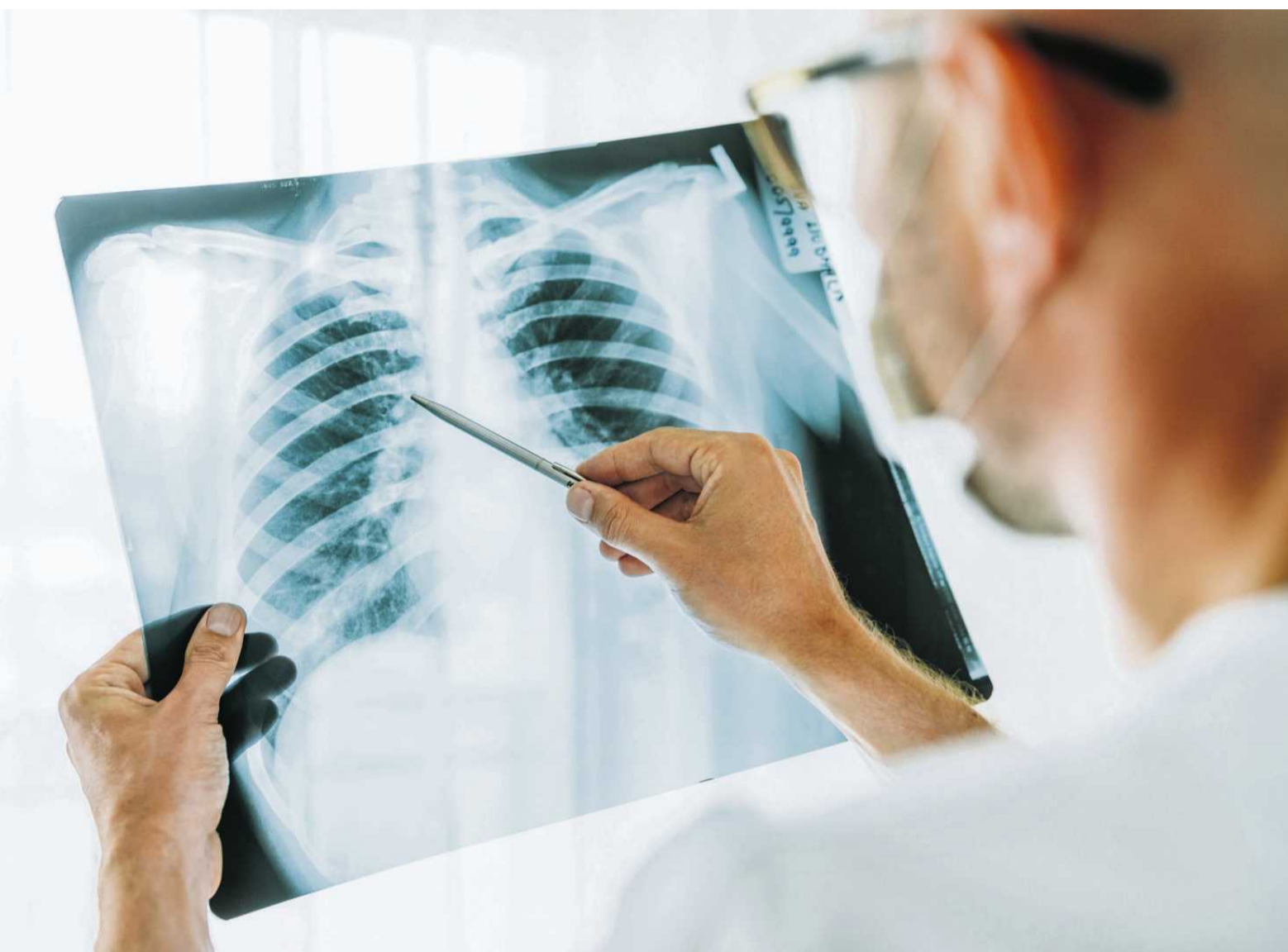
Jaka?

– Taka sprzedaż byłaby uzasadniona, gdy sieć faktycznie zmienia skład produktu. Czyli wprowadza nową recepturę i zastępuje produkt ze starą recepturą na ten z nową. Wtedy rzeczywiście pozostawanie przez jakiś czas, czyli do wyprzedania zapasów dwóch takich samym produktów pod względem nazwy, marki, wyglądu, ale z innym składem jest zrozumiałe. W dużej sieci takiej operacji nie da się zrobić z dnia na dzień, a marnowanie dobrej żywności w imię jednorodności na półce, byłoby nieracjonalne. W obecnych czasach, gdzie zapasami zarządzają bardzo rozwinięte systemy logistyczne, ten okres zazwyczaj udaje się skrócić do niezbędnego minimum. ●

Ochrona zdrowia

Wąskie specjalizacje to wąskie diagnozy

Kształcenie lekarza ze specjalizacją to dla państwa spory wydatek opłacany ze wspólnej kieszeni. Czy ma więc sens, żeby po minimum dekadzie szkolenia zajmował się wyłącznie jedną chorobą?



ROZMOWA Z
TOMASZEM ZIELIŃSKIM
specjalistą medycyny rodzinnej,
prezesem Lubelskiego Związku Lekarzy
Rodzinnych – Pracodawców

KASIA BIELECKA: Sześć lat studiów, potem specjalizacja, a na koniec lekarz zajmuje się tylko jedną chorobą. Nie ma pan poczucia, że to straszne marnotrawstwo?

TOMASZ ZIELIŃSKI*: Mało powiedziane. W pewnym momencie w historii medycyny uznaliśmy, że trzeba pacjenta „poszatkować”. Internistę, który kiedyś ogarniał całość chorób wewnętrznych, rozbił na dziesiątki podspecjalizacji. Mamy kardiologów od serca, diabetologów od cukrzycy, endokrynologów od tarczycy, a nawet hipertensjologów, czyli specjalistów od samego nadciśnienia tętniczego.

Był czas, kiedy wiedza medyczna gwałtownie przyrosła, ale dziś doprowadziło to do absurdu. Pacjent z trzema chorobami przewlekłymi musi odwiedzić trzech różnych lekarzy, z których każdy patrzy tylko na „swoją” działkę. Idea medycyny rodzinnej jest odwrotna: my nie dzielimy człowieka na narządy. Zajmujemy się nim w całości – od poczucia do naturalnej śmierci. Wię-

szość chorób przewlekłych, które dziś zapychają kolejki do specjalistów w szpitalach, powinna zostać u nas, w podstawowej opiece zdrowotnej. Tu jest najtaniej, najbliżej i najszybciej.

Pan jest właścicielem POZ w małej miejscowości. Czy nie jest tak, że mówi to pan jednak ze swojej perspektywy? Czy w większych miastach przychodnie POZ nie są przeladowane, a lekarz ma tylko kilka minut na pacjenta?

– Oczywiście, zdarzają się placówki, szczególnie w dużych miastach, gdzie ruch pacjentów jest bardzo duży i lekarz ma mniej czasu, niż wszyscy byśmy chcieli. Ale to nie jest problem samego POZ, tylko efekt tego, że przez lata dokładaliśmy podstawowej opiece coraz więcej zadań, nie zawsze dając przy tym odpowiednie zasoby.

Trzeba też pamiętać, że dobrze zorganizowana podstawowa opieka zdrowotna nie polega na tym, żeby lekarz odbębniał wizyty po kilka minut. Jej sens polega właśnie na tym, by jak najwięcej spraw załatwić blisko pacjenta, szybko i bez niepotrzebnego odsyłania dalej. Da się to zrobić zarówno w małej miejscowości, jak i w dużym mieście. Potrzeba tylko, i aż, chęci personelu medycznego i pacjentów.

Ale pacjenci często widzą w panu tylko „strażnika bramy”. Idą do rodzinnego jak za karę, tylko po to, żeby dostać skierowanie do innego specjalisty.

– Słyszę to od ponad 25 lat i doskonale rozumiem, skąd to się wzięło. To w dużej mierze efekt końcówki lat 90., kiedy rzeczywiście budowano system w taki sposób, że lekarz rodzinny miał być kimś, kto ogranicza dostęp do specjalistów i pilnuje kosztów. Sam na studiach słyszałem wielokrotnie: „jak się nie będziesz uczył, zostaniesz lekarzem rodzinnym”, bo sami lekarze uważali rodzinnego za kogoś gorszego. Życie pokazało, że nie doceniali tego nowego modelu pracy z pacjentem.

To myślenie sprzed trzech dekad, ale niestety bardzo mocno wryło się w świadomość ludzi. Pacjent przychodzi i traktuje nas jak przystanek w drodze do innego specjalisty. A ja, jako specjalista medycyny rodzinnej, zwykle wiem, że bardzo często zrobi dokładnie te same badania, które ja już mogłem zrobić praktycznie od ręki na miejscu w poradni, tylko tam będzie to po kilku miesiącach czekania.

Podam przykład. Niedawno miałem pacjentkę, która przyszła do mnie z podejrzeniem problemów z tarczycą, miała guzki, co prawda niewielkie, ale trzeba było to zbadać.

W przypadku guzków raczej pierwszym krokiem jest endokrynolog. Dał jej pan skierowanie?

– W normalnym trybie skierowanie do endokrynologa oznacza najprawdopodobniej termin za kilka miesięcy. A w trakcie rozmowy okazało się, że za kilka dni wyjeżdża do pracy do Włoch i bardzo jej zależy, żeby szybko to sprawdzić, bo potem przez dłuższy czas nie będzie miała dostępu do lekarza. Wyjechałaby i żyła w niepewności, czy to coś poważnego, czy nie.

Zrobiliśmy to inaczej. Na miejscu wykonaliśmy podstawowe badania, skierowałem ją na USG, włączyłem w opiekę koordynowaną i w ciągu kilku dni miała nie tylko konsultację, ale też wykonaną biopsję tych zmian. Oczywiście na wynik trzeba było poczekać, ale najważniejsze było to, że diagnostyka została zrobiona przed wyjazdem.

Mogłaby też iść prywatnie, zapłacić za konsultację i za pełną diagnostykę. A koledzy z innych specjalności nie wkurzają się, że chce im pan „zabrać” pacjentów?

– Oczywiście, że mogłaby iść prywatnie. Tylko pytanie brzmi: dlaczego miałyby to robić, skoro te same rzeczy można zrobić szybciej, bliżej i bez dodatkowych kosz-

Ochrona zdrowia

tów w publicznym systemie? Przecież my wszyscy ten system finansujemy.

Uważam, że rolą lekarza jest też „odać” to, co państwo zainwestowało w nasze wykształcenie. I jeśli mogę zrobić coś na miejscu, szybciej i taniej dla pacjenta, to nie widzę powodu, żeby go wysyłać dalej tylko po to, żeby ktoś inny zrobił dokładnie to samo. A czy to się wszystkim podoba? Pewnie nie. Wystarczy mi za to, że raczej lubią mnie moi pacjenci.

Ale dla POZ to też jest „biznes” takiego pacjenta zatrzymać u siebie? Jak dokładnie działa mechanizm finansowania?

– Model finansowania POZ rzeczywiście opiera się przede wszystkim na stawce kapitałowej, czyli placówka otrzymuje określoną kwotę za każdego pacjenta, który złożył do niej deklarację. Ale to nie działa tak, że lekarz „zarabia więcej”, im mniej robi, albo im mniej pacjenta skieruje dalej.

Warto pamiętać, że medycyna rodzinna sama w sobie jest pełnoprawną specjalizacją lekarską. Pacjent, trafiając do POZ, nie trafia do „pośrednika”, ale do specjalisty przygotowanego do diagnozowania i leczenia najczęstszych problemów zdrowotnych oraz prowadzenia pacjenta całościowo.

Pojawia się czasem zarzut, że w POZ pacjenci są celowo „zatrzymywani”, żeby właśnie windować tę liczbę „głów” do wyleczenia, od której zależy kwota, jaką otrzymuje placówka.

– Jeśli pacjent jest dobrze prowadzony na miejscu, placówka ponosi realne koszty jego diagnostyki, badań i organizacji opieki. Zatrzymanie pacjenta „na siłę”, wbrew wskazaniom medycznym, nie miałoby więc sensu ani klinicznego, ani organizacyjnego.

Lekarz rodzinny prowadzi pacjenta tak długo, jak problem mieści się w zakresie jego kompetencji. Jeśli przypadek wymaga bardziej zaawansowanej diagnostyki lub leczenia specjalistycznego, jest kierowany dalej. Rolą POZ nie jest blokowanie dostępu do innych specjalistów, ale zapewnienie, by specjalista w wąskiej dziedzinie zajmował się tymi przypadkami, które rzeczywiście tego wymagają.

Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale wydaje mi się, że ten model biegania z zapaleniem ucha do laryngologa, a z nadciśnieniem do kardiologa w wielu krajach już nie obowiązuje. W niektórych nawet ciąży, które rozwijają się prawidłowo, nie prowadzi ginekolog.

– Z ciążą jest bardzo podobnie. U nas przez lata przyzwyczailiśmy się, że ciążę fizjologiczną prowadzi ginekolog, ale przecież w wielu krajach to wcale nie jest oczywiste. I także w Polsce zaczyna się to powoli zmieniać, bo położne POZ mają dziś bardzo duże kompetencje do prowadzenia prawidłowo rozwijającej się ciąży. Jeżeli wszystko przebiega dobrze, to naprawdę ogromną część tej opieki można prowadzić bez angażowania lekarza specjalisty na każdym kroku.

A co do pozostałych podanych przez panią przykładów – zapalenie ucha naprawdę nie zawsze wymaga laryngologa, tak samo jak nadciśnienie rzadko kiedy wymaga kardiologa.

Teraz to już nie wierzę, że nie ma pan z laryngologami czy kardiologami na pieńku.

– Nie twierdzą, że laryngolog, kardiolog czy endokrynolog są niepotrzebni. Przeciwnie, są absolutnie niezbędni. Tylko powinni zajmować się tym, do czego zostali wyszkoleni, czyli przypadkami trudniej-

szymi, bardziej złożonymi, wymagającymi ich szczególnej wiedzy i doświadczenia.

Mnóstwo rzeczy naprawdę można bezpiecznie i skutecznie prowadzić wcześniej, na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej – u specjalisty medycyny rodzinnej. I właśnie po to została stworzona opieka koordynowana, która bardzo mocno zmieniła możliwości POZ w zakresie najczęstszych chorób.

Czyli z czym możemy, w ramach tej opieki koordynowanej, zgłosić się do lekarza rodzinnego?

– Przede wszystkim z najczęstszymi chorobami przewlekłymi, które przez lata były niemal automatycznie wypychane do poradni specjalistycznych. Dziś w ramach opieki koordynowanej mamy pięć głównych obszarów.

Pierwszy to kardiologia, a więc w POZ mamy możliwość zajęcia się częstymi problemami, takimi jak nadciśnienie tętnicze, niewydolność serca, migotanie przedsionków, chorobę niedokrwinną serca, w tym diagnostykę w kierunku choroby niedokrwiennej np. poprzez tomografię tętnic wieńcowych.

Drugi obszar to diabetologia, czyli cukrzyca i stany przedcukrzycowe. Dziś główną bolączką jest cukrzyca typu 2, z którą można sobie stosunkowo łatwo radzić. Trzeci to endokrynologia – niedoczynność tarczycy, nadczynność, choroba Hashimoto, guzki tarczycy. Czwarty to pulmonologia, czyli głównie astma i przewłoka obturacyjna choroba płuc. Piąty to nefrologia, czyli przewłoka choroba nerek.

Widzę że się pani dziwi, ale uspokajam: to wszystko dzisiaj robi się w POZ.

Jak pana słuchałam, to moją pierwszą myślą było to, że z każdą z wymienionych przez pana rzeczy bez wahania szłabym prosto do odpowiedniego specjalisty.

– Rozumiem, ale proszę zauważyć, że to nie są przecież egzotyczne jednostki chorobowe, tylko najczęstsze problemy, z którymi pacjenci żyją latami. Opieka koordynowana w POZ pokazuje, że da się to poukładać inaczej. Bo ja nie tylko mogę dziś więcej zlecić i więcej zbadać na miejscu, ale też mogę prowadzić pacjenta w porozumieniu ze specjalistą.

Ale chcę zaznaczyć, że to nie jest model „albo POZ, albo specjalista”. Raczej myślę o tym, że lekarz rodzinny prowadzi pacjenta tak długo, jak to jest rozsądne, a specjalista jest włączany wtedy, kiedy rzeczywiście jest potrzebny. I moim zdaniem właśnie tak powinien wyglądać nowoczesny system.

Brzmi to pięknie, ale czy nie jest tak, że mało kto pójdzie na specjalizację „rodzinną”, jeśli w prywatnej klinice jako kardiolog zarobi trzy razy tyle?

– Przez długie lata dokładnie tak było. Medycyna rodzinna miała opinię specjalizacji mniej prestiżowej, słabiej opłacanej i kojarzonej głównie ze skierowaniami, receptami i zwolnieniami.

Ale to się zmienia. Wie pani, że dzisiaj medycyna rodzinna jest jedną z najbardziej obleganych specjalizacji? Zmieniło się finansowanie, co wpływa na zainteresowanie. W ostatnich latach lepiej zaczęto wyceniać opiekę nad bardziej obciążonymi pacjentami, premiować tych, którzy rzeczywiście prowadzą chorych u siebie, doszła opieka koordynowana, doszły nowe świadczenia. I kiedy za większą odpowiedzialnością zaczęły iść realne pieniądze, ta specjalizacja przestała być postrzegana jako ślepa uliczka.



Nie twierdzą, że laryngolog, kardiolog czy endokrynolog są niepotrzebni.

Przeciwnie, są absolutnie niezbędni.

Tylko powinni zajmować się tym, do czego zostali wyszkoleni, czyli przypadkami trudniejszymi, bardziej złożonymi, wymagającymi ich szczególnej wiedzy i doświadczenia

TOMASZ ZIELIŃSKI

Oczywiście, nie wygramy prestiżem z kardiochirurgiem ani zarobkami z najlepszym prywatnym sektorem. Ale medycyna rodzinna może zaoferować chociażby bardziej „życiowe” warunki pracy.

A może po prostu wyprodukowaliśmy za dużo tych bardzo wąskich specjalistów? Może nie potrzeba nam tak dużej liczby specjalistów, skoro większość chorób jest jednak całkiem typowa.

– Myślę, że faktycznie możemy mieć w Polsce za dużo lekarzy specjalistów. Jak już wspominałem, był taki moment w historii medycyny, kiedy wszystko coraz bardziej szatkowaliśmy. Najpierw mieliśmy internistę, lekarza od chorób wewnętrznych, który patrzył szeroko. Potem z tej szerokiej specjalizacji zaczęły się wydzielać kolejne: kardiologia, pulmonologia, gastroenterologia, endokrynologia. A później poszliśmy jeszcze dalej. Z endokrynologii wydzieliła się diabetologia, z kardiologii mamy wydzieloną nawet hipertensjologię, czyli w praktyce specjalizację od samego ciśnienia krwi.

To się brało z kilku rzeczy. Po pierwsze, wiedza medyczna rzeczywiście bardzo szybko rosła i wydawało się, że żeby ją dobrze opanować, trzeba się coraz bardziej zawęzić. Po drugie, dawniej diagnostyka była dużo mniej dostępna niż dziś. Kiedy ja kończyłem studia, badania hormonów tarczycy czy bardziej zaawansowana diagnostyka naprawdę nie były czymś, co miało się na wyciągnięcie ręki w każdej przychodni, więc istnienie bardzo wąskich specjalistów miało większy sens niż teraz.

Ale wąskie specjalizacje mają też chyba ten efekt, że lekarze patrzą głównie przez pryzmat swojej dziedziny.

– Tak, wtedy dochodzimy do sytuacji, w której jeden lekarz zajmuje się jednym parametrem, drugi jednym narzędziem, trzeci jednym układem, a człowiek z kilkoma choro-

bami przewlekłymi musi sam składać sobie opiekę z pięciu czy sześciu gabinetów.

Tylko że przecież w praktyce bardzo często jest tak, że ktoś ma jednocześnie i cukrzycę, i nadciśnienie, i problemy z tarczycą.

– Otóż to. Wtedy taki pacjent trafia do diabetologa, kardiologa, endokrynologa, czasem jeszcze do nefrologa, jeśli zaczynają się problemy z nerkami. I każdy z tych lekarzy widzi swój kawałek układanki, tylko ktoś jeszcze musi to wszystko zebrać w całość.

Bo w praktyce to wygląda tak, że leki od jednego specjalisty mogą wpływać na to, co zaleca drugi, jedna choroba może pogarszać drugą, a pacjent zostaje z tym wszystkim trochę sam. I właśnie wtedy najbardziej widać, jak bardzo potrzebny jest ktoś, kto patrzy szerzej.

Przypomnę tylko, że kiedyś inaczej wyglądał też system kształcenia lekarzy. Najpierw zdobywał szerszą bazę, uczył się myślenia o chorobach wewnętrznych jako całości, a dopiero potem wchodził głębiej w jedną dziedzinę. Dzięki temu, nawet jeśli później zostawał kardiologiem czy endokrynologiem, miał jednak za sobą takie ogólne przygotowanie, które pozwalało lepiej rozumieć pacjenta z kilkoma problemami naraz.

Powinniśmy do tego wrócić?

– Nie chciałbym tu udawać kogoś, kto ma prostą odpowiedź i wie, jak dokładnie powinno się dziś układać całe szkolenie specjalizacyjne, bo to trzeba by naprawdę dobrze zbadać. Tak jak mówiłem, dzisiaj często idziemy od razu w bardzo wąski obszar. I być może to jest jeden z powodów, dla których potem tak trudno patrzeć na pacjenta całościowo.

Ale czy należy wrócić dokładnie do starożytnego modelu? Tego nie powiem z pełnym przekonaniem. To wymagałoby rzetelnej analizy: jakie mamy potrzeby zdrowotne, ilu lekarzy jakich specjalności naprawdę potrzebujemy, jak wygląda demografia, jakie choroby będą dominować za dziesięć czy piętnaście lat.

Tylko że my w Polsce bardzo słabo planujemy długoterminowo.

– A potem jesteśmy zaskoczeni, że gdzieś jest za dużo lekarzy jednej specjalności, a gdzieś indziej dramatycznie ich brakuje.

Niedawno byłem na konferencji i jeden z uczestników opowiadał, jak to wygląda w Holandii. Powiedział, że tam uruchomione zostanie niedługo równo pięć miejsc specjalizacyjnych w danej dziedzinie, bo ktoś wcześniej policzył, ilu lekarzy danej specjalności przejdzie za kilka lat na emeryturę. Wiedzą, że za pięć czy sześć lat ubędzie im na przykład pięciu hematologów, więc już dziś szkolą pięć osób, które mają wejść na ich miejsce.

A u nas?

– A u nas bardzo często najpierw produkujemy specjalistów, a potem szukamy dla nich miejsca w systemie. Albo odwrotnie: orientujemy się za późno, że jakiejś grupy lekarzy dramatycznie brakuje. I to się mści.

Dlatego nie mam gotowej recepty, czy wracać dokładnie do dawnego modelu specjalizacji, ale mam przekonanie, że bez sensownego planowania niczego tu nie naprawimy. Możemy się spierać, czy ma być więcej internistów, więcej lekarzy rodzinnych, czy inaczej rozłożone specjalizacje szczegółowe, ale najpierw ktoś musi wreszcie usiąść i policzyć, ilu i jakich lekarzy naprawdę będziemy potrzebowali. ●

*Tomasz Zieliński

• lekarz, specjalista medycyny rodzinnej, współwłaściciel poradni POZ. Ekspert do spraw informatyzacji i wiceprezes Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia „Porozumienie Zielonogórskie”. Prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych – Pracodawców. Współzałożyciel i wiceprezes Polskiej Izby Informatyki Medycznej oraz wiceprzewodniczący Oddziału Terenowego Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej. Wiceprzewodniczący zespołu ds. zmian w podstawowej opiece zdrowotnej oraz członek zespołu ds. wdrożenia opieki koordynowanej w podstawowej opiece zdrowotnej

ROZMOWA
Z PIOTREM VOELKELEM
przedsiębiorcą

ALICJA GARDULSKA: 30 lat temu, kiedy pana uczelnie zaczynały działać, na studia szedł co czwarty maturzysta, co dziesiąty studiował prywatnie. Połowa płaciła za studia – zaoczne lub w uczelniach niepublicznych. Uczelnie pękały w szwach, bo nie było środków na inwestycje w budynki. Był nawet pomysł, by stworzyć Telewizyjny Uniwersytet Otwarty, by więcej osób mogło studiować. A politycy na serio rozpatrywali wprowadzenie czesnego dla wszystkich. PIOTR VOELKEL: Niektóre rzeczy się nie zmieniają, nadal połowa studentów płaci za studia. Mimo że system publicznego szkolnictwa wyższego dostał miliardowe wsparcie unijne. Publiczne uczelnie wybudowały bez liku nowych obiektów, często wyposażonych w nowoczesne sprzęty. Gdzieś tam stoją jeszcze nierozpakowane skrzynie z tym dawno zakupionym dobrem, bo brakuje laborantów, którzy chcieliby porzucić pracę w przemyśle i przejść na skromną naukową wypłatę. Sporo tu było rozrzutności i marnotrawstwa, które nie mają nic wspólnego z efektywnością.

Podobnie jest zresztą z samym kształceniem. W ubiegłym roku Ministerstwo Nauki ujawniło, jaki jest koszt studiowania na uczelni publicznej. Wyszło, że to dwa-trzy razy więcej niż u nas. A Uniwersytet SWPS jest uczelnią, która szczeni się tym, że nie tnie kosztów, a oferuje jakość.

Przypomnijmy: student musiałby zapłacić ok. 29-39 tys. rocznie za kierunek, a na medycynie: 53-75 tys. zł.

– Powtórzę: dwa-trzy razy więcej niż u nas. A nie odbiegamy w żaden sposób jakością czy wsparciem studenta. Nawet dajemy więcej. A z ankiet wiemy, że za naukę często płacą studenci mniej zamożni, których nie było stać na korepetycje, by uzyskać lepsze wyniki na maturze i załapać się na bezpłatne studia na wymarzonej kierunku.

Co ciekawe, w 1996 r. toczyła się taka dyskusja. Minister Jerzy Wiatr z SLD rozważał wprowadzenie czesnego dla wszystkich, z zastrzeżeniem, że w większości przypadków to czesne pokryje państwo. „Sprawiedliwe społecznie jest to, że młodzież niezamożna studiuje na koszt państwa, ale że należy obciążyć tych, którzy mogą zapłacić”.

– Pieniądzy w budżecie państwa jest dość, by sfinansować wszystkie studia. A fakt, że uczelnie publiczne działają na podstawie subwencji, a nie czesnego, powoduje, że zainteresowanie studentem jest tam – delikatnie mówiąc – skromne. A zdarza się nawet, że student jest traktowany jak przeszkoda w karierze.

To surowa opinia, nie do końca sprawiedliwa.

– Karierę naukową robi się poprzez publikacje i inne osiągnięcia naukowe. Natomiast pozycja wykładowcy na uczelni publicznej praktycznie w ogóle nie zależy od tego, jak prowadzi zajęcia i jak dalece troszczy się o studenta.

Pan konsekwentnie od dawna przekonuje, że wszystkie studia powinny być płatne. W czasie ubiegłorocznej kampanii wyborczej Sławomir Mentzen powiedział, że „w jego idealnym świecie studia byłyby płatne”, i zebrało mu się od wszystkich – od Lewicy, przez KO po PiS. Nie ma dziś przestrzeni na taką dyskusję.

– Co ciekawe, kiedy rozmawiam z politykami prywatnie, często widzą wartość w moich pomysłach. Ale tłumaczą mi, że

Piotr Voelkel: Politycy szukają głosów, a nie rozwiązań



Fundujemy sobie katastrofę, której skutki odczuwamy za 20 lat
– mówi Piotr Voelkel, przedsiębiorca, współzałożyciel prywatnych uczelni.

to czy tamto nie przejdzie, bo nie spodoba się wyborcom. To głębszy problem. Politycy unikają szukania rozwiązań trudnych społecznie problemów, które mają bezpośredni wpływ na życie obywateli. Nieustająco analizują sondaże, zliczając punkty i wczytując się w nastroje społeczne. Szukają głosów, a nie rozwiązań.

W wielu dziedzinach mamy wieloletnie zaniedbania czy absurdałne niedociągnięcia przy jednoczesnym przepalaniu nieefektywnie wydawanych milionów złotych. Polityka mocno się zdeprawowała.

Na czym polega pana pomysł?

– Uważam, że należy wprowadzić płatne studia oraz kredyty studenckie. Polegałoby to na tym, że każdy, kto chce iść na studia, dostaje od państwa kredyt. Połowa zostaje umorzona w momencie, gdy kończy naukę. Resztę rozlicza, przekazując naliczony podatek, i w ciągu dziesięciu lat po studiach może podatkiem spłacić resztę kredytu. Co ważne, to nie muszą być tylko studia. Zamiast nich można wybrać inne formy edukacji pomaturalnej.

Rozwiązujemy w ten sposób wiele problemów. Znikają studenci, którzy idą na uczelnię wyłącznie po legitymację studencką. Są kierunki, na których poziom drop outu sięga 70 proc.! To oznacza, że większość studentów bierze legitymację i znika. Są tacy, którzy robią to tylko po

to, by mieć tańsze parkowanie albo zniżki na tramwaj. Uczelnie publiczne z radością to akceptują, bo subwencję dostają na 100 proc. przyjętych, podczas gdy studiuje garstka.

Już nie tak radośnie, bo duży drop out i dla nich oznacza problemy, np. zamykanie kierunków. A niektórzy młodzi odchodzą dlatego, że są niezadowoleni z tego, co wybrali, albo przerażeni jakością kształcenia.

– Zgoda. Ale mamy patologie, które można by w ten sposób zwalczyć. Wszystkie studia byłyby płatne i to kandydat by wybierał, gdzie zrealizuje swój kredyt. Dzięki temu uczelnie zaczęłyby konkurować o studentów na równych warunkach. A jak wiemy na przykładzie polskiej gastronomii, gdyby nie było konkurencji i wszystkie jadłodajnie byłyby bezpłatne, to dalej jadalibyśmy pierogi w barze mlecznym. Konkurencja sprawia, że zdobywamy gwiazdki Michelin.

Ale czy nie przetestowali tego już Amerykanie i Brytyjczycy, gdzie urywnowie uczenia działają od lat 80. XX wieku? Tam uczelnie są zarządzane jak firmy, studenci często traktowani jak klienci, a rektorzy i dziekani jak menedżerowie. W tym wszystkim etos uniwersytetu czasem się rozmywa.

• **Piotr Voelkel:**
To, że uczelnie publiczne działają na podstawie subwencji, a nie czesnego, powoduje, że zainteresowanie studentem jest tam skromne

FOT. JAKUB ORZE-
CHOWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

– Uniwersytet według starych reguł nie ma dziś żadnego sensu. Czas porzucić wyobrażenie o uczelni jako miejscu, które przekazuje wiedzę dostępną tylko nielicznym. Bo przecież na tym polegał pomysł – uniwersytet był zamkniętą przestrzenią naukowej wolności, wyspą wiedzy otoczoną przez analfabetów. Dziś to nikomu niepotrzebna wizja. Sztuczna inteligencja wywraca edukację do góry nogami. Przecież już teraz są asystenci głosowi, którzy potrafią wyjaśnić nam świat niczym najlepszy profesor.

Może i ładnie mówią, ale nie zawsze wiarygodnie.

– Oczywiście. Dlatego trzeba umieć się tymi narzędziami posługiwać. A nowoczesna edukacja będzie polegać na tym, by przekonać studenta, że kluczem do sukcesu jest jego ciekawość. I że właśnie za ciekawością powinni podążać. Już próbujemy wprowadzać to w USWPS – student rozpoczyna naukę na danym kierunku, ale może w łatwy sposób migrować na inny, wspierany przez uczelnię. Chodzi o to, by nie musiał wchodzić w ścieżkę, którą ktoś wymyślił 20 lat temu i sztywno się jej trzymać. To nie ma sensu.

Ale jak ma w tej rewolucji pomóc płacenie za studia?

– Uwolni studenta z tych sztywnych gorsztów, da mu wybór. Bo wytrąci uniwersyte-ty publiczne z błędnego ciepła subwencji, zmusi je do zmiany. Żadna reforma się nie wydarzy, jeśli nadal będziemy pakować miliardy w uczelnie publiczne. Dziś mają jeden cel: utrzymać dobre relacje z ministrem nauki.

A student? Wyobrażam sobie, że niektórzy mogą się bać takiego zobowiązania.

– Czego tu się bać? Kredyt wymusza tylko jedną decyzję – chcę studiować i skończyć studia. Połowa jest anulowana w momencie odebrania dyplomu, resztę spłacamy, przekazując podatek wypracowany w Polsce.

Czyli chce ich pan po studiach zamknąć w kraju?

– Państwo finansuje studia, więc może oczekiwać, że choć kilka lat przepracują w kraju. Oczywiście będą mogli emigrować, ale jednak z długiem. Mogą przecież spłacać kredyt, pracując za granicą.

Wie pani, dziś system jest chory. Mamy trwające w błogim letargu uczelnie publiczne, ale też uczelnie niepubliczne nie zawsze są święte. Nie wszystkie idą ścieżką „dobra jakość i stosunkowo wysokie czesne”. Są takie, które idą drogą „cena czyni cuda”, tną koszty i jakość. Zarabiają, wciskając studentom bzdury, w większości online.

I pana pomysłu skończy z wyludzacami czasów?

– Wierzę w siłę konkurencji i mądrość klienta, jakim jest kandydat na studia. A nie będzie już musiał szukać sposobu na zrobienie dyplomu, który nie nadwyręży domowego budżetu. Dostanie kredyt, który będzie mógł stosunkowo łatwo rozliczyć i wydać na coś porządnego.

Uczelnie niepubliczne nie mają dziś dobrej prasy. Od 1996 r. wiele się wydarzyło. W ciągu kolejnej dekady z około stu prywatnych szkół wyższych zrobiło się ponad 300. Po czym przyszedł niż demograficzny, który około stu zamknął. Swoje zrobiła pandemia, a potem afery – wizowa czy Collegium Humanum. Znowu mówi się o fabrykach dyplomów.

– To prawda, wiele się zmieniło. Pierwsze uczelnie niepubliczne były oczekiwane i pożądane, a rząd robił wiele, by je wspierać. Była spora sympatia dla tych, którzy je tworzyli. Między innymi dlatego, że uczelnie publiczne nie były w stanie same obsłużyć narastającego zainteresowania Polaków wyższym wykształceniem. Sam tego doświadczyłem, kiedy założyłem w Poznaniu Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa (dziś Collegium da Vinci). Na spotkania ze studentami przyjeżdżali wówczas wszyscy ważni ludzie tego świata – Wałęsa, Kuroń, Michnik. Dziś natomiast jest odwrotnie.

Słyszę czasem, że należy wszystkie niepubliczne uczelnie zamknąć, bo znowu idzie niż demograficzny i wszyscy się zmieszczą w uczelniach publicznych. A afery typu Collegium Humanum i inne patologie wykorzystuje się do budowania narracji, która ma tak nastawić polityków,

by nie było szans na równe traktowanie obu sektorów.

Proszę spojrzeć, jak to wygląda przy podziale środków na badania naukowe. Podam przykład. USWPS po spełnieniu ostrych kryteriów może wystartować w konkursie IDUB [„Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”]. W ramach nagrody i w celu przygotowania do konkursu otrzymuje około 120 tys. zł. Inne uczelnie (publiczne) dostają od 3,5 do 9,5 mln – to ok. 30 do 80 razy więcej. Bo kwoty są wyliczane jako procent subwencji. A że my prawnie nie mamy państwowych dotacji, to dostajemy strzępy.

Nie mogę pojąć takiego podejścia. Jesteśmy dziś państwem z ambicjami G20, chcemy być gospodarczą potęgą. Ale to wynika z ucziwej pracy milionów prywatnych firm – tych chłopców, którzy jeżdżą tirami po Polsce, usługodawców, producentów, fabrykantów. Przecież to z ich pracy powstał nasz obecny dobrobyt. Inwestorzy doceniają też często fakt, że polscy pracownicy są wysoko wykwalifikowani i świetnie przygotowani. A to nie byłoby możliwe, gdyby nie uczelnie prywatne, które powstawały w latach 90. w odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie.



Należy wprowadzić płatne studia oraz kredyty studenckie

PIOTR VOELKEL

przedsiębiorca, współzałożyciel Uniwersytetu SWPS

Piotr Voelkel

• ur. w 1951 r., przedsiębiorca, założyciel Grupy Kapitałowej VOX, współzałożyciel Uniwersytetu SWPS, Collegium da Vinci i School of Form, mecenas kultury. ●

A mimo to sektor prywatny jest dyskryminowany. Słyszę nawet, że politycy mają unikać fotografowania się z biznesmenami.

Oberwaliście rykoszetem przez aferę Collegium Humanum?

– Mam Collegium da Vinci... i ta zbieżność nazw była przez moment problemem. Nie trwało to długo, bo kandydaci na szczęście potrafią odsiać ziarno od plew. Ale każdy skandal, który wybucha wokół szkół niepublicznych, jest wykorzystywany, by deprecjonować wszystkie uczelnie prywatne. Niestety często przez te publiczne, które dzięki temu ukrywają własne patologie.

Ale afery wizowa uderzyła już równo we wszystkich. Bo jeden z jej wątków prowadził właśnie na uczelnie. Konsulowie opowiadali posłom z komisji śledczej o „prywatnych szkołach”, które zrobiły sobie z cudzoziemców „znakomite źródło zarobku”. Według rządowego audytu obcokrajowcy „nadużywali zbyt łatwej rekrutacji na studia w Polsce”, by podjąć pracę w strefie Schengen. Mocno odczuliliście zaostrenie polityki wobec studentów z zagranicy?

– Tego się nie da opisać. Mieliśmy w ubiegłym roku w Collegium da Vinci grupę studentów z Białorusi, którym odmówiono wiz, kiedy zmieniły się przepisy. Wszyscy dostali identyczne odmowy, napisali odwołania i wszyscy na tej podstawie dostali jednak wizy. To była zwykła urzędnicza paranoja. Ale sytuacja jest o tyle dramatyczna, że agenci, którzy pracowali dla wielu polskich uczelni, nie chcą już pracować z Polską.

Przerzucili się na Łotwę, Estonię i Czechy, bo te kraje otworzyły się na studen-

tów z zagranicy. Zachowują się mądrze, jak Kanada czy Australia, które prowadzą najlepszą możliwą politykę imigracyjną poprzez uczelnie właśnie. Bo nie można lepiej przygotować kogoś do życia w danym kraju niż poprzez studia. Zresztą cudzoziemców też mógłby objąć program kredytowania studiów.

Już słyszę głosy, że publiczne pieniądze pójdą na uczelnie, które zaoferują dyplom bez konieczności wkładania w naukę większego wysiłku. I nie chodzi tylko o cudzoziemców, ale o młodych w ogóle. Bo leniwi, bo im się nie chce, itd.

– Jest takie stare powiedzenie, że człowiek zaczyna być stary, kiedy krytykuje młodych. Chcę być długo młody, dlatego krytykuję starych, a młodych podziwiam. A przede wszystkim staram się ich zrozumieć.

Napisałem kiedyś felieton o kretach, czyli moim pokoleniu, i jaskółkach, czyli młodych. Oczekujemy od nich, żeby byli jak my z czasów, kiedy wychodziliśmy z biedy. A to był zupełnie inny świat. Przez lata ciężko pracowałem, żeby mój wnuk mógł dziś być jak jaskółka, latać po świecie, być wolnym człowiekiem, zamiast ślepczeć od szóstej do dwudziestej w warsztacie. Jestem dumny, że może korzystać z wolności, wyjazdów, możliwości, zamiast stać pół życia przy tokarni jak ja i wytaczać karnisze, by zarobić parę złotych. Tak samo jest ze studiami – wtłaczanie młodych w stare schematy nie zadziała.

Obawiam się, że dzisiejszy brak reform, przeregulowanie edukacji i zacofanie przyniosą skutki za 20 lat, kiedy się okaże, że jesteśmy źle wykształceni i nieprzygotowani na nowe czasy. To katastrofa, którą sami sobie fundujemy. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 46 zł

***W prezencie książka „Na pamięć”**



*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Teraz Putin odwiedzi Chiny

Przywódca Rosji spotka się z przywódcą Chin w dniach 19-20 maja – poinformowały władze Chin i Rosji.

Robert Stefanicki

Od 2012 roku, kiedy Xi Jinping objął władzę w Chinach, spotkał się z Władimirem Putinem ponad 40 razy, ostatnio we wrześniu 2025 roku.

„Wizyta prezydenta Rosji zbiega się z 25. rocznicą Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który stanowi podstawę stosunków między państwami” – poinformował Kreml.

Obaj przywódcy „omówią bieżące sprawy dwustronne, sposoby dalszego wzmacniania wszechstronnego partnerstwa i strategicznej współpracy między Federacją Rosyjską a Chińską Republiką Ludową, a także wymienią poglądy na temat kluczowych kwestii międzynarodowych i regionalnych” – brzmi dalsza część komunikatu.

Spotkanie odbędzie się w Pekinie kilka dni po wyjeździe stamtąd Donalda Trumpa. W artykule opublikowanym w poniedziałek w chińskiej gazecie „Global Times” stwierdzono, że wizyty prezydentów USA i Rosji w tak krótkim czasie pokazują, że Pekin „szybko staje się centralnym punktem światowej dyplomacji”. Jak podały chińskie media, w niedzielę Xi i Putin wymienili „listy gratulacyjne”. Przywódca Chin powiedział, że dwustronna współpraca Rosji i Chin „stale się pogłębia i umacnia”.

Od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę wymiana handlowa między Chinami a Rosją wzrosła do rekordowych poziomów. Chiny kupują ponad jedną czwartą rosyjskiego eksportu, przede wszystkim ropy naftowej, co daje Moskwie setki miliardów dolarów dochodu.

O ile Rosja jest uzależniona od rynku chińskiego, dla Chin zwiększone zakupy w Rosji stanowią pożądane źródło dywersyfikacji dostaw, co zwiększa bezpieczeństwo energetyczne państwa – szczególnie ważne od czasu, gdy kryzys



• **Prezydent Chin Xi Jinping niedawno gościł Donalda Trumpa, wkrótce powita Władimira Putina** FOT. REUTERS / EVAN VUCCI

na Bliskim Wschodzie zablokował transport ropy przez cieśninę Ormuz.

O czym rozmawiali Donald Trump i Xi Jinping?

Ani wojna w Ukrainie, ani stosunki chińsko-rosyjskie nie były istotnym tematem rozmów Trumpa z Xi w zeszłym tygodniu. Komunikat Pekinu dotyczący tego spotkania zawierał krótką wzmiankę o „kryzysie ukraińskim”, a komunikat USA w ogóle o nim nie wspominał.

Rozmowy zdawały się koncentrować na handlu, Tajwanie i wojnie na Bliskim Wschodzie. Trump stwierdził, że Chiny zgadzają się z nim co do znaczenia ponownego otwarcia cieśniny Ormuz, ale nie uzyskał od Xi zobowiązania, że nakłoni Iran do ustępstw (zresztą wątpliwe, by Pekin miał tak duży wpływ na Teheran).

Rosja wspiera Iran w wojnie z USA głównie poprzez dostarczanie mu danych wywiadowczych i satelitarnych, które umożliwiają precyzyjne lokalizowanie celów ataków. Zarazem uparcie usiłuje „sprzedać” Iran Amerykanom

Putin jedzie do Pekinu, aby potwierdzić, że Xi Jinping nie przehandlował rosyjskich interesów w zamian za lepsze stosunki gospodarcze z USA

w zamian za ich przychyłność na froncie ukraińskim. Na razie bez powodzenia.

Podczas ostatniej rozmowy telefonicznej z Trumpem z 29 kwietnia Putin podobno oferował przyjęcie od Iranu wysoko wzbogaconego uranu, ale Trump nakazał mu skupić się na „zakończeniu wojny z Ukrainą”.

Trump chciałby odciągnąć Rosję od Chin, ale to mało realne

Joseph Webster z Atlantic Council napisał w newsletterze, że powodem spotkania Xi-Pu-

tin może być Tajwan. Pekin może dążyć do podpisania z Moskwą kolejnych umów na zakup paliw kopalnych, aby zapewnić sobie dostawy energii w przypadku przyszłego konfliktu o wyspę, którą chciałby przejąć.

Rozszerzenie przepustowości rosyjskich rurociągów naftowych do Chin znacznie zwiększyłoby bezpieczeństwo naftowe Pekinu. Rosja też tego pragnie. Naciska na Chiny, aby kontynuowały budowę gazociągu „Siła Syberii 2”, który dodałby 50 mld metrów sześciennych przepustowości do istniejącej sieci.

Aktualnie mamy sytuację, w której żadne z trzech mocarstw nie dąży do konfliktu z pozostałymi dwoma, lecz usiłuje tak ustawić z nimi relacje, by odnieść jak największe korzyści.

Trump dąży do systemu, w którym to USA dyktują warunki ekonomiczne. W relacjach z Chinami liczy na to, że za cenę zawieszenia cel i ustępstw w pewnych kwestiach (np. Tajwanu), Chiny zwiększą zakupy amerykańskich produktów i odblokują eksport kluczowych metali ziem rzadkich.

Wobec Rosji Trump liczy na szybkie zamrożenie wojny w Ukrainie i wyciągnięcie Putina z międzynarodowej izolacji, co miałoby odciągnąć Moskwę od ścisłego sojuszu z Pekinem. Jest to mało realne. Rosja jest już zbyt głęboko zintegrowana z chińską gospodarką, a Chiny traktują ją jako strategiczny bufor w rozgrywce z USA.

Pekin wykorzystuje fakt, że zarówno USA, jak i Rosja potrzebują go do realizacji swoich celów. Xi liczy na to, że transakcyjny charakter polityki Trumpa ostatecznie osłabi tradycyjne sojusze Ameryki w Azji i da Chinom wolną rękę w regionie Indo-Pacyfiku. Rosja ma za zadanie dostarczać Chinom tanie surowce energetyczne i skupiać na sobie uwagę państw zachodnich.

Putin jedzie do Pekinu, aby potwierdzić, że Xi Jinping nie przehandlował rosyjskich interesów w zamian za lepsze stosunki gospodarcze z USA. Liczy na stałą krowpłówkę finansową i technologiczną z Chin, która pozwoli Rosji na trwanie w stanie gospodarki wojennej. Oba wschodnie mocarstwa mają też interes w demontażu obecnej architektury bezpieczeństwa NATO. ●

Kłeska socjalistów w Andaluzji

Niedzielne wybory w Andaluzji ponownie wygrała centroprawicowa Partia Ludowa, ale nie zdobyła wystarczającej liczby mandatów, by rządzić samodzielnie. Socjaliści otrzymali najgorszy wynik od czasów przywrócenia demokracji.

Partia Ludowa (PP) dostała w wyborach ponad 41 procent głosów wobec blisko 23 procent głosów oddanych na rządzących w Hiszpanii socjalistów. To oznacza, że centroprawicy zabrakło 2 mandatów do samodzielnej większości – będzie miała 53 mandaty w 109-miejscowym autonomicznym parlamencie regionalnym i będzie musiała szukać koalicji z ultrapravicową partią VOX, która dostała blisko 14 procent głosów i będzie miała 15 mandatów.

Klucz do rządzenia Andaluzją jest w rękach skrajnej prawicy

Socjaliści z 22,7 proc. głosów i 28 mandatami dostali dotkliwie baty. Osiągnęli najgorszy od przywrócenia demokracji po dyktaturze gen. Franco bliższy pół wieku temu. Socjaliści rządzi-

li w Andaluzji do 2023 roku, kiedy to wybory wygrała PP. Po niedzielnych wyborach partia Pedro Sáncheza pozostanie w opozycji.

Klucz do rządzenia regionem jest teraz w rękach skrajnie prawicowej, antyimigranckiej partii VOX. Tego sojuszu centroprawicowa Partia Ludowa chciała za wszelką cenę uniknąć. Jednak utraciła samodzielną większość, którą uzyskiwała 3 lata temu.

Socjaliści Pedro Sáncheza tracą poparcie w całym kraju

Czwarte i piąte miejsca zajęły dwie lewicowe partie Adelante Andalucía (Naprzód Andaluzjo) z 9 procentami i 8 mandatami i Por Andalucía (Dla Andaluzji) z 6 procentami i 5 mandatami, związane z ogólnohiszpańskimi partiami Sumar i Podemos. Jednak nawet razem socjaliści i pozostałe dwie partie lewicowe mają o wiele za mało mandatów, by rządzić regionem.

Hiszpańscy socjaliści z wyborów na wybory tracą poparcie w całej Hiszpanii, choć wciąż rządzą krajem, mając rząd mniejszościowy.

Tracą także władzę w kolejnych regionach autonomicznych. Jest ich

17 z różną porcją autonomii regionalnej: od największej w Kraju Basków i Katalonii po znacznie bardziej ograniczoną np. w Andaluzji czy Estremadurze. Do 2023 roku socjaliści rządzili w 9 z nich. Dzisiaj rządzą tylko w Katalonii, Kastylii-Leon oraz Nawarze.

Andaluzja to najludniejszy region Hiszpanii z blisko 9 mln mieszkańców i drugi pod względem powierzchni.

Partia socjalistyczna pod przywództwem premiera Pedro Sáncheza pogrążyła się w coraz głębszym kryzysie. Jego rząd jest w mniejszości, nie jest w stanie od 3 lat uchwalić budżetu, ale trwa dzięki poparciu nacjonalistów z Katalonii i Kraju Basków, przed których żądaniami ustępuje krok po kroku.

Rząd trawia skandale korupcyjne, nepotyczne i obyczajowe, wiele z nich jest już przedmiotem toczących się rozpraw sądowych. Na ławie oskarżonych czekają na wyroki najbliżsi współpracownicy premiera z partii i rządu. A także małżonka premiera Begoña Gómez, oskarżona o handlowanie wpływami w rządzie i załatwianie dotacji dla przedsiębiorców w zamian za finansowanie własnej kariery

akademickiej. Premiera krytykują wybitni socjaliści, którzy uczynili z partii wiodącą socjaldemokrację w Europie i jedną z dwóch głównych podpartych hiszpańskiej demokracji.

Premier Sánchez przegrywa kolejne głosowania w parlamencie, ale odmawia rozpisania przyspieszonych wyborów, bo grozi to jego partii katastrofą. ●

Maciej Stasiński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435095

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 2026 roku zmarł w wieku 79 lat Mój kochany Mąż, Nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek



Marian Furmaniuk

lekarz medycyny reumatolog,
wychowawca wielu pokoleń lekarzy,
działacz samorządu lekarskiego

Dobro, które pozostawił, będzie trwało dalej w ludziach, którym pomagał.

Msza Święta pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele farnym pw. Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej w Śremie w sobotę dnia 23 maja 2026r. o godzinie 12.30.
Po Mszy Świętej pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Śremie ul. Farna.

W smutku pogrążona

Żona z Rodziną

Trump bez miliarda na salę balową

– Nie możemy pozwolić Republikanom marnować publicznych środków na działania prowadzące do chaosu i korupcji – twierdzi senator Jeff Merkley z Partii Demokratycznej, przewodniczący senackiej komisji budżetowej.

Bartosz Hlebowicz

Większość, którą Republikanie mają w Senacie – 53 na 100 senatorów – nie wystarczy im do zatwierdzenia każdego projektu. Demokratyczni senatorowie odmówili poparcia wydatków na agencje bezpieczeństwa, imigracji i ochrony granic (ICE i CBP), dopóki nie zmieni się sposób działania funkcjonariuszy imigracyjnych.

Wobec tego Republikanie wpadli na pomysł zastosowania specjalnej procedury budżetowej, tzw. ugody budżetowej (*budget reconciliation*) pozwalającej pominąć głosowanie w Senacie, w którym dla uchwalenia ustawy wymagana jest większość kwalifikowana – 60 głosów.

Sprawa wagi państwowej

Gra toczy się o 71,7 miliardów dolarów. Miliard z nich, jak wynika z projektu ustawy przygotowanej przez Republikanów, miał zostać przeznaczony na ochronę Białego Domu. Demokraci alarmowali, że w rzeczywistości oznaczałoby to sfinansowanie zniszczenia Wschodniego Skrzydła Białego Domu (ta część projektu już została wykonana w październiku) i wybudowania ogromnej sali balowej na wzór sali w posiadłości Trumpa Mar-a-Lago.

Jeszcze do niedawna Trump mówił, że chce zbudować „najpiękniejszą salę balową na świecie”. Obecnie powtarza, że jej wybudowanie ma zwiększyć bezpieczeństwo prezydenta USA, jego rodziny oraz zagranicznych gości.

Republikański szef senackiej komisji ds. bezpieczeństwa Rand Paul, który wcześniej potrafił krytykować pomysły Trumpa, obecnie powtarza

narrację jego administracji, że budowa sali to sprawa wagi państwowej.

Zarówno Trump, jak i Paul, przypominając strzelaninę podczas Gali Korespondentów z 25 kwietnia, mówią o brakach w systemie ochrony prezydenta.

W ten sposób mimo zapewnień Trumpa o finansowaniu budowy sali balowej przez prywatnych darczyńców Republikanie szukali sposobu, by zapłacili za nią amerykańscy podatnicy.

Zasada Byrda

W tej sprawie w sobotę (16 maja) zainterweniowała parlamentarzystka Senatu USA Elizabeth MacDonough (na stanowisku od 2012 roku, czyli drugiej prezydentury Baracka Obamy), oficjalna doradczyni Senatu USA i arbiter w sprawach dotyczących interpretacji Regulaminu Senatu i procedury parlamentarnej.

Sala balowa w Białym Domu to jeden z wielu projektów Trumpa, poprzez które chce on zapisać się w historii. Dotychczas kazał m.in. umieścić swoją podobiznę na biletach do parków narodowych, zapowiedział też, że sam zaprojektuje okręty wojenne „klasy Trump”



• Trwają prace budowlane nad planowaną salą balową Białego Domu w rejonie dawnego skrzydła wschodniego. FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

Orzekła, że przepis dotyczący przeznaczenia miliarda dolarów na zwiększenie bezpieczeństwa prezydenta jest niezgodny z zasadą Byrda. To procedura zapobiegająca wprowadzaniu zbędnych treści w ustawach budżetowych oraz strzegąca tego, by wydatki akceptowane przez Senat nie zwiększały się bez ważnego powodu ani nie zmniejszały dochodów państwa, a także żeby fundusze podlegające jurysdykcji jednej komisji senackiej nie naruszały jurysdykcji innej (np. związane z budownictwem nie należą do kompetencji komisji sprawiedliwości).

Republikanie mogliby uchylić decyzję MacDonough i zastosowanie zasady Byrda, ale potrzebowaliby do tego 60 głosów.

„New York Times” przypomina, że sobotnia decyzja parlamentarzystki nie jest jedyną niekorzystną dla Republikanów. Dwa dni wcześniej MacDonough oceniła, że zasad budżetowych nie spełnia także kilka innych kluczowych elementów proponowanego przez administrację finansowa-

nia Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego.

Sala balowa Trumpa

„Republikanie próbowali obciążyć podatników kosztami wartej miliard dolarów sali balowej Trumpa. Demokraci w Senacie stawili opór i zniweczyli ich pierwszą próbę” – napisał w sobotę na portalu X lider senackiej demokratycznej mniejszości Chuck Schumer.

„Amerykanie nie chcą sali balowej. Nie potrzebują sali balowej. I na pewno nie powinni być zmuszani do płacenia za nią”

– stwierdził senator.

Choć treść uznana za zbędną i usunięta z projektu – zgodnie z zasadą Byrda – nie może zostać wniesiona do niego jako poprawka, Demokraci przypuszczają, że Republikanie będą usiłowali obejść ten zapis. Tak twierdzi Schumer. I zapewnia, że gdy republikańscy senatorowie spróbują znowu, „demokraci w Senacie będą gotowi, by znów ich powstrzymać”

Senator Jeff Merkley z Oregonu, przewodniczący komisji budżetowej

z ramienia Partii Demokratycznej, cytowany m.in. przez BBC i „New York Timesa”, wypowiada się w podobnym tonie: – Spodziewamy się, że Republikanie wprowadzą zmiany do tej ustawy, aby zadowolić Trumpa, ale Demokraci są gotowi sprzeciwić się każdej takiej zmianie.

Nie możemy pozwolić Republikanom marnować naszych narodowych środków na działania prowadzące do chaosu i korupcji, przy jednoczesnym lekceważeniu potrzeb amerykańskiego społeczeństwa”.

Republikanie potwierdzają przypuszczenia Demokratów. „Przeformuj. Popraw. Przedstaw ponownie. Żaden z tych kroków nie jest niczym niezwykłym w ramach procedury Byrda” – napisał na portalu X Ryan Wrasse, rzecznik przewodniczącego większości senackiej Johna Thune’a.

Sala balowa w Białym Domu to jeden z wielu projektów Trumpa, poprzez które chce on zapisać się w historii. Dotychczas kazał m.in. dodać swoje nazwisko do nazw waszyngtońskich instytucji, takich jak Instytut Pokoju czy Centrum Kennedy’ego, umieścić swoją podobiznę na biletach do parków narodowych i monetach, zapowiedział też, że sam zaprojektuje okręty wojenne „klasy Trump”.

31 marca sędzia dystryktu w Waszyngtonie Richard J. Leon wstrzymał budowę sali balowej wskutek pozwu organizacji non-profit National Trust for Historic Preservation, której Kongres powierzył dbanie o historyczne obiekty. Organizacja wytknęła Trumpowi, że nie uzyskał na tak znaczącą ingerencję w Białym Domu zgody Kongresu ani National Capital Planning Commission (NCPC), agencji planowania dla regionu Waszyngtonu. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435187

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Woli w Warszawie II Wydział Cywilny pod sygnaturą akt II Ns 478/24 toczy się z wniosku Miasta Stołecznego Warszawy – Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Zukowskiej, zmarłej w dniu 4 czerwca 2022 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Okopowej 45 m. 82. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu spadkowym.

Kraj/34435387

Syndyk Masy Upadłości Polish&Agri sp. z o.o. w upadłości **prostuje oczywistą omyłkę pisarską** ogłoszenia z dnia 18.05.2026 r. o sprzedaży z wolnej ręki pszenicy i kukurydzy, **wskazując prawidłową ilość kukurydzy tj. 498,78 ton.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34434917

OBWIESZCZENIE Syndyk „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej ogłasza trzeci nieograniczony, ofertowy przetarg pisemny, w trybie ustawy z dnia 28.02.2003 r. Prawo upadłościowe.

1. **Przedmiotem przetargu jest nabycie:**
 - 1) przedsiębiorstwa upadłego, spółki, działającej pod firmą „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Lebie pod adresem ul. Nadmorska 9b, 84-360 Leba, wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną oraz urządzeniem i wyposażeniem wchodzącym w skład przedsiębiorstwa, **na które składa się:**
 - a. nieruchomości gruntowa stanowiąca działki ewidencyjne nr 65/7, 65/8, 65/9 o łącznej powierzchni 2848 m² będące przedmiotem użytkowania wieczystego, zabudowane budynkiem,
 - b. budynek usługowy – hotel z funkcją odnowy biologicznej, stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności o powierzchni użytkowej 5734,12 m² i wysokości 15,07 m posiadający jedną kondygnację podziemną i trzy kondygnacje nadziemne oraz poddasze (w trakcie adaptacji na użytkowe).
2. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Łęborku V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta o numerze SL1L/00027126/7.
3. **Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą nie niższą niż 22 017 000,00 zł (dwadzieścia dwa miliony siedemnaście tysięcy złotych).**
4. **Sprzedaż i nabycie nieruchomości nastąpi w takim stanie, w jakim znajdują się one w dacie sprzedaży.**
5. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty oraz wpłata wadium, zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargu** wywieszonego na tablicy ogłoszeń w budynku Sądu Rejonowego w Słupsku, VI Gospodarczy, przy ul. Szarych Szeregów 13, wyłożonego, do wglądu, w kancelarii syndyka przy ul. Braci Gierymskich 1/17 w Słupsku.
6. **Wadium odpowiada 10% wskazanej ceny wywołania tj. 2 201 700,00 zł.**
7. **Wadium płatne jest przelewem z rachunku bankowego oferenta na rachunek bankowy syndyka prowadzony pod firmą „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Lebie w PKO Bank Polski numer rachunku: 03 1020 4649 0000 7102 0196 9245. W tytule przelewu należy umieścić: „Wadium – przedsiębiorstwo „Leba Hotel”, sygn. akt VI GUp 9/15”**
8. **Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 23.06.2026 roku, pod rygorem odrzucenia oferty.**
9. **Oferty pisemne należy składać do dnia 23.06.2026 roku w Sądzie Rejonowym w Słupsku, VI Wydział Gospodarczy, ul. Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk, bądź za pośrednictwem poczty.**
10. **Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ich treścią.**
11. **Koperty należy zaadresować: Sąd Rejonowy w Słupsku VI Wydział Gospodarczy ul. Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk, „Przetarg na zakup przedsiębiorstwa „Leba Hotel”, sygn. akt VI GUp 9/15”.**
12. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 25.06.2026 roku o godzinie 10.30 w budynku Sądu Rejonowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk w sali 424.**
13. **Istnieje możliwość zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru którejkolwiek z ofert.**
14. **Przetarg wygra ten podmiot, który zaoferuje najwyższą cenę.**
15. **Przedmiot przetargu można oglądać (www.hotelleba.com.pl, Facebook Leba Hotel & Spa), po uzgodnieniu terminu wizyty pod numerem telefonu +48 881 951 581 lub +48 793 444 367 oraz mailowo pod adresem kozlowicz.jk@gmail.com, od daty ukazania się obwieszczenia do dnia poprzedzającego ostatni dzień składania ofert od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 16.00.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34434737

OGŁOSZENIE

Metro Warszawskie Sp. z o.o.

z siedzibą w Warszawie, ul. Wilczy Dół 5

Ogłasza przetarg pisemny ofertowy na wynajem

LOKALI HANDLOWYCH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA STACJACH II LINII METRA

Dokumentację przetargową oraz potrzebne informacje do złożenia oferty można pobrać ze strony internetowej www.metro.waw.pl, zakładka „Kontrahenci”

Oferty należy składać w siedzibie Wynajmującego:

Warszawa ul. Wilczy Dół 5, w biurze podawczym

do dnia 09.06.2026 r., do godziny 9⁰⁰

a ich otwarcie (w części jawnej) nastąpi

dnia 09.06.2026 r. o godzinie 10⁰⁰

w sali konferencyjnej (pok. 100)

w siedzibie Metra Warszawskiego, przy ul. Wilczy Dół 5

Tel. kontaktowy 784-561-607

Metro Warszawskie sp. z o.o. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części, w dowolnym czasie.

Zbliża się trzęsienie ziemi na rynku pracy

– Z danych historycznych wiemy, że odbieranie szans młodym to przepis na ogromne problemy społeczne i polityczne.

ROZMOWA Z

MARTINEM WOLFEM

głównym komentatorem ekonomicznym „Financial Times”

MARIA KORCZ: Miesiąc temu napisał pan w „Financial Times”, że znaleźliśmy się w punkcie, w którym na szali jest obecny stan cywilizacji. Co miał pan na myśli?

MARTIN WOLF: Po drugiej wojnie światowej największe siły polityczne – przede wszystkim Amerykanie, ale też blisko związani z nimi Brytyjczycy – podjęły decyzję co do nowego porządku świata. Ten projekt miał nam dać stabilizację, dobrobyt i współpracę międzynarodową.

Oczywiście mieliśmy zimną wojnę, ale po jej zakończeniu nastąpiła globalizacja gospodarki i wydawało nam się, że weszliśmy w epokę, w której zachodni pomysł na działanie społeczeństw się rozpowszechni. Wierzyliśmy, że ugruntują się systemy demokratyczne, których szybki przyrost nastąpił po upadku ZSRR. Byliśmy przekonani, że liberalne, zglobalizowane społeczeństwa mają przed sobą przyszłość. Ten plan nie był idealny, ale taki był zamysł. Teraz to wszystko jest już nieaktualne.

Złożyło się na to kilka powodów. Przede wszystkim to, że przeciwko temu porządkowi zwrócili się same Stany Zjednoczone. Może nie będzie to trwałe wiecznie, ale potrafi przynajmniej tak długo, jak będzie rządził Donald Trump. Po drugie, po raz pierwszy Stany Zjednoczone mają tak potężnego przeciwnika. Chiny nie współpracują i nie pasują do tego układu; są nacjonalistyczne, autorytarne i – jak same twierdzą – komunistyczne. To bardzo, bardzo ważna sprawa.

Po trzecie, demokracja po prostu słabnie. Jesteśmy w recesji demokratycznej. W tym sensie globalna cywilizacja, którą chcieliśmy stworzyć i w którą osobiście wciąż wierzę, wykazuje dziś wyraźną słabość.

W wywiadzie dla „Wyborczej” dwa lata temu zwracał pan uwagę, że kryzys demokracji jest ściśle związany z przemianami na rynku pracy. Jeśli faktycznie industrializacja i komputeryzacja doprowadziły do sukcesów populistycznej prawicy, to co przyniesie nam transformacja związana z AI?

Bardzo mnie to martwi i naprawdę się tego boję. Wygląda na to, że sztuczna inteligencja wyróci do góry nogami bardzo wiele rzeczy. Najbardziej dotknięci zostaną stosunkowo młodzi, wykształceni pracownicy – osoby, które dopiero kończą studia lub są na rynku pracy nie dłużej niż 10-15 lat. To właśnie oni prawdopodobnie zostaną zwolnieni jako pierwsi.

Z danych historycznych wiemy, że jeśli odbiera się szanse młodym, którzy są przyszłością narodu, to jest to gotowy przepis na ogromne problemy społeczne, ekonomiczne i polityczne.

A jeśli tracą na tym młodzi, dobrze wykształceni i ambitni ludzie z klasy śred-



• Martin Wolf

FOT. MATERIAŁY
IMPACT CEE

niej i wyższej, wprowadzi to do społeczeństwa gigantyczny chaos. To może ostatecznie doprowadzić do jakiegoś radykalnego przełomu politycznego. Nie jest dziś jasne, jak sobie z tym poradzimy, i myślę, że nie wie tego żaden polityk. Naprawdę bardzo mnie to niepokoi.

Może w takim razie z pomocą polityka powinni przyjąć ekonomiści. Na stole leży kilka rozwiązań, np. minimalny dochód gwarantowany.

Moim zdaniem to nie jest jeszcze czas na eksperymentowanie z dochodem podstawowym. Poza tym, on z całą pewnością nie jest efektywny i jest po prostu bardzo drogi. Wymagałby gigantycznych stawek podatkowych. Jeśli chcielibyśmy zapewnić przyzwoity dochód podstawowy wszystkim obywatelom, potrzebowałibyśmy bardzo wysokich średnich stawek podatku.

Jeśli faktycznie znaleźlibyśmy się w świecie, w którym 90 proc. osób nie ma pracy – nie mówię, że tak się stanie i nie wierzę w taką skalę zmian, ale przyjmijmy taki scenariusz – to w nim zmienia się wszystko. Trzeba by przyjąć rozwiązanie, w którym zwrot z kapitału i zyski musiałyby w jakiś sposób wracać do społeczeństwa. Co mówił Karol Marks? Zwrot z kapitału musi być rozdzielony na całą populację. Tyle że to byłby już zupełnie inny układ polityczny i społeczny.

Wygląda na to, że sztuczna inteligencja wyróci do góry nogami bardzo wiele rzeczy. Najbardziej dotknięci zostaną stosunkowo młodzi, wykształceni pracownicy. To właśnie oni prawdopodobnie zostaną zwolnieni jako pierwsi

MARTIN WOLF

Dowody z ostatnich sondaży jednoznacznie wskazują, że większość Brytyjczyków, bo około 60 proc., uważa, że brexit był błędem. Można by więc powiedzieć, że ponowne zbliżenie jest możliwe, ale z całą pewnością napotkałoby ono ogromny sprzeciw i problemy

MARTIN WOLF

Rozmawiałem o tym wczoraj z Daronem Acemoglu, niedawnym laureatem Nagrody Nobla. Nasze wnioski są jasne: ludzie muszą pracować. Nie wystarczy tylko mieć dochód. Oczywiście, jest on potrzebny do życia, ale ludzie muszą też czuć, że są potrzebni i że wnoszą swój wkład w rozwój społeczeństwa. Stąd bierze się tak wiele moich obaw o to, jak poradzimy sobie z nadchodzącą rewolucją.

Wróćmy na chwilę do polityki. Za nami historyczne wybory lokalne w Wielkiej Brytanii, w których bardzo dobrze poradziło sobie ugrupowanie Reform UK i nie najgorzej poszło Zielonym. Fatalnie skończyły się one za to dla Partii Pracy. Czy zmiana, która dokonuje się obecnie w brytyjskiej polityce, jest już nieodwołalna?

Myślę, że nie możemy być tego jeszcze w pełni pewni. Wcześniej też przechodziliśmy różne zawirowania i zmienialiśmy partie. Brytyjska polityka jest bardzo stara. Na początku XX wieku, wraz z szybkim rozwojem związków zawodowych i wybuchem I wojny światowej, liberalów u wla-

dzy ostatecznie zastąpiła Partia Pracy. To był bolesny proces, ale się udało.

Teraz mamy de facto politykę pięciopartyjną, ugrupowań w parlamencie jest po prostu więcej. To może zrodzić potrzebę tworzenia szerszych koalicji, choć nasz system wyborczy co do zasady promuje dwupartyjność. Sądzę jednak, że nie przejdziemy szybko do tej nowej struktury – to nie stanie się z dnia na dzień.

Z pewnością jednak polityka nie jest już zdominowana wyłącznie przez partie centrolewicowe i centroprawicowe. Tradycyjne centrum w brytyjskiej polityce, które istniało w różnych formach przez niemal 200 lat, po prostu zniknęło. Teraz obie strony politycznego spektrum stały się bardziej radykalne. Polityczna polaryzacja sięgnęła także Wielkiej Brytanii.

Obecny rząd wykonuje coraz śmielsze kroki w stronę Brukseli. Na ile możliwe – w jakiegokolwiek formie – jest dziś ponowne zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej?

Centrolewica z pewnością by tego chciała. A dowody z ostatnich sondaży jednoznacznie wskazują, że większość Brytyjczyków, bo około 60 proc., uważa, że brexit był błędem. Można by więc powiedzieć, że ponowne zbliżenie jest możliwe, ale z całą pewnością napotkałoby ono ogromny sprzeciw i problemy. Wszelkie kroki w stronę powrotu w europejskie struktury oznaczałyby bardzo trudną, skomplikowaną i politycznie uciążliwą kampanię. Zresztą Europa jest wobec nas podejrzliwa i ma ku temu słuszne powody.

Pamiętajmy o mniejszości – znaczącej, wynoszącej około 30 proc. – która jest u nas naprawdę wrogo nastawiona do UE. To wciąż spora grupa ludzi. Z tych powodów spodziewam się, że o ile Reform UK faktycznie nie wygra, to będziemy się ponownie zbliżać do Europy. Ale będą to bardzo małe kroki, a nie nagłe zwroty akcji. I będzie niezwykle trudno zrobić to dobrze. ●

Rozmawiała Maria Korcz

Zamieszanie ze składką zdrowotną

Transakcje firmowe sprzed lat mogą obniżyć firmom składkę zdrowotną. – W niektórych przypadkach nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych – przekonuje doradca podatkowy.

Dominika Maciejasz

Do 20 maja przedsiębiorcy mają czas na rozliczenie składki zdrowotnej. Po raz pierwszy od pięciu lat rząd zgodził się na wprowadzenie zmiany w jej rozliczeniu. – Mimo że zmiana ta ma być korzystna i brzmi jak czysty zysk dla podatnika, w praktyce wcale tak nie jest. Dlatego świadoma decyzja przedsiębiorcy co do wybranej zasady rozliczenia może go „kosztować” albo wielką pomyłkę, albo przysporzyć dużej oszczędności – przekonuje Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt.

Jak to się zatem dzieje, że zmiana, która ma być korzystna, może się okazać dla niektórych firm jednak nieopłacalna? Żeby to zrozumieć, trzeba się cofnąć do okresu sprzed Polskiego Ładu. Ale najpierw wyjaśnijmy, na czym owa zmiana polega.

Sprzedajesz halę, płac na szpitalu

W praktyce nowa regulacja dotyczy firm rozliczających się liniowo i skalą podatkową. W tym roku po raz pierwszy wyłączono z podstawy wymiaru składki zdrowotnej środ-

ki trwałe. Są nimi m.in. maszyny, samochody (muszą stanowić własność podatnika) i nieruchomości. Do tej pory dochód ze sprzedaży takiego środka był wliczany do podstawy składki zdrowotnej. Rodziło to szereg problemów finansowych dla firm, bo trzeba dodać, że takim środkiem trwałym jest np. hala magazynowa. Przedsiębiorca, który sprzedał halę za 3 mln zł, musiał od tego odprowadzić gigantyczną składkę zdrowotną (na liniówce, miesięcznie ponad 12 tys. zł, a w rozliczeniu rocznym: prawie 150 tys.). Co istotne, to, czy teraz chcemy rozliczyć transakcję sprzedaży środków trwałych przy zapłacie składki, zależy od nas – jest to dobrowolne. Ogólnie ta opcja jest wyłączana przez system automatycznie, ale można ją włączyć na etapie zeznania rocznego. Dlaczego to ważne? Ponieważ można sporo zaoszczędzić pod koniec roku podatkowego.

Żeby to wyjaśnić, musimy omówić kolejną kwestię, która ma znaczenie dla wysokości składki, czyli amortyzację środków trwałych. To proces związany ze zużywaniem się sprzętu – wartość składników majątku można zaliczyć w koszty firmowe stopniowo

(co rok), wraz z ich zużywaniem się. Dzięki temu podatnik może zapłacić niższy podatek.

– Logika nowych przepisów opiera się na prostym założeniu: jeśli sprzedamy auto, maszynę lub nieruchomości firmową i obliczymy, że wygeneruje to stratę podatkową, zaliczenie tej transakcji do składki obniży jej wartość. Dla niektórych – nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych! Jednak niestety nie każdy o tym pamięta – wyjaśnia Juszczyk.

Oto przykład: Przedsiębiorca X kupił maszynę za 200 tys. zł. Z założenia jej amortyzacja miała trwać dziesięć lat, czyli co rok miał odliczać po 20 tys. od podatku w ramach kosztów firmy. Jednak X sprzedał maszynę po trzech latach za 120 tys. Zdążył odpisać 60 tys. od podatku, rok po roku. Co to oznacza? Niezamortyzowana część wynosi 140 tys. (200 tys. minus 60 tys.). Czyli jeśli od wartości kupna maszyny za 200 tys. odej-

miemy niezamortyzowaną wartość, przedsiębiorca jest stratny 20 tys. zł na sprzedaży swojego środka trwałego. Jeśli chodzi o podatek dochodowy, rozkłada się to następująco: stratę 20 tys. przedsiębiorca odejmuje od 60 tys. (kwota amortyzacji) i ostatecznie odprowadza podatek od 40 tys. zł.

Jeżeli zaś chodzi o składkę, sprawa wygląda inaczej. Uwzględniając tę transakcję w rocznym rozliczeniu opłaty zdrowotnej, wykaże stratę 20 tys. zł (ostatecznie tylko ta kwota jest brana pod uwagę przy rozliczeniu daniny zdrowotnej). I ta strata pomniejszy mu składkę zdrowotną (zarówno zarówno przedsiębiorcom, którzy rozliczają się na skali podatkowej, jak i na liniówce) o 1800 zł. To jest jego ostateczna oszczędność na uwzględnieniu środka trwałego w składce zdrowotnej.

Warto sprawdzić transakcje sprzed lat

Co istotne, odpisy amortyzacyjne możemy uwzględniać nawet z okresu przed wejściem w życie Polskiego Ładu. To ważne, bo do 2022 roku składka zdrowotna była zryczałtowana i obliczana zupełnie inaczej niż teraz. Mimo to, tamte rozliczenia z fiskusem – jeśli chodzi o zużywanie się firmowego sprzętu – są nadal w mocy i możemy z nich korzystać. Pamiętajmy, że podobnie jak składka zdrowotna, także przepisy o amortyzacji środków trwałych były dla firm

wówczas korzystniejsze. Do 2021 roku można było zaliczać do kosztów zużycia się firmowego wyposażenia m.in. nieruchomości mieszkalne (obecnie jest to już niemożliwe).

Także amortyzacja indywidualna nieruchomości była możliwa – dla używanych budynków i lokali mieszkalnych można było zastosować stawkę 10 proc. (amortyzacja przez 10 lat), co pozwalało na bardzo szybkie obniżenie podatku. Przedsiębiorcy mogli też wprowadzać do spółek przedmioty takie jak komputery czy auta wcześniej zakupione na cele osobiste, a następnie amortyzować je od wartości początkowej, czyli od ceny ich zakupu.

Inne zasady obowiązują natomiast przedsiębiorców rozliczających się ryczałtem. Ci opłacają składkę zdrowotną według trzech progów przychodowych:

- do 60 tys. zł,
- od 60 do 300 tys. zł
- powyżej 300 tys. zł rocznych przychodów.

Wysokość składki nie zależy od dochodu, lecz od samego progu, w którym mieszczą się ich przychody. – W konsekwencji w ryczałtowca nie da się „obniżyć dochodu” wartością niezamortyzowaną ani odpisami sprzed 2022 r., bo dla wyliczenia składki dochód w ogóle nie ma znaczenia. Dlatego dla nich zmiana, która wchodzi w życie w tym roku, nic nie zmienia – kwituje Juszczyk. ●

Mimo że zmiana ta ma być korzystna i brzmi jak czysty zysk dla podatnika, w praktyce wcale tak nie jest

PIOTR JUSZCZYK
główny doradca podatkowy InFakt

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435189

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Woli II Wydział Cywilny informuje, że tutejszy Sąd w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt II Ns 180/24 wydał postanowienie zezwalające wnioskodawcy Skarbowi Państwa – Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie na złożenie do depozytu sądowego, na okres 10 (dziesięciu) lat, kwoty 3723,95 zł (trzy tysiące siedemset dwadzieścia trzy złote i 95/100 groszy) stanowiącej odszkodowanie za udziały wynoszące łącznie 90/1200 części nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr ewid. 71/2 o pow. 0,0532 ha, obr. 21 jedn. ewid. Podgórze, której prawo własności z mocy prawa z dniem 31 marca 2021 roku przeszło na Skarb Państwa, zastrzegając, iż świadczenie złożone do depozytu może zostać wydane uczestnikom postępowania:

1. Karolowi Mazurek w kwocie 2864,58 zł. (dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt cztery złote 58 groszy) za udział wynoszący 70/1200 części lub jego spadkobiercom;
2. Marii Szczerba w kwocie 859,37 zł. (osiemset pięćdziesiąt dziewięć złotych trzydzieści siedem groszy) za udział wynoszący 21/1200 części lub jej spadkobiercom;
3. lub osobom, które wykażą, że nabyły udziały w nieruchomości od uczestników postępowania.

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru depozytu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435225

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Energa - Operator S.A. w Gdańsku (sygn. akt I Ns 37/25) o stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie Aleksandrze Bojanowskim synu Mirosława i Krystyny, zmarłym w dniu 16 kwietnia 2023 r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałym w Warzynie Kmiecy. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435026

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21.10.2019 r. w sprawie szczegółowego sposobu gospodarowania składnikami rzeczowymi majątku ruchomego Skarbu Państwa (Dz. U. z 2022 r., poz. 998 ze zm), Nadleśnictwo Głogów ogłasza **pisemny nieograniczony przetarg ofertowy** na sprzedaż środków trwałych.

1. **Nazwa i siedziba sprzedawcy i prowadzącego przetarg:** Nadleśnictwo Głogów, ul. Sikorskiego 54, 67-200 Głogów.
2. **Miejsce składania ofert:** Nadleśnictwo Głogów, ul. Sikorskiego 54, 67-200 Głogów, do godz. 10:00, otwarcie w tym samym dniu o godz. 10:30.
3. **Miejsce i termin, w którym można obejrzeć sprzedawane środki trwałe:** Plac przy Nadleśnictwie Głogów (1.2) oraz plac przy Zespole Trzech Kancelarii Leśna Dolina (3), od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 13:00.
4. **Rodzaj, typ i ilość sprzedawanych środków trwałych wraz z ceną i kwotą wadium:**

Poz.	Nazwa środka trwałego	Dane:	Cena wywoławcza	Wadium
1)	Ciągnik Valtra T254A 1B do prac leśnych	nr. inw. 7462/0059, rok produkcji 2019, niezamortyzowany, stan: niesprawny, uszkodzony silnik spalinowy, pompa paliwowa, skrzynia biegów.	178 000,00 zł brutto	17 800,00 zł
2)	Rozdrabniacz do poboczy RBR	nr. inw. 592/107, rok produkcji 2010, producent: OTL Jarocin, Napęd: hydrauliczna własna napędzana z WOM masa: 1260 kg, obroty: 2 800 obr/min, rozdrabniacz zamortyzowany w 100 % stan: urządzenie nie sprawne – uszkodzony układ elektryczny	12 000,00 zł brutto	1 200,00 zł
3)	Ciągnik zrywkowy Timberjack typ 240B	nr. inw. 746/068, rok produkcji 1995, zamortyzowany w 100 %, urządzenie sprawne.	148 000,00 zł brutto	14 800,00 zł

5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić do dnia **10.06.2026r.** do godz. 10:00 na rachunek bankowy nadleśnictwa w banku BGŻ S.A. O/Głogów, nr rachunku: 95 2030 0045 1110 0000 0012 2070, z dopiskiem: „Wadium – Przetarg na sprzedaż środków trwałych”.

6. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

7. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny; jeżeli wadium złożone przez nabywcę było w formie innej niż gotówka, ulega zwrotowi po zapłaceniu ceny nabycia.

Szczegółowe informacje o przetargu zawiera zaproszenie do składania ofert zamieszczone na stronie internetowej sprzedawcy prowadzącego przetarg, tj.: glogow@wroclaw.lasy.gov.pl oraz BIP Nadleśnictwa.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435127

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Oświęcim

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Oświęcimiu w przy ul. Ostatni Etap obejmującej działki: dz.4498 pow.2,1855ha użytki: RII 1,9208ha, RIIIA 0,2647ha, dz.4499 pow.1,1050ha użytki: RIIIA, jednostka ewidencyjna Oświęcim – miasto, obręb Oświęcim, stanowiącej własność Gminy Miasto Oświęcim, dla których księga wieczysta jest prowadzona w Sądzie Rejonowym w Oświęcimiu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 8.900.000, – zł netto (słownie: osiem milionów dziewięćset tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz.775 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lipca 2026 r. o godz.10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Zaborska 2 pokój nr 15.

Wadium w wysokości **500.000, – zł** (słownie: pięćset tysięcy złotych) należy wpłacić **do dnia 15 lipca 2026 r.** w pieniądzu przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miasta Oświęcim nr 88 1560 0013 2032 9703 5000 0023 – za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę wpływu wadium na podany rachunek bankowy.

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz.775 z późn. zm.).

Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego znajdującą się w jednostkach strukturalnych: U – tereny zabudowy usługowej.

Ogłoszenie zostało wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 i ul. Jagiełły 23 oraz na tablicy przy ul. Dąbrowskiego, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Oświęcim <https://oswiecim.pl/urzad-miasta/ogloszenia/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowych informacji w sprawie przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Jagiełły 23 tel. 33 84 29 218.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435140

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD POWIATU GRZYCKIEGO

ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Gryficach, powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Powiatu Gryfickiego, o pow. 0.1236 ha położona w centrum miasta Gryfice przy ul. Dworcowej 22-23, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1G/00030527/0, składająca się z działek: 48/1 o pow. 0,0560 ha, 48/7 o pow. 0,0174 ha, 48/8 o pow. 0,0405 ha, 48/9 o pow. 0,0061 ha i 160/3 o pow. 0,0036 ha, zabudowana 2 budynkami administracyjnymi i 2 budynkami garażowymi.

Cena wywoławcza 1 344 400 zł. Wadium 200 000 zł. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Pl. Zwycięstwa 37, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul.Koszarowa 4, I piętro, pok. 12, 13 lub telefonicznie pod nr 91 3846450 w. 741, 740. Ogłoszenie o przetargu wywieszona została na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip>.

Polityka w dobie polaryzacji

Unia szuka sposobu na dezinformację

Wezwanie mediów do lepszego fact-checkingu trafia w próżnię, gdy cała europejska debata zależy od platform kontrolowanych spoza Europy.

Markiewka

Jeśli w czymś się dziś zgadzamy, to chyba w tym, że coraz trudniej zgodzić się nam w jakiegokolwiek sprawie. Słowa takie jak „dezinformacja”, „manipulacja” czy „polaryzacja” pojawiają się w niemal każdym tekście próbującym opisać współczesny krajobraz polityczny. Lista oskarżonych też jest znana: internet, algorytmy i platformy społecznościowe.

Spór zaczyna się przy pytaniu: co z tym zrobić?

Jedną z popularnych odpowiedzi brzmi: trzeba edukować. Zwykle myśli się przy tym o obowiązku obywateli – mają wyrobić w sobie krytyczne myślenie i nawyk sprawdzania źródeł. Ale to samo podejście nakłada drugi, mniej oczywisty obowiązek: na ekspertów, dziennikarzy i instytucje, które powinny mówić jaśniej i bez wywyższania się.

Ten drugi aspekt wychwycił Tomasz Stawiszyński po głośnej rozmowie Bogdana Rymanowskiego z prof. Grażyną Cichosz, oskarżaną o powielanie antynaukowych tez. Zamiast „nakręcać kolejne popolite ruszenie” – pisał – warto „spokojnie odeprzeć problematyczne tezy”, czyli zorganizować rzeczową dyskusję i pokazać publiczności realną wiedzę.

Stawiszyński ma rację, że polajanki nie rozwiążą problemu dezinformacji, a pogarda wobec odbiorców nie sprawi, że nagle zaufają ekspertom. Problem w tym, że nawoływanie, by eksperci i dziennikarze po prostu tłumaczyli i prostowali, także nie wystarcza. Przerzuca bowiem problemy platform internetowych i algorytmów na ekspertów-użytkowników, którzy mają się lepiej dostosować do cyfrowego środowiska. Czyli cały czas działa w logice indywidualnej odpowiedzialności.

Johann Hari w książce „Stolen Focus” (polski tytuł: „Złodziej. Co okrada nas z uwagi”) – poświęconej temu, jak cyfrowe korporacje zarządzają naszą uwagą – przytacza historię dzieci zatrutych ołowiem w amerykańskim Rochester. Przez długi czas instytucja bagatelizowała problem: matkom radzono częściej sprzątać i lepiej pilnować dzieci, a samym dzieciom przypisywano „wynaturzoną” skłonność do ssania kawałków farby ołowiowej. Winę przesuwano z zatrutego środowiska na jednostki – i im dłużej obwiniano poszczególne rodziny, tym bardziej problem narastał. Skończył się dopiero wtedy, gdy zwykli obywatele wymusili na władzach zmianę prawa.

Hari ma rację, przywołując tę historię w kontekście debaty o internecie. Podobny błąd indywidualizacji odpowiedzialności grozi nam bowiem dziś w debacie o chaosie informacyjnym.

Przypomina mi się w tym kontekście netflixowy dokument o tym, jak platformy projektują uzależnienie – „Dylemat społeczny”. Nawet osoby pracujące dla wielkich platform przyznawały, że nie radzą sobie z produktami, które same pomagały zbudować. Rozumiały te mechanizmy lepiej niż ktokolwiek – i nie były na nie odporne. Sama wiedza nie wystarcza, gdy druga strona ma przewagę tech-



• Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa ostro krytykuje Unię Europejską za próbę regulowania amerykańskich platform. FOT. JAKUB PORZYCKI/NURPHOTO VIA GETTY IMAGES

nologiczną i finansową, a do tego zna nas lepiej, niż my znamy samych siebie.

Zamiast pytać wyłącznie, czy użytkownicy są dość czujni, a eksperci dość przekonujący, powinniśmy zapytać: kto zatruwa to środowisko i kto zarabia na jego skażeniu? Cieszę się, że najnowszy raport Komisji Europejskiej „Fractured Reality” idzie w tę stronę.

Autorzy raportu piszą o „pękniętych rzeczywistościach”: sytuacji, w której różne grupy społeczne nie tylko mają odmienne poglądy, lecz także zaczynają żyć w osobnych światach informacyjnych. Widzą inne fakty i inaczej rozpoznają zagrożenia. To poważny problem, bo demokracja może wytrzymać głęboki spór o wartości, ale dużo gorzej znosi moment, w którym obywatele tracą wspólny grunt faktograficzny.

Raport wskazuje trzy główne wyzwania dla demokratycznej przestrzeni informacyjnej. Pierwsze jest technologiczne: narzędzia projektowane są tak, by zerwać na ludzkiej uwadze i słabościach poznawczych. Drugie tkwi w modelach biznesowych platform: zarabianie na przyciąganiu naszej uwagi za wszelką cenę. Trzecie ma charakter geopolityczny: kontrola nad infrastrukturą informacyjną przestała być wyłącznie kwestią gospodarczą, a stała się także kwestią polityczną. Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa lajająca Unię Europejską za próbę regulowania amerykańskich platform jest najlepszym tego przykładem.

Każdy z tych punktów podważa wiarę, że wystarczy sama edukacja medialna. Trudno bowiem prosić użytkowników o większą odporność, skoro technologii zaprojektowano właśnie po to, by ich słabości poznawcze obejść.

Apel do naukowców, żeby mówili atrakcyjniej, niewiele zmieni, dopóki model biznesowy opiera się na wydłużaniu czasu spędzanego na platformie. A wezwanie mediów do lepszego fact-checkingu trafia w próżnię, gdy cała europejska debata zależy od platform kontrolowanych spoza Europy.

Autorzy raportu używają też mocnego pojęcia „kompleks fantazyjno-

Demokracja może wytrzymać głęboki spór o wartości, ale dużo gorzej znosi moment, w którym obywatele tracą wspólny grunt faktograficzny

przemysłowy”. Nie chodzi im tylko o proste kłamstwo, które ktoś wymyśla i puszcza w obieg, ale o cały ekosystem, w którym politycy, media, influencerzy, platformy i sami użytkownicy współtworzą alternatywne wersje rzeczywistości. W takim systemie osoby sięjące chaos informacyjny mają przewagę. Nie muszą przekonać ludzi, że to ich wersja wydarzeń jest prawdziwa. Wystarczy sprawić, by każda wersja wydawała się podejrzana, każdy ekspert interesowny, każda instytucja skorumpowana, a każde medium sprzedajne. Tym sposobem fact-checking trafia na mur, bo odbiorca został wcześniej nauczony, że wszystkie instytucje weryfikujące rzeczywistość są częścią spisku albo gry interesów.

Ze wszystkich tych powodów nie przekonuje mnie podejście Stawiszyńskiego, zgodnie z którym w świecie cyfrowej polifonii odpowiedzialność spada głównie na naukowców i wiarygodne media, które mają atrakcyjniej i spokojniej prezentować racjonalny punkt widzenia.

Takie myślenie opiera się na metaforze placu miejskiego. To obraz popularny, ale mylący: sugeruje scenę, na której uczestnicy bronią różnych stanowisk, publiczność waży argumenty, a wiarygodne media mogą tę dyskusję wygrać, jeśli tylko będą mówić jaśniej i bez wyższości.

Tyle że ten „plac” nie działa jak neutralna przestrzeń debaty. To raczej scena ustawiona przez prywatny biznes: jedni dostają mikrofon słyszalny dla tysięcy osób, inni muszą krzyczeć, by dostrzec choćby do setki. Słyszalność zależy więc od tego, co najmocniej przy-

ciąga uwagę i najlepiej sprzedaje się reklamodawcom.

Dochodzi do tego cały ekosystem „dziennikarzy”, komentatorów i influencerów, którzy dobrze rozumieją tę logikę i celowo na niej zarabiają. Zapraszają głosicieli antynaukowych poglądów, bo wiedzą, że oburzenie i sprostowania też generują ruch.

Bliższa jest mi diagnoza Kyli Scanlon: to nie problem z treścią, lecz z infrastrukturą. Jak pisze: „Z systemu zaprojektowanego tak, by nagradzać dezinformację, nie da się wyjść samym sprawdzaniem faktów. Sama edukacja nie poradzi sobie z algorytmami zoptymalizowanymi pod polaryzację”.

Czy to znaczy, że alternatywą dla „dyskusji i przekonujcie” jest cenzura? Wcale nie. Ten lęk także wyrasta z metafory placu miejskiego: tak jakby problem polegał na tym, że ludzie swobodnie rozmawiają, część mówi rzeczy niepokojące, więc reszta chce im odebrać głos.

Autorzy unijnego raportu dobrze to pokazują – realnym problemem nie jest obywatel z kontrowersyjną opinią, lecz system dystrybucji, który nagradza treści skrajne i fałszywe, bo najlepiej zatrzymują uwagę. Część uczestników tej gry mówi rzeczy, w które sama nie wierzy, ponieważ odkryła, że gniew i sensacja świetnie się monetarizują. W kampanii prezydenckiej w USA w 2016 roku symbolem przemysłu fałszywych informacji stało się macedońskie miasteczko Veles. Tamtejsi twórcy stron produkowali pro-Trumpowskie fałszywki dlatego, że amerykański ruch z Facebooka przekładał się na wpływy reklamowe.

Nie każda szkodliwa opinia jest sterowana, ale skala manipulacji sprawia, że mówienie wyłącznie o „swobodnej debacie” brzmi coraz bardziej naiwne. „Wired” opisywał, że Meta Marka Zuckerberga zarabiała miliony na reklamach kupowanych przez sieci fałszywych kont, które później usuwała za skoordynowane, nieautentyczne zachowanie.

Pytanie dotyczy więc nie tyle cenzury, co infrastruktury: przejrzystości algorytmów, realnego dostępu badaczy do danych platform, reguł dla reklamy politycznej i demonetyzacji sieci żyjących z dezinformacją. I tego, czy prywatne korporacje powinny mieć tak wielką władzę nad publicznym obiegiem wiedzy, emocji i politycznej uwagi. ●

Tomasz Markiewka

dr Tomasz Markiewka (ur. 1986) – filozof, publicysta i tłumacz. Autor książek „Gniew”, „Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat”, „Nic się nie działo. Historia życia mojej babki” i „Lewica dla opornych”.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Fala nacjonalizmu, rosyjska agresja, zagrożenie naszej niepodległości i oczekiwany scenariusz polityczny

Po podziale PiS obóz nacjonalistyczny będzie składał się z pięciu podmiotów



Stefan Niesiołowski

Stefan Niesiołowski, ur. w 1944 r., były poseł, wice-marszałek Sejmu, senator. W czasach PRL działacz opozycji demokratycznej i więzień polityczny.

Rozkład i upadek każdego autorytarnego systemu czy autorytarnej partii jest prawie zawsze procesem powolnym, czasami trudnym do zaobserwowania, często trudnym do uchwycenia, trochę podobnie jak starość. Wielu komentatorów słusznie koncentruje się na słabnięciu władzy i pozycji politycznej Kaczyńskiego, co wiąże się z wyodrębnianiem się w PiS-ie coraz bardziej wrogich sobie i różniących się politycznie frakcji nazywanych w chwili obecnej – stowarzyszeniami.

KONFLIKT W PIS PŁONIE

Nic już nie zostało z buńczucznej zapowiedzi nazywanego gnojowym polskiej polityki, Adama Bielana, że konflikt w PiS został już zażegnany, a przecież kto się lubi, ten się czubi. To wytłumaczenie dobre chyba tylko dla pisowskich fanatyków, wygląda dziś jak żart. Obok zorganizowanego stowarzyszenia obejmującego kilkudziesięciu parlamentarzystów, na czele którego stoi Morawiecki, nazywającego się – Rozwój Plus, powstaje właśnie drugie pod nazwą – Po Pierwszej Polska, co sugeruje, że skupia ono autentycznych patriotów i prawdziwych Polaków. W domyśle, w przeciwieństwie do podejrzanych i szmeranych ludzi Morawieckiego.

To typowe dla nacjonalistów, którzy siebie stawiają na pierwszym miejscu w licytacji na patriotyzm i uwielbiają wykluczanie innych z narodowej wspólnoty oraz szermują przymiotnikami takimi jak: polski, narodowy, patriotyczny, katolicki itp. Ale istotniejsze jest to, że faktycznie skończyła się sprawczość Kaczyńskiego i to w obszarze dla niego kluczowym, w wewnętrznej polskiej polityce, układach partyjnych, stanowiących samą istotę walki o władzę.

Nie tak dawno jednym gestem strącał w niebyt na terenie kontrolowanym przez siebie, czyli na polskiej prawicy, ludzi, którzy w jakiś sposób mu się sprzeciwili albo tylko narazili lub z jakichś jemu tylko wiadomych powodów okazali się nieprzydatni jak, nie warci uwagi, niepotrzebni jak m. in.: Gowin, Legutko, Dorn, Marek Jurek, Ziobro (na słynnym wiecu piskliwym głosem zapewniający „Jarka” o chęci współpracy), Lepper, Czarnecki.

Obecnie Kaczyński nie jest w stanie nawet wyrzucić Morawieckiego ani zabronić mu budowania wewnątrz PiS-u konkurencyjnej dla przywództwa Kaczyńskiego struktury. Jest bezsilny, a autokrata na-



• 25 kwietnia 2026 r., kongres gospodarczy PiS – Myśląc Polska. Od lewej: Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i Przemysław Czarnek FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wet w groteskowym wymiarze pisowskiej malpiarni pozbawiony siły i niezdolny do stosowania represji jest zwyczajnie śmieszny. Śmieszny i groteskowy staje się, gdy traci władzę i wpływy, co prowadzi do tego, że przestają się go bać, a to droga do upadku. Czas i forma tego upadku to zagadnienie odrębne, chociaż bardzo fascynujące i dla polityki ważne.

Kaczyński pozbawiony rodziny z kotem jako symbolem samotności, coraz bardziej niedoświadczony, gubiący wątek, mlaskający i obracający językiem jak waran z Komodo, niepotrafiący wrzeszczeć, a to ważne dla nacjonalistów bo wódz musi przecież wrzeszczeć, jak ten najbardziej znany, miał w sobie coś, co pozwalało mu przez 20 lat przewodzić nacjonalistycznej partii i nikt nie był mu w stanie zagrozić.

KACZYŃKI, GOMUŁKA, PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

Ale ten czas właśnie się kończy. „Starszy pan o okrągłej twarzy wiecznie zdziwionego dziecka mógłby wzbudzać sympatię, gdybyśmy go zobaczyli, karmiącego w parku gołębie. Ale on skrywa mroczną duszę wampira władzy, poza którą niewiele go interesuje. No, może jeszcze napędza go chęć zemsty na tych, którzy go ewidentnie krzywdzą” (Przemysław Urbańczyk, „A może Brutus jest tuż za uchylonymi drzwiami”, wydanie papierowe „GW”, 14 kwietnia 2026 r.). A krzywdzą go wszyscy, którzy stoją na drodze do niekontrolowanej władzy, która sprowadza się do hasła – możesz kraść i będziesz bezkarny, ale musisz mi służyć. I przede

wszystkim zżera go patologiczna nienawiść do Donalda Tuska, który już kilkakrotnie nie dopuścił go do sprawowania władzy nad Polską, a także skutecznie pozbawił władzy w wyborach 2023 roku, co było niesłychaną zuchwałością, bo przecież tak wielu komentatorów wychwalało genialnego stratega, który już „domknął system” i zapewnił sobie i swojej klicie bezkarność oraz nieoddanie władzy przy pomocy kartki wyborczej.

Jak kiedyś Gomułka, do którego pod wieloma względami Kaczyński jest bardzo podobny, tyle tylko, że Gomułka był odważniejszy, bo postawił się Stalinowi w kwestii kołchozów, a w 1956 roku Chruszczowowi mówiąc Rosjanom – wynoście się. Tej odwagi zawsze brakowało Kaczyńskiemu. Za to jego nienawiść do Tuska, Wałęsy i politycznych przeciwników jest gigantyczna, rozdęta do monsturalnych rozmiarów. Wielokrotnie rozpałał zimną wojnę domową, dzielił naród, formułował najbardziej podle, brutalne i niszczące, całkowicie absurdalne i bezpodstawne pod każdym względem oskarżenia (Smoleńsk), podle byle utrzymać władzę. Nic innego chyba dla niego nie jest ważne?

Starzenie się ludzi sprawujących władzę zawsze stanowiło problem dla sukcesji i często w systemach autorytarnych prowadziło do walki frakcji, spisków i w końcu przemocy. Starzejący się Breżniew powtarzał – towarzysze, dajcie spokojnie umrzeć, co miało zapobiec w jego mniemaniu walkom frakcji i doprowadzić do zgody, a doprowadziło do upadku Związku Sowieckiego.

Mao tse-tung bredził coś niezrozumiałego i podobno tylko jedna

Morawiecki nie pasuje do takich tytanów intelektu i myśli politycznej jak: Czarnek, Sasin, Macierewicz, Nawrocki, Jaki, Bocheński, Obajtek i wielu innych, faktycznie większość. Dla ludu pisowskiego, symbolami są Czarnek i Szydło

pielegniarka potrafiła go zrozumieć i wyjaśnić o co chodzi przewodniczącemu, a marszałek Petain prowadząc obrady rządu Vichy pytał – kim jestem i co tu robisz?

Z Kaczyńskim nie jest tak źle, a walka frakcji być może wyłoni nowego lidera. Nie wydaje mi się, by mógł zostać nim Morawiecki. Mentalnie nie jest on pisowcem, nie pasuje do takich tytanów intelektu i myśli politycznej jak: Czarnek, Sasin, Macierewicz, Nawrocki, Jaki, Bocheński, Obajtek i wielu innych, faktycznie większość.

Dla ludu pisowskiego, symbolami są Czarnek i Szydło, bo lud pisowski, czyli nacjonalistyczna dość prymitywna grupa nienawidzi Morawieckiego, który nie jest ich, na tej samej zasadzie, że Trzaskowski był znienawidzony, bo znał języki (bonżur), był jakiś miękki, obcy, nie swojak jak Czarnek i dlatego wynik walki o władzę w PiS jest przesądzony. Ostatecznie dojdzie do podziału i obóz nacjonalistyczny będzie składał się z pięciu podmiotów; dwie konfy, dwa PiS-y i ewentualnie obóz skupiony wokół Nawrockiego. PiS na szczęście nie rządzi i dlatego to,

co dzieje się w tym środowisku ma tylko charakter tragifarsy, ale może być kosztowne dla Polski.

ZŁYCH WIADOMOŚCI DLA PIS JEST NA RAZIE WIĘCEJ

„Chociaż Morawiecki oficjalnie zabiega o premierostwo, wydaje się, że tak naprawdę jego głównym celem jest dzisiaj zajęcie miejsca Kaczyńskiego. Kwestia stawki jest przy tym kluczowa dla zrozumienia sytuacji. Gdyby bowiem Morawieckiemu faktycznie zależało na odzyskaniu fotela premiera, wcześniej czy później musiałby podporządkować się drużynie i pomóc jej osiągnąć jak najlepszy wynik w wyborach. Z kolei walka o przywództwo w PiS dyktuje mu odmienną strategię sabotowania wysiłków potencjalnych rywali, żeby na koniec wykazać ich słabość i przedstawić się w roli alternatywy... Rozgrywający absolutnie na zimno swoją grę Morawiecki dostał potwierdzenie słabości prezesa. Zapewne zresztą nieprzypadkowo... partyjny weteran Ryszard Terlecki miał powiedzieć Kaczyńskiemu, że czas już odejść. Niezależnie od tego, jak naprawdę to wyglądało, intencja przecieku była dosyć oczywista: podkopać autorytet prezesa w oczach wyborców. I nie bardzo już wiadomo, jak Kaczyński mógłby wy dostać się z pułapki, zatrzymując destrukcyjną dla partyjnych notowań działalność byłego premiera. Co najwyżej jedynie ustąpić przed szantażem i wycofać Czarńka, zastępując go nie tyle samym Morawieckim – skądinąd również wątpliwym w roli frontmana, gdyż nieakceptowalnym dla elektoratów konfederackich – ile kimś młodszym z jego frakcji”. (Rafał Kalukin, „Szumy, trzaski, zgrzyty”, „Polityka”, z dn. 28 04 – 5 05 2026 r.).

Zgodnie z przewidywaniami wielu komentatorów, żadne wyciszenie walk w PiS-ie nie nastąpiło, ale przeciwnie, teraz do zakładania własnego stowarzyszenia przystępuje Czarnek i wszystko to przy bezradności coraz bardziej bezsilnego Kaczyńskiego. Przypominam – w obliczu brunatnej fali polskiego i europejskiego nacjonalizmu połączonej z agresją rosyjską i zagrożeniem naszej niepodległości, to co jest złe dla PiS najpewniej okazuje się dobre dla Polski.

A złych wiadomości dla PiS jest na razie więcej: klęska Orbana, afera Zondacrypto, decyzja ETPCz w sprawie Świączkowskiego i odwrotność efektu Czarńka, bo nie wzrosło poparcie dla PiS, ale w niektórych sondażach Lewica przegoniła Konfederację Brauna. ●



• Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Lider Furii:

MOCNO ODCZUWAM TRAUMY PRZODKÓW



Zespół z Katowic

Furia gra Kino

– Okazało się, że wszystko, co do tej pory robiliśmy intuicyjnie, ktoś już przerabiał wiek, dwa wieki temu. I to jak?! Wyspiańscy, Mickiewicz, Słowaccy tak pięknie się wyzwalali! – mówi Michał „Nihil” Kuźniak.

ROZMOWA
Z MICHAŁEM „NIHIL” KUŹNIAKIEM
liderem Furii

JAREK SZUBRYCHT: Furia to zespół polski czy śląski?

MICHAŁ „NIHIL” KUŹNIAK: Polski, ale ze Śląska. Tu się urodziłem, choć moje korzenie są gdzie indziej. Wychowywałem się z hanykami, więc mam kupę tego charakteru. Reszta zespołu poza jednym giaurem też jest stąd. Dużo śląskości jest też w tym, co tworzymy.

Byłoby jeszcze bardziej oryginalnie, gdybyś śpiewał w śląskiej godce.
– Myślę jednak po polsku.

Czym zatem dla ciebie jest śląskosc?

– Śląsk jest piękny i surowy zarazem, co w naturalny sposób klei się z metalem. Harmonie i melodie są tym pięknem, z kolei faktura metalowa jest surowa. Całe życie spędzone na Śląsku mogło mieć wpływ na to, że zainteresowaliśmy się metalem i właśnie ta muzyka jest naszym językiem, naszą godką.

Jeden ze swoich materiałów, minialbum „Guido”, nagraliście w kopalni, 320 m pod ziemią. Jak na prawdziwie undergroundowy zespół przystało.

– Szczeniacki wyskok. Skoro już jesteśmy ze Śląska, mamy kopalnię pod nosem i można tam zjechać, czemu tego nie wykorzystać? Byliśmy całą tą akcją bardzo zaaferowani, choć w gruncie rzeczy korzystaliśmy ze zwykłej sali koncertowej. Nie nagrywaliśmy w chodniku, z węglem sypiącym się na głowę. Nie byłoby to technicznie wykonalne. Było to jednak faktycznie pod każdym względem undergroundowe.

Śląskosc w przypadku Furii oznacza również nawiązania do twórczego dorobku Grupy Janowskiej.

– To właśnie ona zaprowadziła nas do kopalni Guido. Częścią pomysłu na te nagrania były swobodne improwizacje na temat trzech, losowo wybranych obrazów namalowanych przez artystów z Grupy Janowskiej. Bardzo nas wówczas fascynowała. Czuliśmy, że malarze z Nikiszowca nadawali na podobnych falach, jak my. Z jednej strony górnicza siermięga, trud codziennego życia, a z drugiej fedrowanie w duszy. Identyko. Nie chcę, żeby to zabrzmiało beczelnie, ale ja ewidentnie czuję się spadkobiercą Grupy Janowskiej. Nie na poziomie sztuki, tylko sposobu myślenia. Chociaż, może nie tyle spadkobiercą, bo jednak nie oni nas formowali, ile kontynuatores ich drogi.

Później przyszła fascynacja Grupą Oneiron, która znalazła swoje odbicie w płycie „W Śnialni”.

– Oneiron to grupa malarzy nie mniej kolorowa od Grupy Janowskiej, choć zupełnie inna. To byli „intelektualiści”. Penetrowali inne chodniki, ale w tej samej kopalni.

Trafiliśmy na nich przypadkiem. Artur [Rumiński, gitarzysta Furii] znalazł się z Gosią Borowską, wdową po Andrzeju Urbanowiczu, która do dzisiaj opiekuje się pracownią przy Piastowskiej. Od słowa do słowa zaczęliśmy interesować się tematem, znowu odkrywając rezonanse. Skończyło się to nagrywaniem muzyki na strychu, w ich pracowni. Co też jest dla mnie istotne w układance, którą jest dyskografia Furii – „Guido” powstało pod ziemią, a „W Śnialni” wysoko nad nią. Pracownia Oneironu jest magicznym miejscem. Zbudowali sobie kawałek innego świata, ze śląską szarugą za oknem. Ten kontrast robi nieprawdopodobne wrażenie. Co ciekawe, dziś za oknem jest już kolorowo, ale brzydko, więc kontrast dalej jest.

Projekt „Furia gra Kino” też jest śląski, choć w zupełnie inny sposób.

– Silesia Film zaprosiła nas do zagrania koncertu z okazji 25-lecia instytucji im podległej,

• Furia powstała ponad dwie dekady temu, inspirowana black metalem z Norwegii. Jej wersja tej muzyki jest jednak ciemniejsza od oryginału, bo uytłana w czarnym pyłe śląskich hałd i błocie nadwiślańskich wsi.

• Od 2017 roku zespół występuje w teatrze – Jan Klata zaprosił ich na scenę krakowskiego Starego Teatru do swojej wizji „Wesela” Wyspiańskiego.

• Nihil, lider grupy, skomponował też muzykę do „Trojanek” tego samego reżysera, a w ubiegłym roku współtworzył „Dziady”, słuchowisko oparte na archiwach Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”.

• W maju zespół rozpoczyna trasę z nowym projektem – „Furia gra Kino” – audiowizualną opowieścią o duszy Śląska. Furia zagra w Warszawie (21.05.), Gdańsku (22.05.), Łodzi (23.05.) i Krakowie (24.05.) oraz na festiwalu Inne Brzmienia w Lublinie (2.07.).

• Występ krakowski ma być pierwszym koncertem polskiego zespołu metalowego z dźwiękiem immersyjnym.

czyli Filmoteki Śląskiej, zajmującej się archiwizacją starych nagrań filmowych z regionu. Chcieli zrobić coś specjalnego i uznali, że możemy się do tego nadać. Udałem się do nich na rozmowę, podczas której wspólnie wypracowaliśmy koncepcję koncertu towarzyszącego projekcji filmu. Udało się ją skonstruować tak, by realizowała i naszą, i ich misję.

Kto decydował o tym, co widzimy na ekranie?

– Filmoteka Śląska zajęła się stroną organizacyjną, nam zapewniając pełną wolność artystyczną. Udostępniono nam archiwa, z których wybraliśmy interesujące nas fragmenty i połączyliśmy je w surrealistyczną fabułę, opisującą nasz region. Oś narracyjna opiera się na procesie budowy katowickiego Spodka, ale to bardzo oniryczna opowieść, daleka od dosłowności. Podczas koncertu wybrane przez nas obrazy zderza ze sobą Bogna Przewoźniak, krakowska VJ-ka, od dawna współpracująca z Furia.

Zatem każdy pokaz „Furia gra Kino” jest inny?

– Tak, to żywa materia, chociaż osadzona w bardzo konkretnej strukturze. Do każdego numeru mamy przyporządkowaną pulę ujęć potrzebnych do stworzenia całościowej narracji. Wyzwaniem jest to, że nie gramy piosenka po piosence, tylko dodatkowo improwizujemy pomiędzy nimi. Nie ma przerw, „Furia gra Kino” to zamknięta całość.

Skoro kino, to może gatunkowe? Przygotowaliście horror o Śląsku?

– Nie, absolutnie nie horror, żaden koszmar. To sen o Śląsku. Nie jest wesoły, nie jest kolorowy, ale też nie zamierzaliśmy nikogo straszyc. Film jest w przeważającej większości czarno-biały, bo taki jest Śląsk. Tylko ujęcia lejącej się stali są kolorowe i... tego też nie planowaliśmy. Samo wyszło.

Do publiczności spoza metalowej bańki dotarliście przez Kraków i Stary Teatr, w którym Jan Klata wystawił „Wesele” z waszym udziałem. Jak do tego doszło?

– Ktoś znajomy dał mi znać, że Klata będzie się ze mną kontaktował.

Wiedziałeś, kim jest?

– Miałem świadomość, że jest figurą, ale na ówczesnym etapie moja znajomość teatru była taka jak większości Polaków. Mniej więcej na poziomie ucznia szkoły średniej, który czasem był wysyłany do teatru w ramach lekcji polskiego.

Co powiedział, kiedy odebrałeś telefon?

– Przedstawił się. „Tak się złożyło, że jestem dyrektorem” – powiedział i bardzo mi się to spodobało. Opowiedział, jaki ma pomysł na „Wesele” i że widzi nas w roli zespołu weselnego i chochoła. Zaprosił nas do Starego, żebyśmy zobaczyli, co oni tam wyrabiają. Powiedziałem, że dobrze się składa, bo akurat dzisiaj mamy próbę, i jeśli chłopcy będą chętni, to zamiast grać, wybierzemy się do Krakowa. Pojechaliśmy, obejrzelśmy spektakl Klaty, który grany był akurat tego dnia, zamieniliśmy z nim parę słów i tyle. Wróciliśmy do Katowic, szczęśliwi. Ucieszyliśmy się, bo byliśmy wtedy z Furia na etapie myślenia o materiale, który miałby być pólsluchowiskiem, pólplytą. Wcześniej, kiedy braliśmy się z Furia za jakiś nowy temat, musieliśmy o wszystko walczyć, a tym razem

świat, który chcieliśmy penetrować, sam się do nas zgłosił. To było bardzo przyjemne. Dostaliśmy szansę, żeby się przewietrzyć i dobrze to wykorzystać. Przyjrzyć się teatrowi od środka, nauczyć się czegoś. Stało się i wciąż się dzieje. Właśnie mija 10 lat od premiery.

Kłata dokładnie wiedział, czego od was chce? Miał przesłuchane płyty, wybrane utwory?

– Był osłuchany z naszą muzyką, ale nie przyszedł z gotowym pomysłem. Zasugerował nam tylko dwa utwory. Życzył sobie „Halnego”, którego my z kolei nie chcieliśmy, bo to był minialbum, który nagraliśmy w 2010 roku i o nim zapomnieliśmy. To był materiał typowo studyjny, wersja koncertowa wymagałaby kombinacji aranżacyjnych, na które nie mieliśmy ochoty. Nie upierał się na szczęście. Chciał też „Zamawianie drugie”, którego tekst idealnie wpisuje się w estetykę jego „Wesela”, i z tym nie było problemu.

Praca z Janem Kłatą polega zatem na dialogu? Jest otwarty na sugestie?

– Jeśli chodzi o „Wesele”, to tak, był otwarty. To była bardzo łatwa współpraca, w tym sensie, że nie pisaliśmy nowej muzyki, tylko odgrywalismy nasze numery, ewentualnie w nieco zmienionych wersjach. Jedynym wyzwaniem było znalezienie dla tej muzyki właściwych proporcji, użycie jej w odpowiednich momentach. Kłata okazał się twórcą zadziwiająco otwartym na drugiego człowieka, czy – jak on to nazywa – artystę. Z drugiej strony, co też mi imponuje, jest twórcą, który dobrze wie, czego chce. Wyznacza pewną granicę dla swojej wizji i tam dopuszcza artystę, z którym pracuje, z jego własną wrażliwością.

To dotyczy również zespołu aktorskiego?

– Przede wszystkim miałem na myśli aktorów.

Jak oni was przyjęli? Stanęliście na jednej scenie z gigantami. Edward Linde-Lubaszenko, Anna Dymna, Jan Peszek – lepiej być nie może.

– To prawda. Czuję się jednak w obowiązku powiedzieć, że nazwiska, które wymieniliś, zna każdy, ale cała obsada „Wesela” to aktorzy wybitni, mocno docenieni w swoim środowisku, choć jeszcze nie ikoniczni, bo są na to za młodzi. To, że możemy ich przez te wszystkie lata obserwować przy pracy, jest dla nas nieprawdopodobnie wzbogacającym doświadczeniem. Od początku byli otwarci, zaufali nam, choć wiadomo, że na co dzień nie słuchają metalu. Czy raczej ufali Klacie, bo byli zespołem prowadzonym przez niego przez lata, mieli

na koncie kilka wielkich spektakli zrealizowanych w Starym Teatrze. Jeśli widziałem w czyichś oczach jakąś niepewność, wynikała raczej z terminów, bo to była wielka produkcja, do której dołączyliśmy na późnym etapie. Cały zespół przyjął nas bardzo ciepło, również na czysto ludzkim poziomie. Szybko znaleźliśmy w nim kolegów, z którymi spędzaliśmy również czas wolny, szlajając się w obrębie Plant.

Nie obawiałeś się, że będziecie robić za dzikusów na salonach?

– Przecież tym właśnie jesteśmy. Wioskowymi dzikusami. Zdaję sobie sprawę, że jesteśmy egzotyczni dla środowiska teatralnego i dla jego publiczności, ale właśnie po to zostaliśmy użyci.

Pytałeś reżysera, dlaczego zwrócił się akurat do was? Jeśli chciał mieć w spektaklu głośny, metalowy zespół, mógł przebierać jak w ulęgalkach.

– Nie sądzę. Nie dlatego, że uważam, że jesteśmy tacy wspaniali. No, może troszkę... Nie miał w czym wybierać i jako metalowiec doskonale wiesz, co mam na myśli. Tego polskiego sznytu, tego rymu do Wyspiańskiego inne polskie zespoły metalowe nie mają. A przynajmniej dekadę temu nie miały. Nie chodzi mi oczywiście tylko o język polski, ale o coś jeszcze. W tym sensie byliśmy jedyną opcją. Kłata powiedział mi wtedy, że piszę Wyspiańskim. To komplement piękny, acz niezаслужony, ale wiem, co miał na myśli.

Robisz to świadomie? Obłożyłeś się lekturami i tłumaczysz je na język black metalu?

– Nie. Nigdy jakoś specjalnie nie zaczytywałem się w polskim kanonie, zapewne dlatego, że był właśnie kanonem. W zasadzie dopiero Wyspiański otworzył te drzwi i przeżyłem szok, bo okazało się, że wszystko, co do tej pory robiliśmy intuicyjnie, ktoś już przerabiał wiek, dwa wieki temu. I to jak?! Wyspiańscy, Mickiewicz, Słowaccy tak pięknie się wyzwalali! Mieli od czego. Dali radę. Przez ostatnie 10 lat te lektury stały mi się bliskie, choć nie powiedziałbym, że tłumaczę je na dzisiejszy język. Korzystam z nich jako przewodnika, czasami rozjaśniającego mi sprawy, których wcześniej musiałem domyślać się sam.

Myślę, że Jan Kłata usłyszał w Furii nie tylko polskość, ale i ludowość. Powiedziałeś, że jesteście wioskowymi dzikusami i tak, to nie jest miejska muzyka.

– Kiedy byliśmy dziećmi, chcieliśmy być jak nasi idole, czyli zespoły blackmetalowe

Cały metal jest o szukaniu korzeni, zawsze był, nawet jeśli to było nieuświadomione i nienazwane. Dzisiaj metal widzę jako dziady. To m.in. próba połączenia z zaświatami, z przeszłością

MICHAŁ „NIHIL” KUŹNIAK
z Furii

z Norwegii. U nich ta bliskość korzeni jest bardzo wyraźna. Zresztą cały metal jest o szukaniu korzeni, zawsze był, nawet jeśli to było nieuświadomione i nienazwane. Dzisiaj metal widzę jako dziady. To jest między innymi próba połączenia z zaświatami, z przeszłością. Nie na poziomie literackim, bo to oczywiście w dużej mierze są brednie. To przebieranie się za wioskowego wariata, który budzi w odbiorcy strach. Odbiorca ma się poddać.

W jakim celu?

– Mam mówić o sobie czy o metalu w ogóle?

Jak wolisz.

– Chodzi między innymi o znalezienie odpowiedzi na pytanie: kim jestem? Dlaczego właśnie taki? Jak żyć? I tak dalej. Moja droga do odpowiedzi wiedzie przez przeszłość, poprzez doświadczenia przodków i poprzednich pokoleń w ogóle. Dzisiaj mocno odczuwam w sobie ich traumy wojenne. Widzę, że z tego bierze się mój bunt, ale też mój... lęk. Swoją drogą głęboko skrywany lęk też jest ważną częścią składową tej muzyki. I teraz, odbiorca poprzez odpuście blokad ma poddać się, zaufać gusłarzowi, przewodnikowi, który może wskazać drogę do odpowiedzi.

„Dziady”, których jesteście współautorem, czyli sluchowisko oparte na archiwach Gardzienic, to owoc doświadczeń zebranych w Starym Teatrze?

– Nie. Do Gardzienic zaprowadził mnie Dominik Gac mniej więcej w tym czasie, w którym zaczęliśmy prace nad „Weselem”. Wkroczyłem w świat teatru obiema nogami naraz. Lewą nogą na narodową scenę w Krakowie, a prawą nogą do wsi pod Lublinem. Gardzienice w jakimś sensie przypominają mi Grupę Janowską i Oneiron, bo również są alternatywną spo-

łecznością penetrującą podobne tematy. Oczywiście, robią to z zupełnie innej strony, w innej estetyce, bliżej tradycji. Obydwa doświadczenia zwały się w jakiś rodzaj nowej dla mnie wiedzy i stały jednym z narzędzi, służących mi dziś do pracy twórczej.

Po co jechałeś do Gardzienic?

– Nie było planu. To znowu były czysto intuicyjne działania, szukanie odpowiedzi na pytanie, kim jestem. W przeszłości i zaświatach, do których Teatr Gardzienic potrafił uchylać szeroko drzwi. To się dało podskórnie, ale bardzo wyraźnie wyczuć, i to nas przyciągnęło. Oni byli bardzo, ale to bardzo metalowi, pod różnymi względami. Zarówno formalnymi, jak i duchowymi, choć pewnie niesmacznie by się uśmieiali, słysząc to porównanie.

W ciągu tej ostatniej dekady dowiedziałeś się, kim jesteś?

– Dowiedziałem się, że na to pytanie odpowiadamy sobie całe życie. Moim osobistym zyskiem z wizyt w Gardzienicach było odkrycie dla siebie Mickiewicza. Dopiero tam go zrozumiałem. To, jak bardzo jest mną i nami wszystkim. To jeden z wątków, który przybliżył mnie do odpowiedzi na to nieodpowiadalne pytanie. Przez ostatnią dekadę przewinęło się ich oczywiście znacznie, znacznie więcej, a to jest tylko przykład.

Grupa Janowska, Oneiron czy Gardzienice to bardzo ciekawe punkty odniesienia, ale w połączeniu ze stylem Furii dają przekaz podwójnie hermetyczny. Nie posługujecie się komunikatami typowymi dla black metalu – źle. Jesteście zbyt radykalni, zbyt metalowi dla potencjalnych odbiorców ze świata sztuki, dla publiczności galeryjnej – też niedobrze.

– Rozumiem, co do mnie mówisz, ale jakie masz pytanie?

Nie martwi cię to, że robicie sobie pod górkę, tworząc rzeczy, które mogą być trudne w odbiorze dla szerszej publiczności?

– No tak, ale przecież nie można inaczej.

Można myśleć o tym, czego publiczność oczekuje, i dostosować do tego środki wyrazu.

– No, nie można. Absolutnie nie można i doskonale o tym wiesz. A że są tacy, co tak robią, to już jest inny temat.

Skoro artysta nie może kierować się tym, co myśli i co oczekuje publiczność, co mu w takim razie wolno?

– Ja nie wiem, proszę zapytać Mickiewicza. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413999

Nowa gra **Skojarzenia**

Łączysz fakty? Sprawdź się



Graj za darmo w  **APLIKACJI WYBORCZEJ**

Skojarzenia

Niebo w gębie Cymes

Zazdrość Niewinność Sen

Juliett Delicja Echo Lenistwo

Jenny Pycha Szał

Frykas Charlie Gniew Delta

Rozrywka

Skojarzenia
Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w grupy

Słówko
Spróbuj odgadnąć ukryte słowo i przekonaj się, w ilu próbach dasz radę

Literówka
Układaj słowa z liter. Codziennie nowy zestaw do rozwiązania

Na pograniczu Warmii i Mazur

POLSKIE BIELIKI MAJĄ SIĘ CORAZ LEPIEJ

Podglądałem obrączkowanie bielików. Oto, co zobaczyłem i usłyszałem.

Tomasz Ulanowski

Jacek Jezierski buja się na wietrze razem z 20-metrową sosną. Przed chwilą za pomocą tzw. drzewolazów zamocowanych do nóg i dwóch lin przekładanych nad gałęziami wspiał się po pniu na szczyt drzewa – do ukrytego w koronie rozłożystego gniazda bielików. Teraz mierzy znajdujące się w nim pisklę i przez komórkę dyktuje wyniki pomiarów Wojtkowi Moskalowi.

Ten przykucnął na stołeczku wędkarskim i notuje. Prawy skok 13,8 na 16,5 mm, potem lewy skok, szpony, dziób, skrzydła. Wole puste – co oznacza, że rodzic, który zerwał się z gniazda na nasz widok, nie nakarmił młodego. Waga.

Wreszcie numery dwóch zakładanych obrączek.

Przez telefon słyszymy gadającego pisklaka. Nie wydaje się zadowolony. Później Jacek opowie, że przy obrączkowaniu musi szczególnie uważać na szpony młodych bielików. Duże i bardzo ostre. Pokaże nam też zdjęcie delikwenta. Pisklę wygląda jak mały smok.

– Trochę wierza – raportuje Jacek z góry.
– A co tam widzisz z perspektywy orla? – pyta Wojtek.

– Lasy. Jeziora.

Jesteśmy na wzgórzu, na granicy mieszanego lasu i pól. Pod nami błyszczy w słońcu jezioro (które – nie napiszę, żeby nie zachęcać do niepokojenia bielików). Powiewa wiaterek. Nad nami szybuje dorosły bielik. Wygląda majestatycznie i godnie.

POMOCNE DRONY

Jacek Jezierski i Wojtek Moskal znają się niemal od pół wieku, od studiów na Uniwersytecie Gdańskim. Pierwszy studiował biologię, żeby zostać ornitologiem, drugi oceanografię. W stanie wojennym razem zimowali w Polskiej Stacji Polarnej we fiordzie Hornsund na Svalbardzie. Do dziś włączają się zresztą po Arktyce (w ub. roku z Adamem Wajrakiem szukali wilków na Grenlandii).

Wojtek od lat pracuje w Instytucie Oceanologii PAN w Sopocie i zajmuje się logistyką polarną. Lato zwykle spędza na Svalbardzie. Od kilku lat wiosną pomaga przyjacielowi w obrączkowaniu bielików.

Natomiast Jacek jest urzędnikiem państwowym – od 1992 r. pracuje w Najwyższej Izbie Kontroli. W latach 2007-13 był jej prezesem. Ornitologią zajmuje się hobbystycznie, na monitoring warmińsko-mazurskich bielików poświęca swój wiosenny urlop.

Obaj przegadują się jak stare małżeństwo.

– Czeka... – mówi Wojtek, bo czegoś tam szuka.
– Czeka... – dogaduje Jacek.
– Czeka...
– Wciąż czekam.



• Pisklęta bielików zaobróczkowane przez Jacka Jezierskiego na pograniczu Warmii i Mazur

FOT. JACEK JEZIERSKI

Żartom nie ma końca. Kiedy Jacek zjeżdża na ziemię, Wojtek dokakuje do niego z komórką.
– Na gorąco, jak tam było?! – wyglupia się, papugując dziennikarzy.
– Ciężkawo – uśmiecha się Jacek.
Szczęśliwie bieliki budują swoje gniazda w znakomitej większości na sosnach. „Szczęśliwie”, bo na sosny relatywnie łatwo się wchodzi. Pierwsze gałęzie pojawiają się wysoko nad ziemią, w zasadzie tuż przed szczytem, gdzie tworzą koronę drzewa.
Ale i tak cała operacja zajęła ponad godzinę. Zaczęła się od obejrzenia gniazda za pomocą drona – żeby nie wdrapywać się na marnie.

WSZYSTKOŻERNE

Monitoring bielików w Polsce jest prowadzony przez Komitet Ochrony Orłów – a więc organizację pozarządową. Przy okazji monitoringu obrączkuje się ptaki, a tę działalność koordynuje Centrala Obrączkowania Ptaków przy Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN. Jacek narzeka na słabe finansowanie tych

Populacja

1,6-1,8

TYS.

• Tyle bielików mieszka dziś niemal w całej w Polsce – z wyjątkiem gór

zadań ze strony państwa. Choć prawną ochronę bielika w naszym kraju uważa za sukces.

– Jeszcze na początku lat 80. ubiegłego wieku liczbę wszystkich par gniazdujących w Polsce szacowano na ledwie 100 – opowiada. – Dziś jest ich od 1,6 tys. do 1,8 tys. i mieszkają niemal w całym kraju, z wyjątkiem gór.

– Największe zagęszczenie bielików jest na Pomorzu Zachodnim, gdzie ich gniazda czasami dzieli tylko kilkaset metrów. W pozosta-

łych rejonach Polski są one oddalone od siebie od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Bielikom gniazdującym na Pomorzu Zachodnim sprzyja mała liczba ludzi i spora liczba jezior. W całej Polsce pomagają im istniejąca od połowy lat 80. ochrona strefowa gniazd, a także wprowadzony wcześniej zakaz polowania na ptaki drapieżne – tłumaczy.

Gniazda bielików są wieloletnie. Co roku para dobudowuje z gałęzi kolejną warstwę. Rekordowo duże „polskie” gniazdo ma 4 m wysokości i ponad 2 m szerokości. Dorosłe ptaki również mają niebagatelne rozmiary: dorastają do niemal metra długości, a rozpiętość ich skrzydeł często osiąga blisko 2,5 m.

Młode bieliki, które Komitet Ochrony Orłów monitoruje na pograniczu Warmii i Mazur, w tym roku wylęgły się później niż zwykle. Według roboczej hipotezy wszystko przez ostrą zimą i długo utrzymujące się zalodzenie jezior.

Choć bieliki są wszystkożerne i nie pogardzą padliną (w tym roku Jacek znalazł w ich gniazdach szczątki trzech kotów), to polują głównie na ryby i ptaki wodne. Zwykle między połową lutego a połową marca zaczynają wysiadywać jaja. Młode wykluwają się na początku kwietnia.

Kiedy 9 i 10 maja podglądałem akcję ich obrączkowania, Jacek sprawdził w sumie osiem gniazd. Tylko w dwóch były młode, choć większość była zamieszkała przez dorosłe ptaki. W jednym smutnie tkwiło porzucone, wyziębione jajo. Zdecydowanie częściej natykaliśmy się w lesie na plastikowe butelki i aluminiowe puszki, które Jacek i Wojtek przy okazji sprząkali.

Co prawda, przez kilka wcześniejszych dni obrączki otrzymało 12 młodych bielików, ale w rekordowym 2023 r. podczas pięciu tygodni pracy Jacek Jezierski zaobróczkował w sumie 142 pisklęta (w akcji Komitetu Ochrony Orłów uczestniczy od niemal trzech dekad). W tym roku wynik będzie dużo gorszy.

SZCZĘŚLIWE POPISKIWANIA

Szczenie ponownie uśmiecha się do nas przy ostatnim gnieździe – ulokowanym na szczycie 30-metrowej, szczupłej i pochyłej sosny. Już kiedy do niej podchodzimy, słyszemy dobiegające z góry szczęśliwe popiskiwanie. Któryś z rodziców karmi pisklę. Nagle dorosły bielik ciężko zrywa się do lotu i odtąd będzie nas obserwował z wysokości kilkuset metrów, wciąż „gdakając”. Jeszcze wyżej lata drugi rodzic.

Na ziemi leży sporo odchodów (tzw. pobieleń), a także kości. Wysłany na rekonesans dron pokazuje, że w gnieździe są dwa młode.

Jacek zakłada drzewolazy i w ciągu kilkunastu minut wdrapuje się na górę. Jeden z pisklaków jest dwa razy większy od drugiego i ma pełne wołę. Drugi nie zdążył się najęść.

– W gnieździe pióra gołębia i krzyżówki. Racica i kości dzika. Czaszka szczupaka. Kości sarny – raportuje z góry Jacek Jezierski. Dzień wcześniej w jednym z pustych gniazd oglądanych za pomocą drona przywazył pióra kurze.

Byłoby jeszcze piękniej, gdyby nie wszędobylskie kleszcze. Jesteśmy spryskani repelentami od stóp do głów i szczerze okryci. Groźne pajęczaki szczególnie upodobały sobie Wojtkę Moskala. Rano znalazł kleszcza na pośladku. ●

III LO z Rudy Śląskiej zajęło 2. miejsce w krajowym rankingu

Uczniowie robią jeże 3D i uczą alfabetu Morse'a

Pomagają jeżom, uczą sztuki przetrwania w terenie i w pełnym stresie świecie, dziergają misie dla seniorów.

Dzięki aktywności swoich uczniów III LO w Rudzie Śląskiej zajęło drugie miejsce w ogólnopolskim Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii.

Magdalena Warchala-Kopec

Piotr, Maks, Wiktoria, Maja, Eryk, Bartosz, Paweł i dwóch Szymonów postanowili pomóc jeżom, które we współczesnym świecie są coraz bardziej zagrożone. W tym celu już trzeci rok z kolei prowadzą akcję „Dzień jeża”, w ramach której edukują dzieci, młodzież i dorosłych w temacie ochrony tych zwierząt.

Licealiści przygotowują materiały edukacyjne, które publikują w mediach społecznościowych. Zorganizowali zajęcia dla dzieci w domu kultury z zabawami i poradami, jak zatroszczyć się o jeże w swoich ogrodach. Zaprosili też Stanisława Forystkę z Lasów Państwowych, by opowiedział uczniom o jeżach i pomocy leśnym zwierzętom.

Młodzi społecznicy wspierają także finansowo Leśne Pogotowie w Mikołowie, które opiekuje się rannymi i chorymi dzikimi zwierzętami, w tym jeżami. Pieniądze na ten cel zbierają podczas kiermaszy z własnoręcznie przygotowanymi artykułami.

Uczniowie sami wyrabiają świeczki w kształcie jeży, dziergają jeże z grubej włóczki, drukują breloczki w kształcie jeży na drukarkach 3D i wypalają ceramiczne jeżyki. Pieką również jeżowe słodkości, które sprzedają podczas kiermaszy.

Oprócz tego, we współpracy z jedną z fundacji, prowadzą zbiórki do ustawionych w sklepach puszek.

Dzięki temu tylko w tym roku mogli przekazać Jackowi Wąsińskiemu, właścicielowi Leśnego Pogotowia, ponad 13,8 tys. zł.

Swoją inicjatywę uczniowie propagują także poprzez akcję „Jeże w trasie”, malując jeże na kamyczkach, które zostawiają w różnych lokalizacjach. Znalezione kamyczki z jeżem należy sfotografować, opublikować jego zdjęcie w serwisie społecznościowym i przynieść w inne miejsce, aby jeż mógł podróżować.

50 tysięcy uczniów zrealizowało 10,5 tysięcy projektów

Kilka dni temu inicjatorzy projektu „Dzień jeża” dowiedzieli się, że zostali na nagrodzony statuetką Brązowego Wilka w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii.

Taką samą statuetkę otrzyma także projekt Hani, Amelii, Mai i Wiktorii, zatytułowany „Książki4ever”. W jego ramach licealistki zachęcają rówieśników do czytania. Stworzyły też plenerową biblioteczkę, za pośrednictwem której można dzielić się przeczytanymi tytułami.

Statuetkami Złotych, Srebrnych i Brązowych Wilków wyróżniane są najlepsze projekty społeczne, prze-

prowadzone przez uczniów w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Uczniowie otrzymują je podczas wielkiego finału 28 maja na stadionie Legii w Warszawie.

Uczestnicy Olimpiady, pracując w zespołach, wychodzą poza mury szkolne i rozwiązują problemy najbliższego otoczenia. Sami pozyskują partnerów projektów, dbają o promocję i kontakty z mediami.

Fundacja Zwolnieni z Teorii od lat przekonuje bowiem, że wyniki egzaminów czy tradycyjnych olimpiad, których formuła polega na wypełnianiu testów i wykazywaniu się znajomością pamięciowej wiedzy, nijak mają się do kompetencji potrzebnych w prawdziwym życiu, którymi są umiejętność współpracy, empatia, praca zespołowa, krytyczne myślenie, czy kreatywność.

Dotychczas w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii prawie 50 tys. nastolatków z polskich szkół zrealizowało ponad 10,5 tys. projektów.

Jak co roku Fundacja Zwolnieni z Teorii ogłosiła kilka dni temu wyniki rankingu szkół, których uczniowie są najbardziej aktywni społecznie i realizują najlepsze projekty. Ma być on przeciwwagą dla tradycyjnych rankingów, powstających w oparciu o wyniki matur i olimpiad przedmiotowych, ale coraz częściej krytykowanych za napędzanie „wyścigu szczurów”.

I – Wybór szkoły ponadpodstawowej nie powinien opierać się wyłącznie na wynikach egzaminów czy wskaźnikach zdawalności matury. One pokazują tylko część rzeczywistości. Ranking Szkół Zwolnieni z Teorii pomaga zobaczyć coś równie ważnego: czy dana szkoła tworzy przestrzeń do działania, rozwijania sprawczości i zdobywania kompetencji, które naprawdę przydają się w dorosłym życiu – mówi Marcin Bruszewski, założyciel Fundacji Zwolnieni z Teorii.

Dodaje, że świat nie będzie czekać, więc także szkoła musi nadążać za zmianami.

Ranking Fundacji Zwolnieni z Teorii obejmuje ponad 500 szkół ponadpodstawowych. Zestawienie bazuje na wynikach 7426 uczniów i uczennic biorących udział w Olimpiadzie Zwolnieni z Teorii. W tym roku szkolnym zrealizowali oni łącznie 1534 autorskich projektów.

W ustalaniu pozycji szkoły największe znaczenie ma całkowita liczba finalistów, czyli liczba uczniów, którzy ukończyli projekt społeczny w tegorocznej edycji Olimpiady – to kryterium odpowiada za 60 proc. wskaźnika rankingowego. Kolejne 20 proc. stanowi stosunek liczby finalistów do ogólnej liczby uczniów szkoły. Ostatnie 20 proc. to wskaźnik jakości pro-



• Kiermasz w ramach projektu Dzień Jeża organizowany przez uczniów III LO z Rudy Śląskiej FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

jektów, czyli średnia punktów uzyskanych przez zespoły projektowe z danej szkoły za zrealizowane projekty społeczne.

W tym roku pierwsze miejsce przypadło w udziale stołecznemu XIX Liceum Ogólnokształcącemu im. Powstańców Warszawy. Drugie miejsce zajęło III LO w Rudzie Śląskiej.

– Ten sukces to zasługa aż 178 uczniów, którzy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i realnie zmieniać świat wokół siebie. Ideą tego przedsięwzięcia jest nauka przez działanie, a nasi podopieczni udowodnili, że bezinteresowna działalność na rzecz innych to najpiękniejsza lekcja empatii i dojrzałości

JOANNA ILSKA

dyrektorka III LO

leczne, mimo że udział w Olimpiadzie nie jest obowiązkowy. Jestem dumna z ich zaangażowania i kreatywności. Miejsce w Rankingu Zwolnieni z Teorii jest dla naszej szkoły cennym wyróżnieniem i potwierdzeniem, że warto wspierać nowoczesną edukację opartą na praktyce, odpowiedzialności społecznej i aktywności młodzieży – mówi Izabela Browarska-Mól, nauczycielka z III LO w Rudzie Śląskiej, która wspiera uczniów w realizacji ich projektów.

III LO z Rudy Śląskiej to jedna z trzech szkół z województwa śląskiego, które znalazły się w pierwszej dwudziestce rankingu.

Piąte miejsce w kraju zajęło III Liceum Ogólnokształcące – Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących Meritum im. Piotra Kołodzieja w Siemianowicach Śląskich, które dwa lata temu mogło poszczycić się najwyższą lokatą w kraju.

– Niezależnie od tego, na którym miejscu szkoła znajdzie się w rankingu, jest to wielkie wyróżnienie i docenienie pracy społecznej uczniów. Ranking wskazuje szkoły, w których nie tylko nauka jest ważna, ale i to, by uczniowie byli otwarci, przedsiębiorczy czy zaangażowani w życie społeczne. A przecież to właśnie te cechy i konkret-

ne umiejętności będą w dorosłym życiu potrzebne bardziej, niż treści podstawy programowej poszczególnych przedmiotów – mówiła Barbara Niemiec-Falkus, wicedyrektorka ZSTiO i mentorka uczniów realizujących projekty w ramach Zwolnieni z Teorii.

Uczniowie stworzyli aplikację ułatwiającą realizację projektów

W tym roku do finału olimpiady dostało się 80 uczniów „Meritum” z 23 ukończonymi projektami. W szkole projektów społecznych organizowanych jest tak wiele, że w tym roku uczniowie: Kamila, Paweł i Natalia postanowili, w ramach Olimpiady stworzyć aplikację MeritPanel, ułatwiającą ich koordynację.

Aplikacja, która łączy najważniejsze inicjatywy szkolne w jednym, spójnym systemie, upraszcza codzienne działania, zwiększa zaangażowanie oraz wprowadza nową jakość w organizacji szkolnych projektów.

Przykładowo, dzięki Merit-Panelowi organizacja kiermaszu książek staje się szybka i przejrzysta – użytkownicy mogą w łatwy sposób dodawać ogłoszenia, przeglądać dostępne pozycje oraz kontaktować się w sprawie zakupu. Aplikacja wspiera również aktywność fizyczną uczniów, umożliwiając monitorowanie wyników sportowych oraz udział w cyklicznej, miesięcznej rywalizacji, która motywuje do ruchu i zdrowej konkurencji.

Dodatkowo Merit-Panel oferuje moduł zakupowy, dzięki któremu można zamawiać bluzy i inne akcesoria szkolne online – bez konieczności organizowania tradycyjnych zapisów czy zbierania zamówień w formie papierowej.

Wszystkie funkcje dostępne są w jednym miejscu, co znacząco poprawia komunikację i porządkuje szkolne inicjatywy. Szkoła już wdrożyła aplikację do użytku.

Uczniowie „Meritum” organizowali w tym roku także m.in. naukę sztuk walki, warsztaty rozwijające empatię u uczniów podstawówek, zajęcia poświęcone sztucznej inteligencji czy akcje na rzecz rówieśników z Afryki.

Dwunaste miejsce w ogólnopolskim rankingu zajęło z kolei Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Melchiora Wańkowicza z Oddziałami Międzynarodowymi w Katowicach. Uczniowie tej szkoły dostali się do finału z 28 projektami, nad którymi pod kątem merytorycznym czuwała tylko jedna nauczycielka – Małgorzata Bubik.

Statuetkę Brązowego Wilka otrzymał projekt „Kanapka dnia”, w ramach którego uczniowie Wańkowicza co tydzień przygotowują posiłki dla osób w kryzysie bezdomności, korzystających ze wsparcia Klubu Wysoki Zamek.

Licealiści przygotowali także m.in. warsztaty dla uczniów podstawówek łączące fizykę z tenisem, korepetycje z matematyki dla dzieci z Afryki czy warsztaty na temat sportów motorowych. ●

Kobieta zginęła pod kołami samochodu prokurator

Awansowana za rządów PiS, zarzuty były, ale już ich nie ma

Przez rok na prokurator Magdalenę Z. czekały zarzuty za spowodowanie wypadku, w którym zginęła młoda kobieta. Nie postawiono ich, bo dotąd nie ma uchylonego immunitetu. Teraz kierownictwo krakowskiej prokuratury uznało, że były przedwcześnie przygotowane.

Jarosław Sidorowicz

Chodzi o prokurator Magdalenę Z. To prokurator z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu. Jednostkę utworzono za rządów PiS i czasów ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Mówiono wówczas, że to czołowiek w głowie ówczesnego szefa Prokuratury Krajowej Bogdana Święczkowskiego, który pochodzi z Sosnowca i był najbliższym współpracownikiem Ziobry. To na jego polecenie rozpoczęto prace nad stworzeniem nowego okręgu w tym mieście. „To będzie pomnik chwały Święczkowskiego” – mówili z przekąsem śledczy ze Śląska.

Śmiertelny wypadek

Magdalena Z. w 2021 roku została jej pierwszą szefową. Sosnowiecką prokuraturą okręgową kierowała do ostatnich dni rządów PiS. W marcu 2024 roku została odwołana przez nowego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Adama Bodnara wraz z siódmką innych szefów prokuratur ze Śląska z nadania PiS.

28 listopada 2024 roku Magdalena Z. siadła za kierownicą swojego samochodu. Po drodze przejeżdżała przez niewielką wieś Sieniczno pod Olkuszem. Poboczem drogi szła Dorota. Miała odebrać ze szkoły 7-letnią córkę. Kobieta miała do przejścia poboczem jakieś 100 metrów, dalej był chodnik. Poboczem, którym szła, jest szerokie, Dorota trzymała się z dala od krawędzi jezdni.

Padła deszcz, nawierzchnia drogi była mokra, wymagała koncentracji od kierowców. Nadjeżdżająca z przeciwka osobowa kia nagle wpadła w poślizg. Samochód zjechał na pobocze i całym impetem uderzył w Dorotę. Siła była tak duża, że wyrzuciła młodą kobietę kilka metrów dalej. Obrżenia były bardzo rozległe, zwłaszcza głowę. Kobieta śmigłowcem przetransportowano do szpitala w Krakowie. Nie udało się uratować jej życia.

Za kierownicą siedziała Magdalena Z. Badanie alkohometrem wykazało, że prokurator była trzeźwa. Nie przekroczyła też dozwolonej w tym miejscu prędkości, co potwierdzili później biegli. Co się więc stało? Z zeznań, jakie w postępowaniu złożyła policjantka, która przyjechała na miejsce wypadku, prokuratorka miała jej powiedzieć, że schyliła się po telefon.

Co mówią dowody?

W marcu zeszłego roku po kilkumiesięcznym śledztwie prokurator Oliwia Bożek-Michalec zdecydowała się na

• **Sprawą uchylenia immunitetu Magdaleny Z. zajmie się sąd Sąd Najwyższy**

FOT. MICHAŁ BOROŃCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

zarzuty o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Postanowienie w tej sprawie zostało przygotowane. W języku prokuratorskim – wydane. – W mojej ocenie cały materiał dowodowy został zebrany i pozwalał na przygotowanie projektu postanowienia o zarzutach – mówi „Wyborczej” prokurator Oliwia Bożek-Michalec, z krakowskiej prokuratury okręgowej, która prowadzi postępowanie w sprawie wypadku w Sienicznie. Prokurator zaznacza, że przesłuchano świadków – policjantów i kierowcę, który jechał za nią i widział moment zjechania na pobocze.

W sprawie Magdaleny Z. wszczęto też postępowanie dyscyplinarne. Zostało zawieszono, gdyż przedstawiła zaświadczenie lekarskie

– Nie budzi wątpliwości, kto siedział za kierownicą samochodu. Użytkownikami też opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadku. Wynika z niej, że kierująca samochodem straciła kontrolę nad pojazdem i zjechała na pobocze. Dlaczego? Nie ma danych wskazujących na to wprost. Z zeznań policjantki wynika, że kierująca miała do niej powiedzieć, że sięgnęła po telefon. Niewykluczone, że z tego powodu straciła kontrolę nad samochodem – mówi prokurator Bożek-Michalec. Magdalena Z. zarzutów jednak nie usłyszała. Bo chroni ją immunitet prokuratorski.

Prokurator Bożek-Michalec mówi, że z tego powodu poza przygotowaniem zarzutów, nie podejmowała żadnych czynności, by je przedstawić sprawcy wypadku.

W kwietniu zeszłego roku wystąpiła więc z wnioskiem do Sądu Najwyższego o uchylenie immunitetu Magdaleny Z. Wniosek trafił ostatecznie do Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN, w której większość mają neosędziowie. Do dziś nie ma decyzji o uchyleniu immunitetu.

I przez szereg miesięcy w sprawie nic się nie działo. Przełożeni prokuratorowi wiedzieli, że w Krakowie w razie ewentualnego uchylenia immunitetu na b. szefową sosnowieckiej okręgowki czekają zarzuty.

Były zarzuty, teraz ich nie ma

Już nie. Okazuje się, że postanowienie o przedstawieniu zarzutów prokurator Magdaleny Z. zostało uchylone. Taką decyzję podjęła nowa szefowa Prokuratury Okręgowej w Krakowie Joanna Kowalska, która dwa miesiące temu przejęła kierowanie krakowską prokuraturą okręgową.

Zapytaliśmy, z jakiego powodu uchylono zarzuty. Dostaliśmy jednozdaniowe uzasadnienie. „Decyzję podjęto z powodu przedwczesnego sporządzenia postanowienia, dla oczyszczenia przedpola procedowania przez Sąd Najwyższy” – czytamy w odpowiedzi z prokuratury.

Z naszych informacji wynika, że rok temu, tuż po przygotowaniu zarzutów, sprawdzała to Prokuratura Krajowa. Zrobiła to po sygnale z prokuratury sosnowieckiej, macierzystej

Na koniec maja wyznaczono w Sądzie Najwyższym posiedzenie w sprawie uchylenia immunitetu Magdaleny Z. Poprzednie na początku maja nie doszło do skutku, bo SN nie powiadomił prawidłowo o posiedzeniu ani prokurator Z., ani jej pełnomocnika

jednostki Magdaleny Z. Żadne decyzje nie zapadły.

Prokuratorzy, z którymi rozmawialiśmy, wskazują, że wniosek o uchylenie immunitetu przechodził przez jednostki nadrzędne i nie był przez nie zatwierdzany. Niektórzy uważają z kolei, że sporządzenie postano-

wienia z zarzutami może oznaczać de facto uznanie już za podejrzanego.

Uchylenie zarzutów zbiegło się jeszcze z inną sytuacją. W tym czasie kwestią postanowienia zainteresowały się media prawnicowe. Na jednym z serwisów społecznościowych, na profilu jednego z dziennikarzy, pojawił się nawet apel o opinię w sprawie przygotowania zarzutów przed uchyleniem immunitetu.

Prokurator Bożek-Michalec nie chciała komentować decyzji o uchyleniu postanowienia zarzutów Magdaleny Z.

Na koniec maja wyznaczono w Sądzie Najwyższym posiedzenie w sprawie uchylenia immunitetu. Poprzednie na początku maja nie doszło do skutku, bo SN nie powiadomił prawidłowo o posiedzeniu ani prokurator Z., ani jej pełnomocnika.

W sprawie Magdaleny Z. wszczęto też postępowanie dyscyplinarne. Zostało zawieszono, gdyż przedstawiła zaświadczenie lekarskie. ●



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34429616

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe		CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta	
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH TRADYCJE OD 1981 ROKU			
ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (XI-IV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Cwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławskiej 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95
www.karawan.pl			

Nowy pomysł Związku Miast Polskich pod przywództwem Sutryka

Tajne oświadczenia majątkowe

Dla ZMP jawność oświadczeń majątkowych to „obnażanie” samorządowców. Dla obywateli to narzędzie kontroli. Jeśli oświadczenia majątkowe znikną z BIP, kto sprawdzi, ile można zarobić na miejskich spółkach, także dzięki dyplomom Collegium Humanum?

Magdalena Koziol

Związek Miast Polskich ogłosił, że „czas na reformę systemu oświadczeń majątkowych” i przedstawił jej założenia. Wynika z nich, że oświadczenia nie byłyby już publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. Samorządowcy chcą przekazywać je wyłącznie instytucjom kontrolującym, takim jak urzędy skarbowe czy CBA.

Takie stanowisko wypracowała Komisja Administracji ZMP, a zaakceptowali je zasiadający w związku burmistrzowie i prezydenci. Ich argumentacja jest taka: „Chodzi o wypracowanie nowoczesnego modelu kontroli majątkowej, który zapewni równowagę pomiędzy zasadą transparentności życia publicznego a konstytucyjną ochroną prywatności i bezpieczeństwa osób pełniących funkcje publiczne”.

Uważają, że „obnażanie” statusu majątkowego samorządowców naraża ich na inwigilację przez grupy przestępcze, kradzieże, wymuszenia i oszustwa, bo podają, ile na kontach mają pieniędzy, ile biżuterii i ujawniają marki swoich samochodów.

– A czy są jakieś statystyki tych kradzieży, wymuszeń i oszustw? – pyta Alina Czyżewska, działaczka społeczno-polityczna, specjalistka w zakresie społecznej kontroli władzy. Uważa, że jest to tylko pretekst, by ukryć przed społeczeństwem, ile zarabiają samorządowcy w instytucjach publicznych i w jakich spółkach zasiadają.

Gdyby nie jawne oświadczenia majątkowe, to w 2022 r. nie wyszłoby na jaw, jak we Wrocławiu potworzono kuriozalne struktury w spółkach miejskich dla „kolekcjonerów fuch”,

finansowanych z publicznych pieniędzy: radnych, urzędników, a nawet parlamentarzystów. Na trop powstałych za prezydentury Jacka Sutryka tzw. rad programowych w miejskich spółkach wpadli aktywiści Akcji Miasto, analizując oświadczenia majątkowe. W jednym z nich – złożonym przez sekretarza miasta Włodzimierza Patalasa – pojawiła się rada programowa Wrocławskiego Parku Wodnego. W 2020 r. zarobił za udział w niej 20 tys. zł, a w 2021 r. – 26 tys. zł. Później okazało się, że proceder dorabiania kwitów w najlepsze także w innych spółkach, m.in. TBS i MPWiK.

Rady te zostały zlikwidowane pod naciskiem opinii publicznej, gdy Sutryk walczył od drugą kadencję. Przed II turą wyborów wymogła to na nim Platforma Obywatelska.

– Gdyby nie publiczny dostęp do oświadczeń, te rady pewnie istniałyby do dziś i nikt by o nich nie wiedział. A to przecież publiczne pieniądze – komentuje szef stowarzyszenia Akcja Miasto Jakub Nowotarski. Od 2024 r. jest wrocławskim radnym i też ma obowiązek takie oświadczenie złożyć.

Samorządowcy do oświadczeń nie wpisują wszystkiego

– Pomysł ZMP oznacza jedno, opinia publiczna nic nie będzie wiedziała – mówi Marzena Błaszczuk z zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska. Jak wyglądałoby to w praktyce?

Opinia publiczna we Wrocławiu nie dowiedziałaby się nie tylko o istnieniu rad programowych, ale i o tym, że w poprzedniej kadencji niektórzy radni zainkasowali niemal 5 mln zł za



• Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski (z lewej) i prezydent Wrocławia Jacek Sutryk podczas konferencji prasowej zarządu Związku Miast Polskich. Kopalnia w Wałbrzychu, wrzesień 2024 rok

FOT. PAP/DARIUSZ GDESZ

„usługi doradcze i eksperckie” w miejskich spółkach. Np. Czesław Cyruł, ówczesny radny Lewicy, miał „wykonywać czynności z zakresu PR”, ze szczególnym uwzględnieniem mediów społecznościowych we Wrocławskich Inwestycjach, na czym zarobił 262,4 tys. zł brutto.

Bartłomiej Ciężkiński, były wiceminister sprawiedliwości z Lewicy, publicznie przyznał się tylko do pracy na rzecz Stadionu Wrocław, a potem okazało się, że pieniądze płynęły na jego konto także Wrocławskiego Parku Technologicznego i MPWiK. Łącznie – 437 tys. zł.

Prawdziwy popis dała jednak radna PO Ewa Wolak, nie zgadzając się, by miejski Stadion Wrocław podał jej nazwisko i kwotę, jaką tam otrzymała. Spółkę zmusił do tego dopiero wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i presja opinii publicznej. Wolak dostała tam po znajomości niespełna 80 tys. zł.

Samorządowcy do swoich oświadczeń nie wpisują wszystkiego. W wielu przypadkach utajniają źródła dochodów. – Trzeba iść w inną stronę: uspołnić wymogi dotyczące oświadczeń i zadbać o jeszcze większą transparentność – podkreśla Nowotarski.

I dodaje: – Dziś mamy np. oświadczenia, gdzie ktoś wpisuje dochód 50 tys. zł bez podania dokładnego źródła, a obywatele nie mają jak poznać szczegółów.

Marzena Błaszczuk przypomina, że założenia do projektu ustawy o oświadczeniach majątkowych pod koniec 2024 r. przygotowało CBA. Zapisano w nim stworzenie centralnego rejestru, jednego elektronicznego formularza zastępującego siedemnaście dotychczas obowiązujących wzorów i instrukcję wypełniania. Doprecyzowane miały być też definicje niektórych pojęć, takich jak np. „kolekcja” jako uporządkowany zbiór przedmiotów jednego rodzaju np. dzieł sztuki, czy wyrobów jubilerskich.

– Ten rejestr zapowiadano jako publiczny – przypomina Błaszczuk. – Sieć Obywatelska Watchdog Polska dopytywała, co się z tym projektem dzieje. W listopadzie ubiegłego roku przekazano nam, że został przesłany do KPRM.

„Bez kontroli społecznej nie istnieje demokracja”

Od czerwca 2024 r. Związkowi Miast Polskich szeptuje prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Jego oświadczenia majątkowe były kopalnią wiedzy o tym, w jakich radach nadzorczych zasiadał i od kiedy, a także ile w nich zarobił. Analizowali je nie tylko dziennikarze, ale też śledczy rozpracowujący aferę Collegium Humanum.

Sutryk dostał zarzuty korupcyjne, w listopadzie ubiegłego roku akt oskarżenia trafił do sądu. Pod lupą służb znalazł się też wiceprezes ZMP, prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. W lutym na zlecenie Prokuratury Krajowej agencji CBA zatrzymali go i dostał dwa zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych. Decyzją prokuratury Matyjaszczyk został zawieszony w czynnościach służbowych. Tak, jak Sutryk – mówi, że jest niewinny.

ZMP próbując skasować z BIP oświadczenia majątkowe podnosi jeszcze, że obecne przepisy „stanowią istotną barierę w podejmowaniu służby publicznej przez wysokiej klasy ekspertów i menedżerów”, bo rzekomo spotykają się oni ze stygmatyzacją i hejtem.

Czyżewska: – To nie jest rozwiązanie, które kieruje się dobrem publicznym. Bez kontroli społecznej nie istnieje demokracja.

Nowotarski: – To kolejny raz, gdzie ZMP, któremu szeptuje Jacek Sutryk pokazuje, że chodzi im tylko o własne interesy, a nie poprawę jakości życia w miastach. Dokładnie to samo mamy w przypadku szkodliwego lobbowania ZMP ws. zniesienia dwukadencyjności. Można szyderczo spytać, co będzie następnym? Może zakaz pytań od niezależnych mediów? ●

Donald Tusk odwołał wicewojewodę dolnośląskiego z Lewicy

To jego koniec z polityką?

Piotr Kozdrowicki nie jest już I wicewojewodą dolnośląskim. W Urzędzie Wojewódzkim był najdłużej, mimo że karuzela kadrowa kręciła się tam szybko.

Po wyborach parlamentarnych wojewodą został Maciej Awiżeń z PO, a jego zastępcami: Piotr Kozdrowicki i Jacek Protasiewicz z rekomendacji Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ten ostatni jako pierwszy stracił stanowisko w kwietniu 2024 r. po serii bulwersujących komentarzy na portalu X pod adresem dziennikarzy i polityków PiS. Jednego nazwał „marnym żulikiem”, z innych drwił, używając seksualnych podtekstów.

PSL odcięło się od jego wpisów i zapowiedziało działania: „Nie ma

naszej zgody na działania niezgodne ze standardami etycznymi, jakie stawiamy naszym przedstawicielom w życiu publicznym. W tej sprawie zostaną podjęte odpowiednie kroki”.

Protasiewicz w końcu przeprosił, ale sprawa była już nie do odkręcenia. Pół roku później wojewodą został Maciej Awiżeń. Był krytykowany za zbyt wolne działania w związku z pomocą powodzianom, w szczególności chodziło o opóźnienia w wypłacie zasiłków.

Następca już jest typowany

Powołany w styczniu 2024 r. Kozdrowicki miał więc najdłuższy staż, nadzorował m.in. tematy związane z edukacją, cyfryzacją i świadczeniami dla

osób niepełnosprawnych. Jako działacz Lewicy zabierał głos w sprawach budzących emocje, jak choćby w dyskusji o praktykach religijnych i uroczystości przyjmowania w szpitalu relikwii. Kiedy Grzegorz Braun próbował dokonać „obywatelskiego zatrzymania” w szpitalu w Oleśnicy pracującej tam ginekolożki Gizeli Jagielskiej, Kozdrowicki pojechał tam, ale Brauna już nie było. Z lekarzką i innymi pracownikami rozmawiał o zastraszaniu.

Teraz uznał, że swoją misję w Urzędzie Wojewódzkim już zakończył. Premier Tusk odwołał go na wniosek samego działacza Lewicy.

– Pora na nowe ruchy – powiedział. – Chciałbym się zająć dwoma obszarami, które przez ostatnie 2,5 roku

zaniedbałem. Pierwszy to moja żona i córka. Nadal pozostają też nauczycielem akademickim.

Poszukiwania następcy Kozdrowickiego wydają się zakończone. Jego gabinet zajmie Agnieszka Miza, obecna wiceprezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

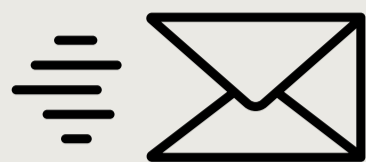
Agnieszka Miza, obecna wiceprezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, wcześniej była wicedyrektorką Wydziału Kultury w Urzędzie Marszałkowskim, szefową Muzeum Poczty i Telekomunikacji. W 2018 r. z listy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego SLD Lewica Razem próbowała zdobyć mandat radnej sejmiku, ale bez sukcesu.

Praca najdłużej przez 1,5 roku

Macieja Awiżenia zastąpiła Anna Żabska, która była prezeską Zamku Książ. Jacka Protasiewicza – Artur Jurkowski z PSL, były wójt gminy Pęcław. Teraz to wojewoda powołana 26 listopada 2024 r. przejmując stażową paleczkę po Kozdrowickim. Jurkowski urzęduje ciut krócej – od 6 grudnia 2024 r.

O ile nie będzie kolejnych przetasowań, wymienione osoby popracują jeszcze półtora roku. W 2027 r. odbędą się wybory parlamentarne. Od tego, kto będzie tworzył rząd, zależą obsady stanowisk w jego przedstawicielstwach w terenie. ●

Magdalena Koziol



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters

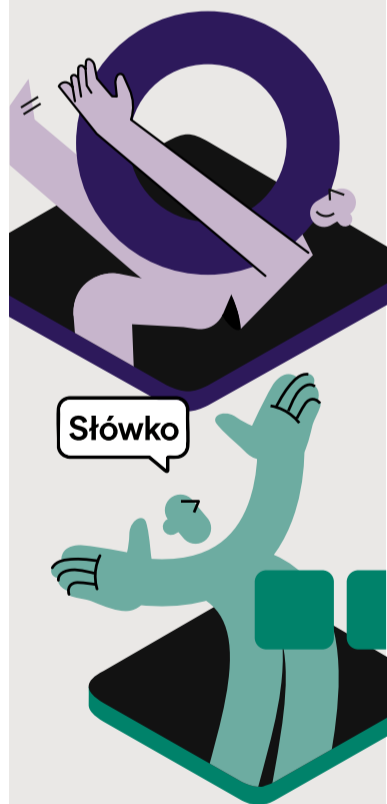


wyborcza.pl



NOWOSC
Słowno
Literowka
Quizy
Sudoku
Krzyzowki

Szukaj
W **APLIKACJ WYBORCZEJ**



Słowno



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Wójt Gminy Długoleka informuje, że:
w siedzibie Urzędu Gminy Długoleka, przy ul. Robotniczej 12, 55-095 Długoleka, woj. dolnośląskie oraz na stronie internetowej Gminy Długoleka www.gmina.dlugoleka.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długoleka zostały podane do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Długoleka**
Zarządzenie Nr 147/2026 Wójta Gminy Długoleka z dnia 15 maja 2026 r.

Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg katastru i księgi wieczystej			Opis nieruchomości MPZP	Forma zbycia nieruchomości	Cena nieruchomości netto
	Nr działki	Pow. gruntu	Nr księgi wieczystej			
Gmina Długoleka Obręb Długoleka	464	0,0600 ha	WR1E/00054644/3 z obciążeniami i zobowiązaniami, w KW występują wpisy nie dotyczące przedmiotowej działki	Działka o pow. 0,0600 ha, w ewidencji gruntów i budynków oznaczona symbolem dr - drogi. Obecnie nieużytkowana i nieużytkowana, stanowi wąski pas płaskiego terenu. Dostęp do działki jest poprzez działkę nr 646, która nie jest przedmiotem sprzedaży. Otoczenie stanowią tereny aktywności gospodarczej oraz zabudowa mieszkaniowa. Na działce zlokalizowane są sieci kanalizacji ciśnieniowej ks110 oraz ks63, będące własnością Gminy Długoleka KPJ - teren wewnętrznej komunikacji drogowej-ciąg pieszo-jezdny U/P Tereny aktywności gospodarczej z wykluczeniem inwestycji uciążliwych	Bezprzetargowa sprzedaż prawa własności na podst. Art.37 ust. 2 pkt. 6 ugn	178.000,00 zł

Termin złożenia wniosku dla osób, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości: sześć tygodni od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. do dnia 26.06.2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży i dzierżawy można uzyskać telefonicznie pod nr (71) 323 02 21

Wroclaw/34435298

Prezydent Wrocławia informuje,

że wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców w obrębie: Sępólno, Plac Grunwaldzki został wywieszony 15.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia - budynek przy ulicy Zapolskiej 4, pierwsze piętro/ podstawa prawna art. 35. ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Wroclaw/34435151

Prezydent Wrocławia informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz wального lokalu mieszkalnego nr 6A położonego w budynku przy ul. Gajowickiej 166 przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 139 Urzędu Miejskiego Wrocławia - ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 85 53.

Wroclaw/34435160



ZARZĄD ZASOBU KOMUNALNEGO
JEDNOSTKA BUDŻETOWA GMINY WROCŁAW
ul. Św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław

Informuje:

w dniu **28 maja 2026r.** odbędzie się nieograniczony przetarg ustny na najem lokalu użytkowego przy ul. Wyszyńskiego 64,

w dniu **10 czerwca 2026r.** odbędzie się drugi nieograniczony przetarg ustny na najem miejsca parkingowego w budynku przy ul. Pomorskiej 51-53 msc nr 9, do parkowania samochodu dla osoby z niepełnosprawnością.

Ogłoszenia o przetargach są dostępne na stronie internetowej:
bip.zzk.wroc.pl - przetargi na lokale użytkowe

Szczegółowych informacji udziela Dział Lokali Użytkowych Zarządu Zasobu Komunalnego ul. Św. Elżbiety 3, tel. 71 776-24-50, 71 776-24-48, 71 776-24-40.

Na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Miejskiego Wrocławia pl. Nowy Targ 1/8 oraz w siedzibie ZKZ ul. Św. Elżbiety 3, zostały wywieszony następujące wykazy:

wykaz nr KU/8/26 lokalu użytkowego przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym, wykazy nr KU/N/11/26 i nr KU/N/12/26 lokali użytkowych, garaży i terenów przeznaczonych do oddania w najem lub dzierżawę w trybie bezprzetargowym, wykazy od nr ZZ/16/26 do nr ZZ/21/26 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wroclaw/34435193

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY KŁOMNICE informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20 (II piętro), na stronie internetowej www.klomnice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kłomnice zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kłomnice oznaczonej jako działka nr 10039/3 o pow. 0,1187 ha położonej w miejscowości Przybyłów. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Kłomnice Nr 496/LXIII/2023 z dnia 28.11.2023 r., opublikowanym w dniu 8 grudnia 2023 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2023 r., poz. 9211 teren nieruchomości znajduje się w strefie o przeznaczeniu: „MN/RM” - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej.
Przetarg odbędzie się w dniu 22.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20, w pokoju nr 102 (I piętro).
Cena wywoławcza nieruchomości netto - 55 600 zł
Wadium - 5 560 zł
Postąpienie - 1% ponad cenę wywoławczą (z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych)
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Kłomnice-Referat Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, pokój 203 (II piętro) lub pod nr tel. (34) 3281122 w. 117 pon., śr., czw. 7:30-15:30, wt. 7:30-16:00, pt. 7:30-15:00.

Częstochowa/34435198

O wezwaniu wierzycieli do zgłaszania roszczeń

Niniejszym wzywa się wszystkich wierzycieli Dolnośląskiego Stowarzyszenia Zarządców i Administratorów Nieruchomości „DOSZAN” w likwidacji z siedzibą 53-333 Wrocław ul. Powst. Śl.118 do zgłaszania przysługujących im wierzycielności.

Zgłoszenia należy dokonać w terminie 30 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia w formie pisemnej na adres 53-333 Wrocław ul. Powst.Śl.118 lub złożenia w siedzibie stowarzyszenia.

W zgłoszeniu należy wskazać:

- dane wierzyciela (imię nazwisko/ nazwa, adres)
- wysokość oraz podstawę roszczenia
- termin wymagalności
- ewentualne dokumenty potwierdzające istnienie wierzycielności

Zgłoszenia dokonane po upływie wymaganego terminu mogą nie zostać uwzględnione przy podziale majątku/ w toku postępowania.

14.05.2026 r.

Likwidatorzy stowarzyszenia

Wroclaw/34435181

Likwidatorzy stowarzyszenia zawiadamiają o zwołaniu Walnego Zebrania członków, które odbędzie się 28.05.2026 r. godz. 17⁰⁰ (I termin), godz. 17⁰⁰ (II termin) w siedzibie stowarzyszenia

Proponowany porządek obrad

1. Otwarcie zebrania
2. Wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza
3. Stwierdzenie prawomocności zebrania
4. Przyjęcie porządku obrad
5. Przedstawienie sprawozdania z działalności likwidatorów
6. Rozpatrzenie sprawozdania finansowego za 2025 r
7. Podjęcie uchwał w sprawie
 - przyjęcia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2025 r.
 - podjęcia decyzji o przeznaczeniu majątku powstałego w wyniku likwidacji.
8. Wolne wnioski
9. Zakończenie zebrania

14.05.2026 r.

Likwidatorzy stowarzyszenia

Wroclaw/34435179



WÓJT GMINY WIĄZOWNICA

OGŁASZA NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY

na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w miejscowości Piwoda

Na podstawie art.28 ust.1 i art.38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 ze zm.), Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.2021.poz. 2213), Uchwały Rady Gminy Wiązownica Nr XXVIII/229/2025 z dnia 5 listopada 2025r.

I. Dane dotyczące nieruchomości

1. Dla nieruchomości oznaczonej jako działka nr 4/9 położonej w miejscowości Piwoda Sąd Rejonowy w Jarostawiu - Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą: KW PRL1J/00078944/0.
2. Powierzchnia nieruchomości według ewidencji gruntów działki nr 4/9 - **15,3160 ha** (RIVB-1,7387ha, ŁIV-5,7232 ha, PslV-7,2696ha, Lzr-PslV-0,5845ha).
3. Cena wywoławcza nieruchomości: **działki nr 4/9 - 640 000,00zł.** Wartość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej. Sprzedaż w/w działki zwolniona z podatku VAT.
4. **Opis działki nr 4/9** - Zgodnie ze SUIKZP znajduje się w obszarach rolnych i planowane dolesienia. Potożona wśród drzew zadrzewionych nieużytkowana, porośnięta krzakami i pojedynczymi kępami drzew. Działka posiada dostęp do drogi gminnej utwardzonej oraz do drogi gminnej gruntowej. Na ww. działkę nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy, brak MPZP. Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona prawami osób trzecich i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzeniu nimi.

II. Warunkiem zakwalifikowania oferenta do przetargu jest spełnienie poniższych wymagań:
- **wnieсение wadium** w pieniądzu (przelewem lub gotówką), w wysokości **64 000,00zł** na konto Urzędu Gminy w Wiązownicy nr 56 9096 1014 2002 1400 0202 0001 w Banku Spółdzielczym w Jarostawiu O/Wiązownica **w terminie do dnia 14 lipca 2026r.**

W przypadku wpłaty wadium przelewem liczy się data wpływu wadium na konto. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia. Koszty notarialne w całości ponosi Nabywca. **Wnieсение wadium przez uczestnika przetargu jest równoznaczne z potwierdzeniem przez niego faktu zapoznania się z danymi zawartymi w ogłoszeniu o przetargu jak również, że znany jest mu stan faktyczny i prawny nieruchomości, który przyjmuje bez zastrzeżeń.**

III. Przy nabyciu nieruchomości nr 4/9 będą miały zastosowanie odpowiednio przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego. W przypadku, gdy przetarg wygra Uczestnik nie będący rolnikiem indywidualnym, będzie traktowany - dla potrzeb postępowania przetargowego i skutków w zakresie proceduralnego stosunku prawnego łączącego organizatora i uczestników przetargu - jako osoba nieposiadająca tego statusu czyli mająca nabyć nieruchomość na podstawie zgody, o której mowa w art.2a ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego, na nabycie nieruchomości rolnej wydanej przez Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka. Wniosek o wyrażenie przedmiotowej zgody składa się po rozstrzygnięciu przetargu i wytonieniu Nabywcy nieruchomości. Zgoda jest podstawą do podpisania aktu notarialnego. Konsekwencje niezyskania zgody w formie decyzji zezwalającej na nabycie nieruchomości rolnej z uwagi na niespełnienie przesłanek przewidzianych w konkretnych przypadkach z art. 2a ust.4 ustawy o k.u.r. obciążają Nabywcę nieruchomości t.j. przepadek wadium, poza przypadkiem wykazania przestanki z art.2a ust.4 pkt1 lit. a) ustawy o k.u.r.

IV. Przetarg odbędzie się 20 lipca 2026 o godz. 9⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy w Wiązownicy, pokój nr 25 (Sala Narad). Osoba reprezentująca w przetargu osobę fizyczną lub prawną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami. Właściwy organ okazuje położenie nieruchomości w terenie bez obowiązku wskazania granic szczegółowych, których wyznaczenie nabywca ponosi na własny koszt. **Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego pokój nr 15 lub pod nr tel. 604 293 500.**

Ogłoszenie zamieszczono:

1. Tablica ogłoszeń w UG Wiązownica i sołectwa Piwoda
2. Strona internetowa i BIP UG Wiązownica.
3. Prasa codzienna ogólnokrajowa.

Wójt Gminy Wiązownica
Krzysztof Strent

Rzeszów/34435172

GN.2601.1.2026
GN.KW-000514/26

Opole, 15.05.2026 r.

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

1. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy (**ul. Reymonta, działka nr 39/39 część obręb Opole**),
2. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 1 roku na rzecz dotychczasowego dzierżawcy (**ul. Rynek, działka nr 46/16 część obręb Opole**),
3. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy (**ul. Zwierzyniecka, działka nr 100/23 część obręb Opole**),
4. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat (**obrub Groszowice**),
5. wykaz nieruchomości przeznaczonej do bezpłatnego oddania w użyczenie na okres do 3 lat na rzecz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Pawła II w Opolu (**Pl. Wolności, działka nr 112/10 obręb Opole**),
6. wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego (**ul. Jana Augustyna, działka nr 1105/1 obręb Groszowice**),
7. wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (**ul. Parkowa, działka nr 501/2 obręb Borki**).

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia**:
<http://www.bip.um.opole.pl>

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wytożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34435213

**Prezydent Wrocławia**

informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w budynku przy pl. gen. Józefa Bema nr 3, 3a, 4 (lokal w budynku przy pl. gen. Józefa Bema nr 4) przeznaczony do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34435235

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY KŁOMNICE informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20 (II piętro), na stronie internetowej www.klomnice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kłomnice zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonego** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kłomnice oznaczonych jako działki nr: 10039/5 o pow. 0,1200 ha, 10039/2 o pow. 0,0232 ha, położone w miejscowości Przybów. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Kłomnice Nr 496/LXIII/2023 z dnia 28.11.2023 r., opublikowanym w dniu 8 grudnia 2023 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2023 r., poz. 9211 teren nieruchomości znajduje się w strefie o przeznaczeniu: „MN/RM” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.06.2026 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20, w pokoju nr 102 (I piętro).

Cena wywoławcza nieruchomości netto – **62 600 zł + właściwa stawka VAT**

Wadium – **6260,00**

Postąpienie – 1% ponad cenę wywoławczą (z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych)

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Kłomnice – Referat Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, pokój 203 (II piętro) lub pod nr tel. (34) 3281122 w. 117 pon., śr., czw. 7:30-15:30, wt. 7:30-16:00, pt. 7:30-15:00.

Częstochowa/34435199

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Rzeszowie przy ul. Spółdzielczej,

oznaczenie nieruchomości:

- działka nr 263 o pow. 0,0709 ha, obr. 218, objęta KW RZ1Z/00045007/2

Cena wywoławcza: 380 000 zł

Wysokość wadium: 50 000 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/00045007/2:

W dziale III KW RZ1Z/00045007/2 wpisane jest ostrzeżenie o niezgodności treści księgi z rzeczywistym stanem prawnym, Działki nr 183 (powst. ze zm. ozn. Dz. 54/4), 184 powst. ze zm. ozn. dz. 58/4,210 (powst. ze zm. ozn. Dz. 53/4). Powyższy wpis nie dotyczy działki nr 263 obr. 218.

Dział IV wolny od wpisów.

Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości:

Działka jest nieruchomością gruntową niezabudowaną, położoną przy ul. Spółdzielczej w Rzeszowie. Znajduje się w sąsiedztwie terenów zielonych oraz zabudowy jednorodzinnej. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Nieruchomość nie jest objęta Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 12 maja 2026 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu **23 czerwca 2026 r.** o godz. 9.00, w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 13, I piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **15 czerwca 2026 r.** przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PEKAO S.A. nr 50 1240 1037 1111 0011 5318 0500. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy w oryginale.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tą osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc> **Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługują żadne roszczenia przeciwko sprzedającemu.**

Rzeszów/34435200

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w Rzeszowie przy ul. Mikołajczyka, oznaczonych jako:

1. działka nr 1428, o pow. 0,0020 ha, obr. 213, objęta KW RZ1Z/0003605/8

Cena wywoławcza: 9 000 zł

Wysokość wadium: 1 500 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/0003605/8

Dział III i IV wolny od wpisów.
Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

2. działka nr 1429, o pow. 0,0019 ha, obr. 213, objęta KW RZ1Z/0003605/8

Cena wywoławcza: 8 500 zł

Wysokość wadium: 1 400 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/0003605/8

Dział III i IV wolny od wpisów.
Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

3. działka nr 1430, o pow. 0,0016 ha, obr. 213, objęta KW RZ1Z/00061541/5

Cena wywoławcza: 7 000 zł

Wysokość wadium: 1 000 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/00061541/5

Dział III i IV wolny od wpisów.
Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości:

Działki są nieruchomościami gruntowymi, niezabudowanymi, położonymi przy ul. Mikołajczyka w Rzeszowie. Znajdują się w sąsiedztwie zabudowy garażowej, mieszkaniowej. Działki nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Przedmiotowe nieruchomości nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 2 kwietnia 2026 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu **24 czerwca 2026 r.** na nieruchomości określonej w pkt. 1 o godz. 9.00, na nieruchomości określonej w pkt. 2 o godz. 9.30, na nieruchomości określonej w pkt. 3 o godz. 10.00, w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 13, I piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **16 czerwca 2026 r.** przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PEKAO S.A. nr 50 1240 1037 1111 0011 5318 0500. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy w oryginale.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tą osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc> **Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługują żadne roszczenia przeciwko sprzedającemu.**

Rzeszów/34435201

**Prezydent Miasta Częstochowy informuje,**

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Śląska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czystochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czystochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 21 maja do 11 czerwca 2026 r.,

wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia, stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy nr 1074.2026 z 8 maja 2026 r.

Częstochowa/34435295

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

**nekrolog
kondolencje
wspomnienie**



**nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555**

Pozegnanie Lewego, kibice przejęli ulicę

Przy wyjeździe z Camp Nou czekały tłumy. Policja próbowała nad nim zapanować, ale kibice przejęli ulicę. I właśnie wtedy najlepiej było widać, kim Robert Lewandowski przez te cztery lata stał się dla całej Katalonii.

Dominik Wardzichowski

KORRESPONDENCJA Z BARCELONY

Jeśli ktoś miał jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości, czy Robert Lewandowski jest legendą FC Barcelony, to wszystko, co wydarzyło się w niedzielny wieczór 17 maja 2026 roku na Camp Nou, dało odpowiedź ostateczną. Kapitan reprezentacji Polski przez te cztery lata stał się nie tylko legendą, ale też częścią wielkiej katalońskiej rodziny.

Było to widać w każdym geście, każdym okrzyku i każdej łzie na trybunach i murawie. Również po zakończeniu wygranego 3:1 meczu z Realem Betis, gdy nikt nawet nie myślał o zejściu do szatni. Piłkarze zostali na murawie, a klub przygotował specjalną ceremonię dla Lewandowskiego, który dzień przed tym spotkaniem ogłosił, że żegna się z Barceloną. I od pierwszej sekundy czuć było, że to nie jest zwykłe pożegnanie wielkiego piłkarza. Camp Nou żegnało swojego człowieka. Obserwowałem to z bliska i ze wzruszeniem.

Kilkanaście minut po ostatnim gwizdku sędziego stadion dalej był pełny, a ludzie zamiast wychodzić z miejsc, wyciągali telefony i czekali. Bohater był tylko jeden – Robert Lewandowski. Najpierw z mikrofonem w ręku, a później tonący w objęciach żony Anny oraz córek Klary i Laury. Niewykluczone, że kolejność była odwrotna, ale emocji – również na trybunie prasowej – było tyle, że mogłem coś pomylić.

Robert zaczął mówić po hiszpańsku. Powoli. Spokojnie. Momentami wyraźnie brakowało mu głosu. Słychać było, że walczył ze wzruszeniem. To nie było wyuczone przemówienie piłkarza po ostatnim meczu. To były raczej słowa człowieka próbującego podziękować za najważniejszy rozdział swojego życia, a jednocześnie wiedzącego, że za chwilę będzie musiał go zamknąć. A w zasadzie już zamknął.

Camp Nou słuchało w ciszy. Czasem przerwując brawami, ale gdy Lewandowski skończył mówić na dobre, stadion eksplodował. Dosłownie. Wrzawa była taka, jak po jego największych golach. Ludzie nie musieli zerwać się z miejsc, bo przez całe przemówienie stali, ale gdy zaczęli znów skandować nazwisko Polaka, emocję sięgnęły zenitu.

Przemowy Lewandowskiego uważnie słuchała nie tylko cała drużyna, ale też Joan Laporta. Tuż po niej prezydent Barcelony podszedł najpierw do Roberta i po prostu mocno go wyściskał. Nie był to oficjalny uścisk działacza i piłkarza. Bardziej wyglądało to jak pożegnanie kogoś naprawdę bliskiego. Chwilę później Laporta zaczął witać się z całą rodziną Lewandowskiego: z żoną Anną i córeczkami. Przytulał je, rozmawiał, śmiał się. I wtedy miałem w głowie tylko jedną myśl – Robert Lewandowski naprawdę stał się częścią rodziny tak wielkiego klubu jak FC Barcelona.

Zresztą to, że w Barcelonie będzie działać się coś wielkiego, czuć było od rana. Przed



• Pożegnanie Roberta Lewandowskiego na Camp Nou. Barcelona, 17 maja 2027 rok

FOT. REUTERS / ALBERT GEA

meczem wokół stadionu było istne szaleństwo. Dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem, kiedy bramy były jeszcze zamknięte, kolejki już ciągnęły się przez pół ulicy. W nich królowali Polacy. Ludzie w koszulkach reprezentacji, Barcelony, Bayernu, dzieciaki z numerem 9 na plecach. Jeden facet stojący obok mnie powiedział: „Robert odchodzi w chwale. Nie mogło nas tu zabraknąć”. A ten cytat dobrze oddawał klimat tego dnia.

Barcelona po prostu została przejęta przez Polaków. W metrze, pod stadionem, w barach wokół Camp Nou wszędzie było słychać język polski. Do „polskiej fiesty” dołączali również Hiszpanie, dzieciaki w koszulkach Barcy, ktoś obok mnie miał starą koszulkę Ronaldinho. Nagle wszyscy razem zaczęli śpiewać nazwisko Lewandowskiego. I jeśli ktoś kiedyś zapyta mnie, co Robert Lewandowski zrobił dla Polski, to pokażę mu właśnie ten obrazek.

Do klubowego sklepu nawet nie było sensu podchodzić. Produkcja oficjalnych koszulek meczowych z nazwiskiem Lewandowski szła cały dzień pełną parą, ale jeszcze przed rozpoczęciem spotkania zostały praktycznie tylko najmniejsze rozmiary. Ludzie brali wszystko, byle mieć jakąś pamiątkę z tego wielkiego dnia.

A potem zaczął się mecz. I szybko stało się jasne, że tego dnia sport jest tylko tłem. Lewandowski grał od początku, na murawie pojawił się w roli kapitana. Walczył, szukał miejsca, ale właściwie nie miał żadnej naprawdę dobrej okazji na gola. I paradoksalnie chyba właśnie to najlepiej pokazywało atmosferę tego wieczoru. Nikt nie przyszedł na Camp Nou dla statystyk. Nikt nie liczył strzałów ani kontaktów z piłką. Ludzie przyszli pożegnać piłkarza, który przez ostatnie lata stał się symbolem odbudowy Barcelony.

Kiedy Hansi Flick zdecydował się zjechać Lewandowskiego z boiska w 85. minucie meczu, kibice na Camp Nou momentalnie wstali i bili brawo. Lewandowski, widząc, co się dzieje, po prostu się rozkleił, a później ruszył w kierunku linii bocznej boiska. Gdy tam dotarł, po drodze ściskając się ze wszystkimi zawodnikami Barcelony, zdjął opaskę, podziękował Flickowi i utonął w objęciach rezerwowych. To nie był jednak koniec. Gdy Robert usiadł na ławce, to właściwie co chwilę musiał

z niej wstawać, bo kibice nie przestawali krzyknąć „Le-waaan-dow-ski!”. A on za każdym razem odwracał się w stronę trybun i lekko się kłaniał. Im bardziej dziękował, tym głośniejsze reagował stadion.

Obok mnie starszy pan w szalikku Barcelony miał łzy w oczach. Kilka rzędów niżej jakiś chłopak krzyknął po polsku: „Dziękujemy! Dziękujemy”. To nie była zwykła zmiana, to była zmiana, która przejdzie do historii nie tylko polskiej, ale i barcelońskiej piłki.

Obrazkiem, który zostanie mi w głowie po tym meczu, będzie również robiący show na rozgrzewce Wojciech Szczęsny. Fetował każde pudło Lewandowskiego i każdą swoją obronę, jakby grali razem na orliku, a nie na Camp Nou. Obaj co chwilę wybuchali śmiechem. Patrzyłem na nich i miałem tylko jedną myśl – będzie brakowało tego polskiego duetu w Barcelonie.

Piękne sceny były też na sam koniec, gdy Camp Nou w końcu opustoszało, a na murawę wbiegła rodzina i przyjaciele Le-

wandowskiego. Nagle jeden z największych stadionów świata zamienił się w wielkie rodzinne święto. Robert chodził od jednej grupy do drugiej, przytulał ludzi, robił zdjęcia, śmiał się, ale co chwilę odwracał głowę w stronę trybun, jakby próbował zapamiętać każdą sekundę tego wieczoru.

Na stadionie zostały wtedy już praktycznie tylko dwa transparenty. Jeden po katalońsku: „Robert, z Tobą wszystko się zaczęło”. Drugi po polsku: „Dziękuję Lewy”.

I wtedy wydarzył się najbardziej wzruszający moment całego wieczoru. Camp Nou było już właściwie puste. Na murawie została tylko wspomniana rodzina, najbliżsi przyjaciele i kilka osób z klubu. W kompletnej ciszy Sebastian Karpiel-Bulecka zaczął śpiewać „Pójdę boso” specjalnie dla Roberta Lewandowskiego. Czyste emocje, czysta radość.

Robert stał obok Anny, słuchał i co chwilę się uśmiechał, ale było widać, że walczył też z emocjami. W tamtej chwili Camp Nou nie wyglądało jak stadion jednego z największych klubów świata. Bardziej jak miejsce bardzo osobistego pożegnania. A kiedy wszystko się skończyło i Robert wsiadł do samochodu, Barcelona oszalała jeszcze raz.

Przy wyjeździe z Camp Nou czekały tłumy. Policja próbowała nad nim zapanować, ale porządek był tylko na początku trasy. Potem ludzie całkowicie przejęli ulicę. Biegli obok auta, machali flagami, krzyčili jego nazwisko, próbowali zatrzymać samochód choćby na chwilę. I właśnie wtedy najlepiej było widać, kim Robert Lewandowski przez te cztery lata stał się dla całej społeczności Barcelony. ●

SPORT.PL

• Komentarze, analizy, wywiady po finale siatkarskiej Ligi Mistrzów

• Włoscy dziennikarze oceniają występ lgi Świątek na turnieju w Rzymie

• Najbardziej niezwykle piłkarskie miasto świata – korespondencja Radosława Leniarskiego z USA

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

Nagle wszyscy razem zaczęli śpiewać nazwisko Lewandowskiego. I jeśli ktoś kiedyś zapyta mnie, co Robert Lewandowski zrobił dla Polski, to pokażę mu właśnie ten obrazek

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wteliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

34433694

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

19 MAJA 2026

FOT. ADRIAN MORAG



Grzegorz Hatala, „pan od podatków”: Umowa o pracę nie opłaca się nikomu



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Doradca podatkowy zdradza, jak działa polski system

Umowa o pracę nie opłaca

– W lipcu wchodzi w życie nowe uprawnienia Inspekcji Pracy. I co dalej? Inspekcja pójdzie do szpitali? Mamy lekarzy, którzy są i na umowie o pracę, i zewnętrznym kontraktorem. Jeżeli lekarze nie będą pracować po 300-400 godzin w miesiącu, to czeka nas zapaść w większości szpitali

ROZMOWA Z

GRZEGORZEM HATALĄ

adwokatem, doradcą podatkowym

Piotr Miączyński: „Polska to kraj, w którym jeśli producent ubrań poda nieprawdziwe informacje na metce, to UOKiK nałoży na niego karę, a jeśli doradzasz rozwiązania podatkowe wyjęte z kapelusza, twoja firma przez lata nie składa sprawozdań finansowych, nie zakładasz działalności gospodarczej, pomimo że wszyscy wiedzą, że ją prowadzisz, to nic się nie wydarzy, wystarczy być sławnym i czasami powiedzieć, że to wina księgowej”.

Grzegorz Hatala: – Zgadzam się ze sobą. Dokładnie tak jest.

Teraz niech pan rozwinie, dlaczego.

– System kontroli jest generalnie przeciążony. Państwowa Inspekcja Pracy ma trzy tysiące osób na cały kraj, z czego połowa to inspektorzy z uprawnieniami do kontroli. W Polsce działa prawie trzy miliony firm. Nie ma takiej możliwości, żeby wszystkie te umowy były skontrolowane.

Z kolei ZUS przeprowadza około 27 tys. kontroli rocznie, ta liczba wzrasta od kilku lat, ale w tym momencie jest na mniej więcej takim poziomie.

Jak te kontrole wyglądają w praktyce? Urzędy skarbowe, ale i ZUS, działają trochę jak przedsiębiorcy. To znaczy, jeżeli mamy prostą dowodowo sprawę, w której oczywiste błędy wynikają z dokumentacji i szybko można spowodować wpływ do budżetu, to naczelnik urzędu skarbowego czy dyrektor ZUS-u z miejsca wszczynają kontrolę.

Natomiast kiedy mamy do czynienia z sytuacją, że urzędnik widzi, że spółka jest pusta, nie ma tam żadnego majątku, a jednocześnie kontrola byłaby wielowątkowa, to nie jest już wszczynana. Albo jest wszczynana, ale toczy się bardzo, bardzo długo i na koniec właściwie nie robi nikomu krzywdy.

Czyli często w gorszej sytuacji są uczeni przedsiębiorcy dysponujący majątkiem, którzy popełnili błąd niż oszuści – bo oszuści są na tę kontrolę przygotowani.

Mam też wrażenie, że bardzo często, wystarczy być bezczelnym i pewne rzeczy przechodzą. Chcieliśmy niedawno przymusić kogoś do złożenia sprawozdania finansowego. Prezes zarządu dostał od sądu grzywnę...

Ale?

– Ale na policji powiedział, że już toczy się postępowanie w sądzie związane z niezłożeniem sprawozdania, a w sądzie powiedział na odwrót. I oba postępowania zostały umorzone.

Mamy w kraju osoby, o których wiemy, że prowadzą działalność gospodarczą, choć oficjalnie niby tego nie robią. Ktoś zakłada za nich firmy i podpisuje z nimi różne umowy.

I możemy sobie zadawać pytanie, dlaczego akurat pan X, który chwali się, że zarabia kilka milionów złotych rocznie, wybiera najmniej opłacalną formę opodatkowania, jaką jest rozliczenie się na umowie zlecenia czy innej opodatkowanej 32 proc. podatkiem powyżej 120 tys. zł, jeżeli może założyć działalność gospodarczą i wejść na ryczałt i ten podatek obniżyć.

I dlaczego tak robią?

– Przyczyny mogą być różne, ale najczęściej jest to unikanie odpowiedzialności za długi.

Mamy kontrowersyjne przykłady Janusza Palikota, Adama Gesslera, mamy przykład Żurnalisty. Wszyscy są postaciami publicznymi. W przypadku pierwszych dwóch toczą się oficjalne postępowania, czy to karne, czy upadłościowe. W ostatnim przypadku wiemy o kontroli UOKiK – reszty możemy się tylko domyślać.

Długi nie przeszkadzają im cieszyć się popularnością i nie przeszkadza im, co ciekawe, robić dalej interesów. Ludzie dalej korzystają z ich usług.

– Tacy ludzie przychodzą do różnego rodzaju podcastów, które nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem, czasami te wizyty są płatne, czasami nie i mówią: „a nie złożyłem zeznania, nie zapłaciłem kontrahentom. Ale nigdy nikogo nie chciałem oszukać”. „Są rzeczy do których powiem szczerze się nie nadaję”. Albo: „to jest wina mojej księgowej, wprowadziła mnie w błąd. Ja byłem tylko inwestorem”. Bądź: „wszystkie moje działania są legalne. To zwykle pomówienia, mój prawnik już szykuje pozwy”.

Znaczy się to nie ludzie, to wilki, śmiało zarzucać łamanie prawa.

– A osoba, która przeprowadza rozmowę, nie kontruje tych wyznań w żaden spo-

W najgorszej sytuacji podatkowej są ludzie na etacie. Już samo wejście na drugi próg podatkowy jest bardzo drogie, o czym rokrocznie przekonują się pracujący na kilku zmianach nauczyciele

GRZEGORZ HATALA

doradca podatkowy



• Warszawa, happening wysyłanie PITA do nieba FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

sób. I większość oglądających kiwa głowami i uważa, że wszystko jest w porządku.

Nie wiem, co trzeba zrobić, aby teraz całkowicie wypaść z obiegu publicznego.

Parę lat temu było takie ciągle aktualne badanie. „Postawy Polaków wobec płacenia podatków”. 35 proc. Polaków zgadza się ze stwierdzeniem: „jestem zadowolony z tego, że płacę podatki”. W Finlandii wierząco odpowiada 80 proc. obywateli.

– Jako doradca podatkowy dostaję bardzo często pytanie, czy uważam, że podatki są za wysokie w Polsce i dla kogo są za wysokie.

I co pan odpowiada?

– Że to nie jest zadanie doradcy podatkowego, żeby stwierdzać, jaki mamy mieć system podatkowy.

Ale ma pan jakąś opinię.

– Owszem, taką, że w Polsce wraz ze wzrostem środków, jakimi dysponujemy, mamy coraz więcej możliwości optymalizacyjnych. Jeżeli jestem na umowie o pracę, to właściwie nie mam wielu opcji. Mogę się rozliczyć wspólnie z małżonkiem, mogę parę rzeczy odliczyć: termomodernizacja, ulga na dzieci, ale tak naprawdę przy tym obciążeniu składkowym i podatkowym to są grosze.

Im więcej zarabiamy, tym tych opcji jest więcej. Mamy estoński CIT, na którym dopóki nie wypłacamy środków ze spółki, nie ma opodatkowania. Mamy fundację rodzinną, która działa w bardzo podobny sposób, pozwala ona obracać nadwyżkami finansowymi właściwie bez podatku.

I oczywiście te wszystkie rozwiązania kosztują, bo żeby na przykład skorzystać z estońskiego CIT-u trzeba mieć np. spółkę z o.o i zatrudnić co najmniej trzech pracowników. Żeby założyć fundację rodzinną, trzeba wnieść majątek o wartości 100 tys. zł.

Mamy więcej tych środków, to obsługa tego podmiotu kosztuje proporcjonalnie mniej, więc to się coraz bardziej zaczyna opłacać. Ostatnio dużo się mówi o influencerze Frizie, jako o cwaniaku optymalizującym podatki za pomocą fundacji rodzinnej. Mało kto mówi o tym, że spółki z nim powiązane zapłaciły w 2024 roku prawie 5 mln zł podatku CIT. Friz działa zgodnie z prawem.

Po prostu ma znaczne nadwyżki finansowe i korzysta z systemu. Czym innym według mnie są influencerzy, którzy udają, że mieszkają w Dubaju, żeby podatków w Polsce nie płacić, ale kiedy jest wojna, to oczekują pomocy od państwa polskiego.

Natomiast w najgorszej sytuacji podatkowej są ludzie na etacie. Już samo wejście na drugi próg podatkowy jest bardzo drogie, o czym rokrocznie przekonują się pracujący na kilku zmianach nauczyciele.

To, że ta właśnie grupa zawodowa ten drugi próg czasami przekracza, pokazuje nam paradoks tego systemu. A rząd nie kwapi się do zmian w wysokości tego progu, choć można byłoby spokojnie uzależnić go od wskaźnika inflacji.

Czyli zarabiam 150 tysięcy, mam tyle dochodu, nie opłaca mi się pracować w takiej sytuacji na etacie, idę na JDG i nagle mam duże oszczędności.

– I większość z tych oszczędności tak naprawdę jest na składkach. Jeżeli mamy przykład programisty, który zarabia 20 tysięcy brutto na umowie o pracę, to koszt pracodawcy w jego przypadku wynosi około 24 tysięcy złotych. I programiście zostaje z tego 13 tysięcy na rękę.

A jeżeli on wystawi tę samą fakturę na 24 plus VAT, czyli 24 tysiące netto, to na ryczałcie zostaje mu około 20 tysięcy złotych, czyli kilka tysięcy więcej.

Mogą siedzieć obok siebie dwie osoby, które robią właściwie to samo, ale mają nieporównywalne obciążenie składkowe.

się nikomu

Jeden zarabia o jedną trzecią więcej tylko z tego powodu.

I tak, sytuacja, gdy samorządowe przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej zatrudniają kierowców na JDG, zmuszając ich do takiej formy zatrudnienia, jest moim zdaniem skandaliczna. A zdarza się to nagminnie. Ale trzeba ją też moim zdaniem odróżnić od sytuacji, kiedy przejście na samozatrudnienie nie jest przez pracodawcę wymuszone. Bo jest opłacalne dla obydwu stron.

Albo inny przykład, mamy w tym momencie zwolnienie z PIT do 26. roku życia. Czyli osoba, która jest studentem, zaczynając pracę na umowie zlecenia, otrzymuje nieproporcjonalnie, nieadekwatnie wysokie wynagrodzenie do tych umiejętności, które ma. Dostaje pięć tysięcy brutto i ma pięć tysięcy na rękę, bo na umowie zlecenia w przypadkach studentów nie są również potrącane składki ZUS.

A jego kolega, który ma 27 lat, większe doświadczenie, który ma nawet więcej brutto na umowie o pracę, dostaje na rękę mniej! Chwilę później ten student też kończy 26 lat i nagle znajduje się w innej rzeczywistości. Bo żeby dostał tyle samo co do tej pory, to nagle trzeba dołożyć trzy, cztery tysiące złotych.

To ma sens?

Czyli nasz system nie jest sprawiedliwy?

– Nie. Nie jest. W tym zgadzają się absolutnie wszyscy. W naszym systemie podatkowo – składkowym mamy bardzo dużo sprzeczności, z którymi nikt tak naprawdę nie chce walczyć. W lipcu wchodzi nowe uprawnienia Inspekcji Pracy...

Pan się zastanawia, gdzie powinna pójść w pierwszej kolejności?

– Czyli co, teraz inspektorzy pójdą po prostu do szpitala? Powinni, skoro chcemy pokazać jej skuteczność.

Mamy lekarzy, którzy są z jednej strony na umowie o pracę, a zaraz potem są zewnętrznym kontraktorem. Tylko że jeśli inspekcja tam faktycznie pójdzie, to ich model biznesowy przestaje istnieć, a jeżeli lekarze nie będą pracować po 300-400 godzin w miesiącu, to czeka nas zapaść w większości szpitali w Polsce.

Mamy kierowcę samochodu, który nie może jechać dłużej niż przez 8 godzin. Ale jednocześnie mamy lekarzy, którzy pracują cztery doby z rzędu. I nam to nie prze-

szkadza, oczywiście do momentu, kiedy ten lekarz zostawi przypadkiem waty albo nożyczek w człowieku.

Wtedy straszmy go prokuraturą i wszyscy nagle krzyczą...

... skandal.

– Mamy sytuację, w których spółki skarbu państwa, nie zatrudniają ludzi na umowy o pracę, tylko wynajmują firmy zewnętrzne, które im dostarczają pracowników. Jednocześnie państwowa spółka proponuje tak niskie stawki, że wynajmujący nie jest w stanie zatrudnić tych ludzi u siebie na umowę o pracę, tylko od razu musi kombinować. Przypominam, ta spółka działa dla spółki skarbu państwa.

W LOT, naszym narodowym przewoźniku, na pokładzie samolotu mamy pięć czy dziesięć firm. Ten rekrutuje personel pokładowy, oferując zatrudnienie głównie na kontraktach B2B w celu optymalizacji kosztów.

To jest państwowa spółka. Może tam powinien pójść PIP w pierwszej kolejności?

– Mamy sytuację, w której z jednej strony wychodzi rząd, który mówi, jesteśmy

przeciwko imigrantom. Jednocześnie spółki skarbu państwa nie szukają pracowników, tylko rozpisują przetargi na wykonanie projektów infrastrukturalnych. W tych przetargach głównym faktorem jest cena. Wygrywa podmiot, który oferuje najniższą. Państwowym spółek nie interesuje, czy w stawce 35 zł plus VAT za godzinę da się zatrudnić pracownika na umowie o pracę i jednocześnie mieć zysk.

Agencje pracy sprowadzają więc pracowników z Azji Południowo – Wschodniej, których „wynajmują” tym państwowym podmiotom. Ci pracownicy pracują po kilkanaście godzin dziennie. Agencja wypłaca pod stołem, żeby zarobić cokolwiek. PIP przyjdzie z kontrolą do tej Agencji. Bo państwowa spółka formalnie nie jest pracodawcą.

Chciałbym podkreślić, że nie chodzi mi o jakiegokolwiek antyimigranckie kwestie. Praca tych ludzi jest po prostu w Polsce potrzebna. Tylko o wskazanie niesprawiedliwości systemu, w którym oczekuje się od prywatnych przedsiębiorców zachowania warunków wynikających z prawa pracy, ale państwowy zamawiający daje warunki finansowe, przy których jest to niemożliwe. ●

*Grzegorz Hatala, adwokat, doradca podatkowy, w serwisach społecznościowych znany jako „Pan od podatków”.

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

REKLAMA

Kraj/34429326

WZNIĘŚ FIRMĘ NA NOWY POZIOM

Wprowadź innowacje pod okiem coacha

Masz firmę i chcesz wprowadzić w niej innowacje, ale nie masz pomysłu i boisz się skoku na głęboką wodę? Dzięki Innovation Coach możesz bezpłatnie poradzić się ekspertów. Przygotować innowację szybko, rzetelnie i... nie ponosząc kosztów własnych.

Innowacje nie są dzisiaj „dodatkiem”, są koniecznością. Rynek zmienia się w dynamicznym tempie, podobnie jak potrzeby klientów. Firmy, które nie nadążają za postępem, szybko tracą swoją pozycję na rzecz bardziej elastycznych i nowoczesnych konkurentów. Jeśli chcesz wprowadzić innowacje, ale nie wiesz, jak się za to zabrać, nie masz zaplecza badawczo-rozwojowego, sztabu specjalistów, a do tego obawiasz się wysokich kosztów i skomplikowanych procedury, to czas, by skorzystać z Innovation Coach.

To realizowana od 2019 roku przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej we współpracy z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki PAN usługa, w ramach której oferowane jest wsparcie coacha – doświadczonego praktyka, z którym krok po kroku przechodzi przez proces dopracowywania pomysłu, sprawdzania go pod kątem rynkowym i przygotowania do wdrożenia.

Z takiego wsparcia skorzystały już 2143 firmy. Do końca 2027 r. planowane jest objęcie nim kolejnych 1076 biznesów – zarówno małych i średnich, jak i dużych.



Przejrzysty mechanizm

Mechanizm jest prosty i przejrzysty. Wypełniasz elektroniczny formularz, a potem łączysz się z jednym z blisko 220 coachów posiadających zarówno doświadczenie naukowe, jak i udokumentowane wdrożenia rynkowe. W ciągu kilku tygodni wspólnie przechodzicie przez diagnozę potencjału, analizę rynku, szkic prac B+R oraz dobór źródeł finansowania. Ale coaching nie kończy się na pojedynczym wsparciu. Równoległe z indywidualnymi sesjami weźmiesz udział w warsztatach budujących kompetencje innowacyjne.

Na koniec otrzymasz zestaw konkretnych rekomendacji, zebranych w uporządkowany dokument – drogowskaz od pomysłu do wdrożenia. Usługa jest w całości finansowana ze środków programu Fundusze

Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG), dzięki czemu nie ponosisz żadnych kosztów.

Czas, start!

Co dalej? Gdy ukończysz Innovation Coach i zdecydujesz się na przejście od koncepcji do realizacji prac badawczo-rozwojowych, możesz skorzystać z dedykowanego wsparcia w ramach projektu Innostart, realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Umożliwia on absolwentom Innovation Coach uzyskanie grantu na projekty wpisujące się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje (KIS), obejmujące fazę Proof of Principle (PoP) lub Proof of Concept (PoC). Dofinansowanie może być przeznaczone na badania przemysłowe, eksperymentalne prace rozwojowe, a także działania prowadzące do zgłoszenia patentowego lub komercjalizacji innowacyjnych rozwiązań.

W świecie, który pędzi w zaskakująco szybkim tempie, Innovation Coach i Innostart stają się realnym wsparciem dla tych, którzy chcą nie tylko nadążyć za zmianami, ale przede wszystkim świadomie je kształtować. Dzięki połączeniu doświadczenia, praktycznych narzędzi i świeżego spojrzenia pomagają przekształcać pomysły w konkretne działania, a wyzwania w szanse rozwoju.

Konferencja AI Nowa Era Innowacji - Technologie Przyszłości” 23 czerwca.

Link do zapisów:

<https://www.innovationcoach.pl/events/>

Patoprzewozy na aplikacjach

ZUS wkracza, jest panika

ZUS zaczął zamieniać umowy kierowców taksówek pracujących na aplikacjach na umowy zlecenia.

Piotr Miączyński

Doradcy podatkowi zaczynają dostawać korespondencję od zaniepokojonych partnerów Ubera czy Bolta. „Dzień dobry, chcielibyśmy dostać od pana konsultację podatkową w sprawie wypłat wynagrodzenia kierowcom taxi. Obecnie dostają pieniądze na podstawie opłaty za wynajem samochodu, ale już mamy parę wypadków w mieście, że ZUS przekwalifikował ich na umowę zlecenie. Potrzebujemy optymalizacji.” Problem dotyczy także dostawców jedzenia pracujących na popularnych aplikacjach. Jak się omija składki ZUS, jeżdżąc na Uberze, Bolcie czy innych aplikacjach?

OPRACOWALI SPOSÓB, JAK NIE PŁACIĆ SKŁADEK ZUS

Generalnie, żeby być taksówkarzem i wozić ludzi, zakłada się działalność gospodarczą plus wyrabia się licencję w urzędzie miasta. Druga opcja to praca u kogoś, kto ma licencję, czyli u tzw. partnerów, którzy są pośrednikiem pomiędzy aplikacją a kierowcą.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. – W dowozie jedzenia czy osób, mamy taki absurdalny rodzaj umów, że nie zatrudniają pracownika, tylko ta osoba, która dojeżdża z jedzeniem, wynajmuje im swój rower, skuter czy samochód. Czyli nie dostaje pensji, ale dostaje co miesiąc czynsz najmu! – tłumaczy Grzegorz Hatała, adwokat i doradca podatkowy. Po co tak? Żeby nie płacić na ZUS, oszczędzać na składce zdrowotnej i podatkach.

Działło to na przykład tak. Kierowca ma fikcyjną umowę najmu. Czyli używa swojego samochodu tak jak do tej pory, ale dostaje za to co tydzień od partnera... czynsz. Do tego dochodziła mała umowa zlecenia, np. 200 zł i ZUS jest tylko od tej kwoty.

Partner bierze 5 proc. prowizji, ale unika pełnych składek. Reszta przychodów (około 90 proc.) trafia „na rękę” do kierowcy.

Normalny, uczciwie rozliczający się taksówkarz w porównaniu z taką optymalizacją nie ma szans. Duży ZUS to 1926,76 zł/mies. (ze składką chorobową). Do tego trzeba jeszcze doliczyć składkę zdrowotną.

Każdy z partnerów ma własną politykę i własne umowy, w których wykorzystywane są różnego rodzaju „myki”. Ta z najmem jest najpopularniejsza. Stosuje się ją zresztą nie tylko do przewozu osób. Osoba, która dojeżdża z jedzeniem, wynajmuje parterowi swój rower, skuter albo samochód w czasie, kiedy np. jeździ z pasażerami/dostawami.

Pomysłów jest więcej:

- umowa zlecenia na 500 zł plus zwrot za paliwo i reszta pod stołem. Kierowcy oficjalnie są bezrobotni;
- umowa usługi finansowej. Partner aplikacji bierze 5-10 proc. prowizji i wypłaca resztę kierowcy, wskazując na to, że ma się on rozliczyć sam.



• Problem umów dotyczy także dostawców jedzenia pracujących na popularnych aplikacjach

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na dostawców, taksówkarzy padł błąd strach. Bo z umową zlecenia im się ta działalność finansowo nie spina. A klienci za przejazdy czy dowóz musieliby płacić dużo więcej

Czasami mieszane jest to z umową na 1/8 etatu czy 1/16 etatu, by mieć podstawowe ubezpieczenie zdrowotne. Były też takie przypadki, że z partnerem można zawrzeć umowę o... dzieło (by były 50-proc. koszty uzyskania przychodu).

Partnerzy zarzekają się, że umowy są sporządzone „we współpracy z prawnikami”. Tymczasem łączy je jedno, wszystkie są potwornie naciągane, właściwie nie do obrony przed sądem i pytanie tylko, kiedy i kogo dosięgnie bęben maszyny losującej (czyli ZUS plus skarbówka). Jeden z nagranych i wrzuconych przez taksówkarza na portalu YouTube film ma tytuł: „Patologia zatrudniania kierowców/dostawców u partnerów flotowych”. Skąd ta patologia?

– Problem jest w egzekwowaniu prawa przez państwo, bo państwo wątpi, żeby robiło kontrolę u dużych przewoźników, dużych firm, tych partnerów, a w szczególności Ubera czy tam Bolta – mówi niejaki Samoradny na nagraniu, obsługując jednocześnie na ekranie zlecenia z Ubera. – Uber nie zatrudnia ludzi, ma to gdzieś. Ten system jest tak właśnie skonstruowany, żeby powstawały firmy partnerskie dla Ubera, czyli pośrednik dla pośrednika. Temu partnerowi opłaca się zatrudniać albo osoby do 26. roku życia, albo osoby z zagranicy niemające wiedzy na temat tego, w jaki sposób funkcjonuje nasz rynek pracy, jakie są stawki minimalne i w ogóle – wyjaśnia.

Dlaczego to się udaje? W poprzednich latach ZUS takich kontroli praktycznie nie robił. Było ich średnio... 36 – 37 rocznie. Teraz coś się zmieniło. ZUS faktycznie zaczyna kontrole, mówiąc, że to powinny być umowy zlecenia.

Na dostawców, taksówkarzy padł błąd strach. Bo z umową zlecenia im się ta działalność finansowo nie spina. A klienci za przejazdy czy dowóz musieliby płacić dużo więcej.

Sam Hatała przyznaje, że od kilku tygodni dostaje zapytania o doradztwo w takich sprawach. Partnerzy pytają, jak się ratować i jak to skonstruować na nowo, aby uniknąć polowania ZUS. Doradca ma swego rodzaju satysfakcję, bo od dawna uprzedzał, że tak rozliczać się

nie można. Patrzono wtedy na niego jak na „słabego doradcę, który nie zna myków”.

Tu jest jeszcze jedna rzecz. ZUS podobnie jak skarbówka jest nierychły. Ale jak już na kogoś wpadnie (zazwyczaj pod koniec okresu przedawnienia), to litości nie ma. Składki są naliczane za kilka lat wstecz.

SĄ JUŻ WYROKI SĄDÓW

Taka sprawa była choćby ostatnio rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim – wyrok z grudnia ubiegłego roku, sygnatura V U 224/25. Zderzył się tu ZUS z przedsiębiorcą, który prowadził działalność gospodarczą na terenie całej Polski jako partner – pośrednik między aplikacjami.

Według sądu zatrudniał ok. 70 pracowników biurowych na umowie o pracę i 2 – 3 tys. kierowców i kurierów, którzy w ramach umowy zlecenia świadczyli usługi transportowe plus oczywiście mieli podpisaną umowę najmu. Umowa zlecenia była niska, umowa najmu kilka razy wyższa.

Sąd nie miał wątpliwości: „Ma zatem rację ZUS, że rozdzielenie przychodów wynikających z umowy zlecenia oraz umowy najmu (oraz ewentualnych kosztów) było pozorne. Sposób ustalenia czynszu najmu wskazuje, że była to umowa o świadczenie usług transportowych. Wysokość przychodu ubezpieczonego uzależniona była bowiem od tego, ile usług przy użyciu własnego samochodu świadczył w danym okresie rozliczeniowym”.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, te dwie umowy służą tylko do obejścia prawa, aby uniknąć składek na ubezpieczenie społeczne. Jak nam się udało ustalić, wyrok jest jednak nieprawomocny, a partner będzie walczył do upadłego.

„Niech się biorą za patologię. Przecież ten wynajem auta i ryczałt jest nielegalny od samego początku” – odpisał mi taksówkarz z internetowego forum dla taksówkarzy, uberowców, bolciarzy etc., gdzie zapytałem co sądzą o kontrolach. Opinie są jednak mieszane, wśród komentarzy: „Super wiadomość, dojechać lewusów”, „Czyżby powolny koniec patopodwozów?”. Są również takie: „Generalnie zamiast 91.5 proc. wypłaty dostaniesz 42-48 proc”.

Pan Mateusz tłumaczy: „Nie rozumiem zachwytu. Popatrzmy na to tak: 90 proc. kierowców jeździ na wypisie od partnera, kolegi itd. To co nie otrzymuje teraz ZUS, dostaje kierowca. Owa jazda na wypisie oznacza, że kierowca nie ma własnej działalności, korzysta z firmy („partnera flotowego”), który rozlicza kursy, wystawia faktury i oczywiście bierze za to pro-

wizję (np. 5 proc.)”. I dalej: „Jeżeli zaczną zmieniać umowy najmu na umowy zlecenia, to poza tym że padnie kilku partnerów (czyli kierowcy zostaną bez swojej kasy za kilka tygodni), kolejne wypłaty będą wyglądać tak: 50 proc. ZUS i US, 5 proc. partner i 45 proc. kierowca. Teraz partner i tak ma swoje 5 proc., a kierowca ma 90 proc. i 5 proc. ZUS/US. Kto zyska?” – pyta.

Odpowiada mu pan Rafał: „Szkoda tylko, że inne branże tak nie funkcjonują. Ile by taniej mogło być w Biedronce czy Lidlu, jakby zatrudniali na jakieś fikcyjne umowy zlecenia na 200 zł” – ironizuje. „A potem zdziwienie, że na nic w tym kraju nie ma, bo jednemu legalnie zatrudnionemu odbierają z wypłaty parę tys., a kierowcy Ubera 200 zł” – dodaje. Jego zdaniem, zamiast się bać, że na przewozach będzie się mniej zarabiać, należy zwrócić uwagę, jaką prowizję ściągają aplikacje. „To za tą prowizję oni was normalnie powinni zatrudnić, a nie jacyś partnerzy. I żaden partner nie upadnie, bo to spółki zoo jeszcze założone na słupa. Dziś się zamkną, jutro otworzą pod nową nazwą” – przekonuje.

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Bolt na nasze pytania nie odpowiedział. Uber? „Uber to platforma, która łączy użytkowników z kierowcami i kurierami, a zatrudnienie odbywa się w modelu kierowca/kurier – partner flotowy, dlatego w kwestii zatrudniania kurierów, najlepiej, by zasięgnął Pan informacji w organizacji PZPA – Polski Związek Partnerów Aplikacyjnych”.

PZPA? „Odnosząc się do przytoczonych tzw. umów usług finansowych, nie spotykamy się z tego rodzaju rozwiązaniami wśród przedsiębiorców w naszej organizacji” – zarzeka się Jarosław Antoniuk, prezes Polskiego Związku Partnerów Aplikacyjnych.

A dalej wyjaśnia, że: „Rzeczywiście obserwujemy obecnie zwiększoną aktywność organów kontrolnych w odniesieniu do rynku platformowego”; „Nie dostrzegamy, aby w przypadku podmiotów zrzeszonych w PZPA kontrola ta przebiegała inaczej niż dotychczasowe. Regularnie jesteśmy poddawani kontrolom organów administracyjnych, organów nadzorczych. Działamy transparentnie, odprowadzamy należne podatki do budżetu państwa i nie są to kwoty marginalne”.

Ale? „Poza PZPA występują partnerzy, próbujący stosować praktyki mogące prowadzić do obchodzenia obowiązków składowych i organizacyjnych. Konsekwentnie oceniamy tego typu praktyki jako wysoce szkodliwe zarówno dla samych kierowców i kurierów, Skarbu Państwa, ale też opinii całego rynku” – twierdzi Antoniuk.

Długo i kwicicie wyjaśnia, że kontroler Zakładu bada „rzeczywisty charakter relacji prawnych między partnerami flotowymi, a kierowcami”. A tak w ogóle: „W przypadku stwierdzenia, że postępowanie płatnika składek ma na celu zmniejszenie zobowiązań z tytułu składek w sposób nieuprawniony, na przykład poprzez zawarcie umowy najmu, która faktycznie służy wypłacie wynagrodzenia za realizację podstawowej usługi, dokonywane są ustalenia mające na celu ustalenie prawidłowej podstawy wymiaru składek”.

ZUS dobrotliwie dodaje, że to wszystko w interesie osób, które świadczą tego typu usługi. „Oznacza to w praktyce zwiększenie poziomu ochrony, poprzez dostęp do świadczeń i w wysokości, która odpowiada faktycznemu wynagrodzeniu” – twierdzi Zakład. ●

Nowy przepis

Samozatrudnieni i osoby na B2B sporo zaoszczędzą

W tym roku po raz pierwszy będzie można rozliczyć składkę zdrowotną na nowych zasadach i sporo zyskać.

Leszek Kostrzewski

Zanim przejdziemy do nowego zapisu w przepisach, który pozwoli zaoszczędzić informatikom, architektom, grafikom, menadżerom i innym samozatrudnionym i osobom na B2B w sumie 1,5 mld zł, przypomnijmy w skrócie batalię ws. reformy składki zdrowotnej, która do niedawna jeszcze rozpaliała całą Polskę. Jej skutki właśnie teraz na własnej skórze odczuwają bowiem przedsiębiorcy.

CO Z TĄ REFORMĄ?

Dużą obniżkę (słowo „duża” ma znaczenie, bo była też mała, do której za chwilę nawiążemy) składki dla przedsiębiorców od 2026 roku Koalicja Obywatelska wraz z koalicjantami przeforsowała w parlamencie, ale nic jednak z tego nie wyszło, bo weto postawił ówczesny prezydent Andrzej Duda.

I to weto Dudy będzie miało poważne konsekwencje w tegorocznym rozliczeniu składki. Jak poważne? Tu musimy wyjaśnić, o co chodzi z dużą i małą obniżką składki.

Obecny rząd chciał przeprowadzić reformę w dwóch etapach. Udało mu się przeforsować tzw. małą obniżkę, która weszła w życie od 1 stycznia 2025 r. Ta mniejsza reforma dotyczy tylko tzw. minimalnej składki. Dziś wszyscy, którzy notują stratę albo mają dochód co najwyżej równy płacy minimalnej, odprowadzają minimalną składkę zdrowotną.

Jeszcze do końca 2024 roku wynosiła ona 9 proc. od minimalnego wynagrodzenia, czyli 381,78 zł miesięcznie. Gdyby tej zasady nie zmienić w 2025 roku, kwota ta miała wzrosnąć do 419,94 zł.

Rząd dokonał jednak zmiany: ustalił minimalną składkę na poziomie 9 proc., ale od 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Zamiast 419,94 zł składka wynosiła więc w 2025 r. roku 314,95 zł, czyli przedsiębiorcy zyskali ok. 105 zł miesięcznie.

Gdzie więc problem? Otóż rząd tę tzw. małą reformę składki zdrowotnej wprowadził tylko na rok (dokładnie na 2025 r.). W 2026 roku miała bowiem



• Samozatrudnieni i osoby na B2B mogą zaoszczędzić tysiące złotych na rozliczeniu składki zdrowotnej

FOT. PEOPLEIMAGE.COM - YURIA

obowiązywać już duża reforma. Ale tę zawetował Duda. Skutki weta są dwa. Po pierwsze Duda zablokował znaczącą obniżkę składek w 2026 roku, a po drugie doprowadził do sytuacji, w której przestały w 2026 r. obowiązywać przepisy o minimalnej składce.

Jakie to ma konsekwencje?

– Z powodu weta w 2026 roku nastąpił duży wzrost minimalnej składki zdrowotnej. Bo znów jest ona liczona jako 9 proc. od 100 proc. pensji minimalnej, a nie jak w 2025 roku, od 75 proc. minimalnej – mówi Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt. Ekspert tłumaczy, że przedsiębiorcy muszą od 2026 r. płacić więc więcej na zdrowie z dwóch powodów. Pierwszy to wspomniana zmiana przepisów, wynikająca z weta prezydenta, a drugi to wzrost płacy minimalnej, od której liczona jest najniższa składka.

Pensja minimalna w 2026 roku wzrosła z 4666 zł brutto do 4806 zł brutto. Zamiast więc jak w 2025 r. płacić 314,96 zł, od tego roku minimalna wysokość składki wzrosła do 432,54 zł, czyli o 117,58 zł miesięcznie.

Niezależnie więc, czy ktoś osiągnie minimalny dochód, czy poniesie straty, zobowiązany jest do zapłaty składki w takiej wysokości. Podwyżka dotyczy

przedsiębiorców na skali podatkowej, podatku liniowym oraz karcie podatkowej.

ŚRODKI TRWAŁE

Omówiliśmy, jakie zmiany w składce zdrowotnej obowiązują od 2026 r. Tymczasem do 20 maja 2026 r. przedsiębiorcy muszą rozliczyć składkę zdrowotną za 2025 r.

I przy tym rozliczeniu – po raz pierwszy – możemy zastosować nowe zapisy w prawie. Korzystne zapisy. Owa nowość związana jest z tym, że od 1 stycznia 2025 r. z podstawy składki zdrowotnej zostały wyłączone przychody i koszty związane ze sprzedażą środków trwałych.

O co chodzi? Otóż przedsiębiorca, sprzedając firmowe środki trwałe (to np. samochody, nieruchomości), zwiększa dochód i od tego zwiększonego dochodu musiał odprowadzać wyższą składkę zdrowotną. Koalicja 15 października postanowiła znieść ten obowiązek. „Konieczność zapłaty składki zdrowotnej od części dochodu wygenerowanego w wyniku sprzedaży środka trwałego poczytywana jest przez przedsiębiorców jako rozwiązanie niesprawiedliwe, niezwiązane z wynikiem podstawowej

działalności operacyjnej i mogące skutkować incydentalnym wzrostem dochodu, np. gdy zbywana jest nieruchomość, a tym samym wyższą składką zdrowotną” – uzasadniał rząd.

Po zmianach dochody ze sprzedaży środków trwałych nie są już uwzględniane w wyliczeniu wysokości składki zdrowotnej dla osób rozliczających się na zasadach ogólnych przy zastosowaniu skali podatkowej oraz w formie podatku liniowego.

W sumie zmiany związane z rozliczaniem środków trwałych mają pozwolić przedsiębiorcom oszczędzić ok. 1,5 mld zł. – Dlatego warto pamiętać o tym w tegorocznym rozliczeniu składki zwrotnej – mówi Juszczyk.

Co ważne, reforma nie przekreśla możliwości korzystania przez przedsiębiorców z odpisów amortyzacyjnych. Według wcześniejszych przepisów kupując samochód, przedsiębiorca mógł dokonywać jego amortyzacji (zalicza odpisy amortyzacyjne do kosztów uzyskania przychodów) i tym samym co miesiąc obniżać sobie koszt składki zdrowotnej. I to nadal obowiązuje.

– To z pewnością pozytywnie wpłynie na przedsiębiorców, którzy dokonują zakupu środków trwałych. Dzięki temu będą mogli obniżyć składkę zdrowotną, a jednocześnie sprzedaż np. samochodu nie spowoduje jej zwiększenia – mówi Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt.

TERMINY I DOKUMENTY

O czym jeszcze warto pamiętać przy rozliczaniu składki zdrowotnej w tym roku za rok poprzedni? Jak już wspomnieliśmy, czas na roczne rozliczenie składki na ubezpieczenie zdrowotne za

2025 r. mamy do 20 maja. To również ostateczny termin na opłacenie składek za kwiecień 2026 r., a także ewentualnej dopłaty składki rocznej za 2025 r.

Kto dokładnie w tym terminie musi się rozliczyć z daniny na NFZ? Są to osoby, które:

- prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą,
- w 2025 r. podlegały ubezpieczeniu zdrowotnemu,
- w 2025 r. były opodatkowane według skali podatkowej, podatkiem liniowym albo w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Obowiązek rozliczeniowy ma również przedsiębiorca, który rozpoczął działalność w styczniu 2026 r. i rozlicza się na zasadach ogólnych.

– Przedsiębiorcy powinni pamiętać też, że zawieszenie działalności nie zawsze zwalnia z obowiązku rocznego rozliczenia. Jeśli firma była prowadzona choćby przez część roku składkowego, a przedsiębiorca podlegał ubezpieczeniu zdrowotnemu, nadal może być zobowiązany do złożenia rozliczenia i wykazania nadpłaty albo niedopłaty – wyjaśnia Joanna Łuksza z FIRMA.PL.

Ważne! Po złożeniu rozliczenia rocznego przedsiębiorca ma prawo je skorygować. Może wycofać swoje oświadczenie lub uzupełnić rozliczenie o to oświadczenie (wraz z korektą wykazanej kwoty dochodu i podstawy wymiaru składki). Ma na to czas do dnia przekazania wniosku o zwrot nadpłaty (RZS-R), a jeśli nie składa takiego wniosku – do 1 lipca 2026 r.

Kolejne pytanie. Jakie dokumenty rozliczeniowe przedsiębiorca musi złożyć do ZUS? Są to:

- ZUS DRA – jeśli prowadzi działalność jednoosobową,
- ZUS RCA – jeśli opłaca składki za siebie oraz za inne osoby (np. pracowników, zleceniobiorców).

Gdy z rozliczenia rocznego wynika nadpłata składki zdrowotnej, ZUS automatycznie utworzy wniosek o jej zwrot (RZS-R). Zwrot udostępniony będzie na koncie płatnika na portalu eZUS dzień po tym, jak dany przedsiębiorca złoży roczne rozliczenie.

ZUS zwróci nam nadpłatę, pod warunkiem że nie zalegamy w opłacaniu składek. Musimy jedynie:

- zweryfikować wniosek RZS-R,
- wskazać numer rachunku bankowego,
- podpisać wniosek i odesłać go do ZUS do 1 czerwca 2026 r.

Na zwrot nadpłaty składki zdrowotnej ZUS ma czas do 3 sierpnia 2026 r.

I jeszcze jedna ważna rzecz. Tegoroczne rozliczenie składki obejmuje okres od 1 lutego 2025 r. do 31 stycznia 2026 r. (przy skali podatkowej i podatku liniowym) oraz okres od 1 lutego 2025 r. do 31 stycznia 2026 r. przy ryczałcie. ●

To z pewnością pozytywnie wpłynie na przedsiębiorców, którzy dokonują zakupu środków trwałych. Dzięki temu będą mogli obniżyć składkę zdrowotną, a jednocześnie sprzedaż np. samochodu nie spowoduje jej zwiększenia

PIOTR JUSZCZYK

główny doradca podatkowy InFakt

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 8 maja 2026 r.

Burmistrz Poddębic informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro oraz na stronie internetowej Gminy Poddębice <https://poddebice.pl> w Biuletynie Informacji Publicznej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustrym nieograniczonym na sprzedaż niżej wyszczególnionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Poddębice położonych w Poddębicach w obrębie Nr 6, który odbędzie się w dniu 12 sierpnia 2026 roku o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro Pokój Nr 116. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym stanowiących własność Gminy Poddębice

Położenie nieruchomości: Poddębice obręb 6
Numer działki: 5/5, 5/6, 5/7, 5/8
Nr Kw: SR2L/00030327/2; SR2L/00016346/7
Pow. w m2: 38511 m2

Opis nieruchomości:

- Nieruchomości położone są w Poddębicach w bezpośrednim sąsiedztwie Ogrodu Zmysłów z zabytkowym Pałacem, Centrum Wodolecznictwa i Rekreacji oraz w odległości 100 m od budynku poddębickiego szpitala stanowiącego Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne. Niecałe 400 m łączy nieruchomości z centrum miasta, w którym znajdują się punkty handlowo-usługowe i obiekty użyteczności publicznej.
- Działki o numerach ewidencyjnych 5/5, 5/6 i 5/7 mają kształt zbliżony do prostokąta, stanowią teren niezagospodarowany, nieogrodzony, nie mają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Dostępne media: prąd, wodociąg, gaz, kanalizacja.
- Działka o numerze ewidencyjnym 5/8 jest w kształcie wydłużonego trapezu, stanowi nieruchomość zabudowaną budynkiem po szkole wraz z salą gimnastyczną. Działka jest częściowo ogrodzona na podmurówce od frontu nieruchomości. Od strony południowej znajduje się boisko piaskowe do beach soccera. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz wyposażona jest w sieć wodociagową, kanalizacyjną, elektryczną, gazową, sieć ciepłowniczą geotermalną i telekomunikacyjną.
- Budynek po szkole o dwóch kondygnacjach nadziemnych i jednej podziemnej wzniesiony w 1957 r. o pow. użytkowej 2167,85m². Budynek murowany z cegły ceramicznej oraz kamienia wapiennego, dach drewniany kryty blachą, stolarka drzwiowa zewnętrzna - PCV, wewnętrzna pływająca, stolarka okienna - PCV.
- Budynek hali sportowej jednokondygnacyjnej, budowany do południowej elewacji budynku po szkole o powierzchni użytkowej 349,09m². Stolarka okienna PCV, stolarka drzwiowa PCV.
- Boisko piaskowe do beach soccera o pow. całkowitej 1034 m².

Przeznaczenie w planie zagospodarowania:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Poddębice przyjętego Uchwałą Nr XXXIII/291/20 Rady Miejskiej w Poddębicach z dnia 21 grudnia 2020 roku nieruchomości oznaczone są symbolem UZP(PG):

- 1) przeznaczenie: teren zabudowy usługowej z zielenią urządzonej w obszarze górniczym;
- 2) zakaz prowadzenia działalności w zakresie zbierania i przetwarzania odpadów;
- 3) zasady zagospodarowania, z uwzględnieniem przepisów ogólnych:
 - a) lokalizacja wszelkich obiektów budowlanych, instalacji i urządzeń związanych z wykorzystywaniem wód geotermalnych, w szczególności z wytworzeniem energii cieplnej, wytworzeniem energii cieplnej i elektrycznej w kogeneracji, uzdatnianiem wody;
 - b) lokalizacja obiektów budowlanych i usług pełniących funkcje:
 - lecznicze, rehabilitacyjne, w tym balneologiczne,
 - rekreacyjne, wypoczynkowe, SPA and wellness,
 - badawczo-rozwojowe,
 - zakwaterowania, zwłaszcza obiekty hotelowe, w tym w formie małych obiektów wypoczynkowych, konferencyjne i gastronomiczne,
 - c) w szczególności lokalizacja:
 - budynków szpitali i zakładów opieki medycznej,
 - budynków sportu, budowli sportowych i terenowych urządzeń sportowych, w szczególności boisk (również z trybuną), siłowni, skateparków, parków linowych,
 - oranżerii, wiat, altan, szklarni,
 - obiektów służących koncertom i przedstawieniom,
 - powierzchni ekspozycyjnych,
 - placów zabaw,
 - urządzeń rekreacyjnych, w szczególności ścianek wspinaczkowych, urządzeń do gier plenerowych,
 - obiektów małej architektury, zwłaszcza fontann i wodotrysków,
 - wolnostojących form plastycznych,
 - zbiorników wodnych,
 - łożni solankowych,
 - zieleni urządzonej, w tym ogrodów,
 - d) lokalizacja parkingów, dróg wewnętrznych, ciągów spacerowych i rowerowych;
 - e) dopuszcza się lokalizację obiektów tymczasowych, zwłaszcza: pawilonów wystawowych, przekręć namiotowych i powłok pneumatycznych, stanowisk handlowych.

Granice nieruchomości nie będą wznawiane przez sprzedającego.

Cena nieruchomości w złotych: 5.120.000,00 zł (w tym VAT) w tym:
- 1.720.832,00 zł z VAT co stanowi 33,61% ceny (dotyczy działek niezabudowanych nr 5/5, nr 5/6, nr 5/7)
- 3.399.168,00 zł bez VAT co stanowi 66,39% ceny (dotyczy działki zabudowanej nr 5/8)

Wadium w złotych: 512.000,00 zł

Postąpienie w złotych: 51.200,00 zł

Nabywca nieruchomości nastąpi na niżej wyszczególnionych warunkach:

1. Nabywca nieruchomości będzie zobowiązany do realizacji inwestycji wraz z zagospodarowaniem całego terenu.
2. Wymagany termin realizacji inwestycji oraz oddania jej do użytku i rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej na nieruchomości zabudowanej budynkiem usytuowanym na działce nr 5/8 oraz na nieruchomości oznaczonej działkami nr 5/5, 5/6, 5/7 - do 6 lat od daty zawarcia umowy sprzedaży.
3. Nabywca nieruchomości w terminie 6 lat od daty podpisania umowy sprzedaży zobowiązany będzie do:
 - a) Etap 1 - w terminie do 30 miesięcy od daty zawarcia umowy sprzedaży: uzyskanie kompletnego wniosku o pozwolenie na budowę lub pozwolenie na rozbiórkę i budowę wraz z kompletną dokumentacją projektową, opracowaną zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz uzyskanie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę;
 - b) Etap 2 - w terminie do 36 miesięcy od daty zawarcia umowy sprzedaży: rozpoczęcie robót budowlanych, potwierdzone protokołem przekazania placu budowy;
 - c) Etap 3 - w terminie do 60 miesięcy od daty zawarcia umowy sprzedaży: osiągnięcie stanu surowego zamkniętego lub stanu zaawansowania prac adaptacyjnych na poziomie co najmniej 50% zakresu rzeczowego;
 - d) Etap 4 - w terminie do 72 miesiące (6 lat) od daty zawarcia umowy sprzedaży: uzyskanie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na użytkowanie i rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej zgodnej z przeznaczeniem określonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, wraz z zagospodarowaniem całego terenu.
4. Gminie przysługuje umowne prawo pierwokupu w rozumieniu art. 596 i następnym Kodeksu cywilnego (ujawnione w księdze wieczystej) przy zbyciu całości lub części nieruchomości. Ponadto Gminie przysługuje prawo odkupu w stosunku do nieruchomości objętej sprzedażą w rozumieniu art. 593 Kodeksu cywilnego i następnym, które może zostać zrealizowane w terminie do 6 (sześciu) lat od daty zawarcia umowy sprzedaży, w przypadku niewykonania przez Nabywcę któregośkolwiek z etapów harmonogramu inwestycji określonych w pkt. 2, po uprzednim pisemnym wezwaniu Nabywcy do realizacji zaległego etapu i bezskutecznym upływie wyznaczonego dodatkowego terminu nie krótszego niż 3 miesiące. Prawo odkupu następuje za zwrotem ceny i kosztów sprzedaży oraz zwrotu nakładów. Zwrot nakładów, które nie stanowią końcowych należności należy się kupującemu tylko w granicach istniejącego zwiększenia wartości rzeczy.
5. Nabywca zobowiązany będzie do zapłaty na rzecz Gminy Poddębice kar umownych w następujących przypadkach:
 - a) za niedotrzymanie terminu Etapu 1 (złożenie wniosku i uzyskanie pozwolenia na budowę) - kara w wysokości 100.000,00 zł (sto tysięcy złotych) za każdy pełny miesiąc opóźnienia, łącznie nie więcej niż 1.000.000,00 zł (słownie: jeden milion złotych);
 - b) niedotrzymanie terminu Etapu 2 (rozpoczęcie robót budowlanych) - kara w wysokości 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) za każdy pełny miesiąc opóźnienia, łącznie nie więcej niż 900.000,00 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych);
 - c) niedotrzymanie terminu Etapu 3 (stan surowy zamknięty / 50% postępu prac adaptacyjnych) - kara w wysokości 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) za każdy pełny miesiąc opóźnienia, łącznie nie więcej niż 900.000,00 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych);
 - d) nieukończenie całości inwestycji i nieużytkowanie pozwolenia na użytkowanie w terminie Etapu 4 - kara ryczałtowa w wysokości 1.000.000,00 zł (słownie: jeden milion złotych);
 - e) uchylania się od złożenia oświadczenia woli lub wydania przedmiotu umowy przy realizacji prawa odkupu - kara w wysokości 30.000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych) za każdy dzień opóźnienia;
 - f) Gmina Poddębice zastrzega prawo dochodzenia odszkodowania przewyższającego wysokość zastrzeżonej kary umownej na zasadach ogólnych.
6. Obowiązek zapłaty kar umownych powstaje z pierwszym dniem następującym po dniu, w którym bezskutecznie upłynął termin danego Etapu określonego w harmonogramie inwestycji (Etap 1-4). Kary umowne wnoszą się w terminie 30 dni od dnia otrzymania pisemnego wezwania do zapłaty.
7. Gmina Poddębice zastrzega sobie prawo do odstąpienia od dochodzenia kary umownej w sytuacji, gdy opóźnienie będzie wynikiem szczególnie uzasadnionej sytuacji niezawinionej przez Nabywcę.
8. W celu zabezpieczenia roszczeń Gminy Poddębice, które mogą powstać z tytułu niezapłaconych kar umownych wraz z odsetkami oraz kosztami dochodzenia tych roszczeń, nabywca poddą się egzekucji z aktu notarialnego na podstawie art. 777 § 1 pkt. 5 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego do kwoty 5.000.000,00 zł (słownie: pięć milionów złotych). Zdarzeniem, od którego uzależnione jest wykonanie obowiązku zapłaty kary umownej jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków uzasadniających zapłatę kar umownych oraz niezapłacenie tych kar w ciągu 30 dni od dnia otrzymania pisemnego wezwania do zapłaty. Gmina Poddębice może wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności w terminie 8 lat od dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego.
9. Zapłata kar umownych zostanie zabezpieczona poprzez ustanowienie na nieruchomości hipoteki umownej do kwoty 5.000.000,00 zł (słownie: pięć milionów złotych).
10. Postępowania te dotyczą również następców prawnych osoby ustalonej jako nabywca w niniejszym przetargu.

W przetargu mogą brać udział osoby, które:
- wpłacą gotówką wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości tj. dla działek Nr 5/5, Nr 5/6, Nr 5/7, Nr 5/8 m. Poddębice obręb Nr 6 - 512.000,00 zł (słownie: pięćset dwadzieścia tysięcy złotych) na rachunek Urzędu Miejskiego w Poddębicach Bank Spółdzielczy w Poddębicach Nr 87 9263 0000 0000 0013 2000 0005 lub wniosą obligację Skarbu Państwa w terminie do dnia 7 sierpnia 2026 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na w/w rachunek;

- przedłożą podpisane oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i formalnoprawnym w/w nieruchomości. Osoby zainteresowane nabyciem w/w nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Uczestnik przetargu usłusznego nieograniczonego zobowiązany jest zapoznać się z warunkami przetargu oraz stanem faktyczno-prawnym nieruchomości. Szczegółowych informacji dot. przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddębicach (pokój Nr 101, I piętro, tel: 43 8710778 lub 43 8710728) od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00 w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

Kraj/34435012

OGŁOSZENIE**Zarząd SM „Ostrobramska” w Warszawie**

na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z dn. 15.12.2000r z póź. zm. i statutu Spółdzielni, oraz Regulaminu przeprowadzania przetargów

ogłasza w dniu 28.05.2026r. pisemny przetarg na ustanowienie
prawa odrębnej własności wraz z własnością części gruntu dla lokalu składającego się z: 1-go pokoju, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, piętro IX, pow. użyt. 34,10 m², położonego w Warszawie ul. Łukowska 15 m 167.

Cena wywoławcza 335.305,00 zł.

Oferty sporządzone na piśmie po dokonaniu wpłaty wadium w wysokości 1.000,00zł na konto Spółdzielni, należy składać w zamkniętych kopertach, w terminie do dnia 27.05.2026r. do godz. 12:00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia naboru bez podawania przyczyn.

Szczegółowe informacje na temat przetargu określa Regulamin przetargów oraz można je uzyskać pod nr tel. (22)612-56-66 wew. 5, (22)613-89-01 wew. 5 lub pod adresem e-mail: info@smo.waw.pl oraz na stronie: www.smo.waw.pl.

Kraj/34434766

**Syndyk masy upadłości
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości**

- 1) Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami o funkcjach: mieszkaniowej, gospodarczej, w tym biurowo-usługowej, garaży oraz produkcji rolno-spożywczej, o powierzchni gruntu 33 051 m², położonej w Bobrownikach-Siemoni (gmina Bobrowniki) przy ul. Młyńskiej 31, dla której Sąd Rejonowy w Będzinie prowadzi księgę wieczystą nr **KA18/00001212/9**. Nieruchomość jest zamieszkała przez upadłego i jego rodzinę.
- 2) Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **1 925 500,00 zł netto**, stanowiąca 50% wartości oszacowania. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile będzie należny.
- 3) Sprzedaż nastąpi w drodze przetargu. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do 27 lipca 2026 r. do godz. 14:00**. Oferty należy składać na adres biura syndyka masy upadłości Leszka Tajera przy ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
- 4) Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy **94 1050 1360 1000 0090 3256 5344**.
- 5) Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego – komisarza w **dniu 28 lipca 2026 r., o godzinie 8:40** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach Wydział X Gospodarczy ul. Lompy 14, sala 12.
- 6) Organizator przetargu: syndyk masy upadłości ustanowiony w postępowaniu upadłościowym upadłego Leszka Tajera, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą PHU Megalift Leszek Tajer w Siemoni (NIP: 625 00 11 539) oraz PHU „Trans Kop” w Siemoni (NIP: 625 20 38 169).
- 7) Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe można przeglądać w biurze syndyka mieszczącym się w Katowicach, ul. Chłodna 2 w dni robocze w godzinach od 10:00 do 15:00. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr telefonu **690 089 009** oraz e-mail: syndykmasypadlosci@gmail.com
- 8) Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kraj/34434858

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I Ns 1034/25 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Feliksie Bujas, synu Feliksa i Magdaleny, zmarłym 10 lutego 2013 roku w Jaworznie posiadającym ostatnie miejsce

zwykłego pobytu w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi udział w nieruchomości położonej w Jaworznie. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34434892

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Mikotowie, sygn. akt I Ns 474/25, toczy się postępowanie z wniosku Krystyna Juraszczuk o stwierdzenie nabycia spadku po **Hannie Woźniak**, zmarłej w dniu 29 października 2024 r. w Orzeszu, ostatnio stale zamieszkałej w Orzeszu, woj. śląskie.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34434757

Ogłoszenie

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu w sprawie I Ns 71/26 z wniosku Huberta Drobnego toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Agnieszce Pawlik** zmarłej dnia 9.12.2020r. w Tworkowie, ostatnio zamieszkałej w Tworkowie.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34434765

**SPRZEDAŻ LOKALU
MIESZKALNEGO**

Przedmiotem przetargu jest prawo do lokalu mieszkalnego nr 15, położonego w Rybniku przy ul. Wrębowej 14B, o nr księgi wieczystej nr GL1Y/00145073/2.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania nieruchomości tj. 279 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PK 10/7 w terminie do dnia **19 czerwca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty. Regulamin przetargu można uzyskać pod adresem przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34434964

Zarządca w postępowaniu sanacyjnym CONBELTS S.A. w restrukturyzacji ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż majątku wchodzącego w skład masy sanacyjnej

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż mienia wchodzącego w skład masy sanacyjnej w postaci:

- prawa do części nieruchomości tworzących jedną funkcjonalną i gospodarczą całość (północna część magazynu nr 12 – dawny magazyn kauczuków i tkanin), na które składają się prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Bytomiu, ul. Szyby Ryckie 4, działek gruntu oznaczonych numerami ewidencyjnymi:
 - 1555/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00042681/6, a która powstała z podziału działki 1532/21, która z kolei powstała z podziału działki 1267/21 ujętej pod pozycją 20 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 255/20, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00042681/6, a która powstała z podziału działki 240/20, która z kolei powstała z podziału działki 161/20 ujętej pod pozycją 28 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 259/20, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00004287/6, a która powstała z podziału działki 165/20 ujętej pod pozycją 29 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 1296/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00004287/6, ujętej pod pozycją 19 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 1557/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00004287/6, a która powstała z podziału działki 1297/21 ujętej pod pozycją 23 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 1266/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00032132/0 ujętej pod pozycją 18 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
 - 1270/21, dla której prowadzona jest księga o numerze KA1Y/00032132/0 ujętej pod pozycją 22 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
- prawa własności budynku przemysłowego (identyfikator 3743) o powierzchni zabudowy 3976m², posadowionego na działkach ewidencyjnych 1266/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00032132/0 oraz 1296/21, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA1Y/00004287/6, ujętej pod pozycją 40 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 2.747.874,00 zł (słownie: dwa miliony siedemset czterdzieści siedem tysięcy osiemset siedemdziesiąt cztery złote 00/100) netto. W przypadkach przewidzianych prawem do podanej ceny netto zostanie doliczony należny podatek od towarów i usług.

Warunki przetargu:

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie do dnia 10.06.2026r. do godz. 12.00 na adres CONBELTS S.A. w restrukturyzacji 41-909 Bytom, ulica Szyby Ryckie 4. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu do biura zarządcy.
2. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z dopiskiem „Przetarg – MAGAZYN 12 – CONBELTS”.
3. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w terminie 3 dni roboczych od dnia upływu terminu składania ofert przez wyznaczoną przez zarządcę komisję w składzie trzyosobowym.
4. Kryterium wyboru oferenta będzie najkorzystniejsza oferta cenowa.
5. Zarządca zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
6. Informacje na temat przedmiotu przetargu oraz regulaminu przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: **668 204 657**.

Kraj/34434883

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Zarząd Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego
ogłasza
I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej
własność Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego****1. Oznaczenie nieruchomości:**

Przedmiotem przetargu jest prawo własności gruntowej niezabudowanej, położonej w gminie Kędzierzyn-Koźle, obręb Azoty, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 37/7 o powierzchni 0.4417 ha, stanowiącej teren rekreacyjno-wypoczynkowy oznaczone symbolem Bz. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu prowadzi księgę wieczystą nr OP1K/00036584/9.

2. Cena wywoławcza:

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 500 000,00 zł netto (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych 00/100) + podatek VAT według obowiązujących przepisów.

3. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lipca 2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Judyńca 4 w pokoju nr 7.

4. Wadium:

5. Wadium w wysokości 150 000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) oferent zobowiązany jest wpłacić na rachunek Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu, prowadzony przez PKO Bank Polski S.A. I Oddział Kędzierzyn-Koźle: nr 06 1020 3714 0000 4602 0105 5573. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 15 lipca 2026 r. Wadium winno znajdować się na w/w koncie w dniu 15 lipca 2026 r.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia:

- tablica ogłoszeń Starostwa Powiatowego przy Placu Wolności 13 w Kędzierzynie-Koźlu;
- tablica ogłoszeń Wydziału Geodezji, Kartografii i Nieruchomości przy ul. Judyńca 4 w Kędzierzynie-Koźlu;
- strona internetowa Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu: www.powiat.kedzierzyn-kozle.pl w zakładce ogłoszenia i przetargi;
- Biuletyn Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu: bip.powiat.kedzierzyn-kozle.pl w zakładce ogłoszenia/przetargi, sprzedaż, dzierżawa, oddanie w najem.

7. Dane teleadresowe:

Szczegółowe informacje udzielane są przez Wydział Geodezji Kartografii, Katastru i Nieruchomości w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Judyńca 4 pok. nr 1 w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu lub telefonicznie pod numerem: 77 40 52 798.

Kraj/34434862

Bolesławiec, dnia 11 maja 2026 r.
WGN.6821.2.9.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

STAROSTA BOLESŁAWIECKI

podaje do publicznej wiadomości informację o **zamiarze wygaszenia decyzji Starosty Bolesławieckiego z dnia 19 października 2020 roku, nr WGN.6821.2.4.19.2020** ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości gruntowej o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 26 położona w obrębie Dobra gmina Bolesławiec, pow. bolesławiecki.

Postępowanie administracyjne w powyższej sprawie będzie prowadzone na wniosek Tauron Dystrybucja S.A. z/s w Krakowie. Podstawą złożenia wniosku było wydanie w dniu 9 marca 2026 r. przez Wojewodę Dolnośląskiego decyzji nr I-Pe-21/26 o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, wywołującej skutki prawne tożsame z wynikającymi z ww. decyzja Starosty Bolesławieckiego wydanej na podstawie art. 124 ugn. Wzrost wnioskodawcy zawarte w decyzji Wojewody Dolnośląskiego ograniczenia oraz zakazy i nakazy w bardziej zoptymalizowany sposób niż decyzja Starosty Bolesławieckiego uwzględniają potrzeby inwestycji polegającej na założeniu i przeprowadzeniu przez wskazaną nieruchomość napowietrzną linię elektroenergetyczną 110 kV S-318 relacji Jankowa Żagańska – Bolesławiec i tym samym decyzja Starosty Bolesławieckiego stała się bezprzedmiotowa i nie powinna pozostać w obrocie prawnym.

Według zapisów w ewidencji gruntów i budynków oraz księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bolesławcu przedmiotowa działka stanowi własność **Jana Mrozika s. Michała i Marii zam. Dobra**, gmina Bolesławiec.

W związku z powyższym wzywam następców prawnych aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszej informacji zgłosili i udokumentowali swe prawa w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bolesławcu – Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Armii Krajowej 12, II piętro, pok. 204, tel. (75) 612-17-47. Niezgodzenie się osób legitymujących się prawami do w/w nieruchomości skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia decyzji Starosty Bolesławieckiego z dnia 19 października 2020 r. nr WGN.6821.2.4.19.2020 ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości.

Kraj/34434869

Sygn. akt VI Ns 37/23/S

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt: VI Ns 37/23/S, toczy się postępowanie z wniosku Gminy Iwanowice o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 329 o powierzchni 0,0948 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 267/2 o powierzchni 0,0642 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 273 o powierzchni 0,2150 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 165/1 o powierzchni 0,4929 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 271/2 o powierzchni 0,0090 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 315 o powierzchni 0,0669 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice; nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 266 o powierzchni 0,0280 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice oraz nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 204 o powierzchni 0,0252 ha położonej w Sulkowicach, gmina Iwanowice, dla których to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta.

Obecnie wskazane nieruchomości pozostają we władaniu Gminy Iwanowice, zaś z rejestru gruntów wynika, że władającym nieruchomościami jest wspólnota wsi Sulkowice.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tym Sądzie i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie udowodnione.

Kraj/34434893

Spółdzielnia Mieszkaniowa „OŚWIECENIA” 31-636 Kraków, os. Oświecenia 45

ogłasza PRZETARG na

wymianę instalacji wody zimnej ze stalowej ocynkowanej na tworzywową z rur wielorurkowych PE-RT/Al/PE-RT w systemie zaprawowywanym KanTherm Press wraz z opracowaniem projektów w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych os. Oświecenia 2, 5, 14, 19, 20, 22, 23, 25, 27, 28, 29, 31, os. 2 Pułku Lotniczego 44, os. Mistrzejowice 3, 4 oraz os. Bohaterów Września 2A w Krakowie.

Informacje w sprawie przetargów znajdują się na stronie internetowej www.oswiecenia.pl. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Kraków/34435195

Syndyk Masy Upadłości Anity Dąbrowskiej

nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w miejscowości Dąbie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki:
1. udział wynoszący 1/2 w prawie własności zabudowanej domem nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Dąbie, Gmina Rojewo, stanowiącej działkę nr 147/6 /1 o pow. 1,7287 ha
2. udział wynoszący 1/2 w prawie własności częściowo zabudowanej budynkami przemysłowymi nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Godzleba, Gmina Gniewkowo, stanowiącej działkę nr 31, 32/4, 32/5, 32/6 o pow. 5,2880 ha,

dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu księgi wieczyste odpowiednio o nr BY11/000039931/1 i BY11/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650 zł. (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o 25 1090 1069 0000 0001 4652 0878.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (606 886 796 i 508 100 297). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34435190

Poznań, dnia 12 maja 2026 r.
Sygn. akt: XI GUp 27/12/PN
Dot. Hydrobudowa Polska S.A.

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w sprawie upadłościowej spółki HYDROBUDOWA POLSKA S.A. (KRS: 0000017342), sygnatura akt XI GUp 27/12, zawiadamia, że syndyk sporządził i przekazał sędziemu-komisarzowi XIII częściowy plan podziału, który można przeglądać w Czytelni Akt Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, p. 46 (wejście przez p. 45) przy ul. Młyńskiej 1A.

Poucza się, iż w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia każdy wierzyciel umieszczony w planie może złożyć do sędziego-komisarza zarzuty przeciwko częściowemu planowi podziału, informując ponadto o możliwości przeglądania częściowego planu podziału w sekretariacie tutszego Wydziału.

Kraj/34435158

GN.2601.1.2026
GN.KW-00509/26

Opole, 14.05.2025r.

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

- wykaz nieruchomości przeznaczony do oddania w bezpłatne użyczenie na okres do 6 lat w drodze bezprzetargowej na rzecz Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej z przeznaczeniem realizację inwestycji pt. „Budowa Ośrodka Poligonowo – Szkoleniowego w Ramach Centrów Kompetencji” (część działek nr 3322, 3265/2, 3266/1, 3268/1, 3271/2 obręb Półwieś),

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia**:
<http://www.bip.um.opole.pl>

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34435171

WYCIĄG Z ZAPROSZENIA

Zarządu Powiatu w Myszkowie

do składania ofert na najem zbiornika wodnego w Żarkach Letnisko

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr ewid. działki	Powierzchnia w ha	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza czynszu miesięcznego netto	Wysokość wadium
1	2	3	4	5	7	8
1	gmina Poraj obręb Żarki Letnisko	121, 122, 123/1, 262/1, 467/1, 634/3	2,0496	Zbiornik wodny wraz z infrastrukturą towarzyszącą zlokalizowany w Żarkach Letnisko przy ul. Kąpielowej W skład obiektu wchodzi: —zbiornik wodny, —budynek sanitarny (budynek szatni), —budynek wypożyczalni urządzeń rekreacji wodnej, w którym znajdują się: kajaki, rowerki wodne czerposobowe, deski sup, kamizelki ratunkowe, wiosła, wiosła do desek sup, biurka, krzesła, kasa fiskalna, —konstrukcje tarasowe drewniane – pomosty stałe i pływające, —przystań na 9 jednostek pływających, —niezbędna infrastruktura (chodniki, oświetlenie terenowe, monitoring), —plac przeznaczony pod food trucki, —mała architektura – wiaty piknikowe, altana na wyspie, żagle zacieniaczące —plac zabaw dla dzieci, —szambo o pojemności 10 m3. Ponadto teren nieruchomości jest objęty monitoringiem.	500,00 zł	-

1. Wnioski o wynajem wraz z proponowaną wysokością czynszu (**wyższą niż wywoławcza**) można składać w terminie do dnia **2 czerwca 2026 r.** na Biurze Podawczym Starostwa Powiatowego w Myszkowie, ul. Pułaskiego 6, Sala Obsługi Interesantów, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na najem zbiornika wodnego w Żarkach Letnisko”.

2. Zaproszenie do składania ofert na najem zbiornika wodnego w Żarkach Letnisko zawierające szczegółowe informacje zamieszczone jest na stronie internetowej BIP Powiatu Myszkowskiego www.powiatmyszkowski.bip.net.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Myszkowie.

3. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem tut. Starostwa, pok. 101 lub 104, tel. (34) 315-91-87 lub (34) 315-91-32. W okresie od opublikowania zaproszenia do dnia 1 czerwca 2026 r.

Kraj/34434993

Poznań, dnia 12 maja 2026 r.

Sygn. akt: XI GUp 27/12/PN
Dot. Hydrobudowa Polska S.A.

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w sprawie upadłościowej spółki HYDROBUDOWA POLSKA S.A. (KRS: 0000017342), sygnatura akt XI GUp 27/12, zawiadamia, że syndyk sporządził i przekazał sędziemu-komisarzowi VIII uzupełniającą listę wierzycieli, którą można przeglądać w Czytelni Akt Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, p. 46 (wejście przez p. 45) przy ul. Młyńskiej 1A.

Poucza się, iż w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia każdy wierzyciel umieszczony na liście może złożyć do sędziego-komisarza sprzeciw co do uznania zgłoszonej wierzycielskości, a co do odmowy uznania – ten, któremu odmówiono uznania zgłoszonej wierzycielskości.

Kraj/34435153

Poznań, dnia 12 maja 2026 r.

Sygn. akt: XI GUp 27/12/PN
Dot. Hydrobudowa Polska S.A.

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w sprawie upadłościowej spółki HYDROBUDOWA POLSKA S.A. (KRS: 0000017342), sygnatura akt XI GUp 27/12, zawiadamia, że syndyk sporządził i przekazał sędziemu-komisarzowi XII częściowy plan podziału, który można przeglądać w Czytelni Akt Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, p. 46 (wejście przez p. 45) przy ul. Młyńskiej 1A.

Poucza się, iż w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia każdy wierzyciel umieszczony w planie może złożyć do sędziego-komisarza zarzuty przeciwko częściowemu planowi podziału, informując ponadto o możliwości przeglądania częściowego planu podziału w sekretariacie tutszego Wydziału.

Kraj/34435157

Syndyk Masy Upadłości ustanowiony w postępowaniu upadłościowym Grzegorza Krząstka, prowadzonym w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, V Wydział Gospodarczy, sygn. akt RZ1Z/GUp/4/2025,

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem wielorodzinnym w budowie z zatrzymanym procesem budowlanym, zlokalizowanej w miejscowości Pyskowice, obręb 0001 Pyskowice, gmina Pyskowice, powiat Głiwice, woj. śląskie.

W skład nieruchomości wchodzi:

- Prawo własności działki niezabudowanej, nr ew. 1038/22 ark. 12 o pow. 0,0114 ha, księga wieczysta nr GL1G/00007060/4**
- Prawo własności działki budowlanej nr ew. 351/102 ark. 12 o pow. 0,2720 ha, księga wieczysta nr GL1G/00007060/4**
- Prawo własności budynku wielorodzinnego w budowie z zatrzymanym procesem budowlanym, o łącznej powierzchni mieszkalnej 808,72 m², obejmującej 10 lokali mieszkalnych o powierzchniach:**
 - lokal mieszkalny nr 1 kondygnacja parter - 73,51 m²
 - lokal mieszkalny nr 2 kondygnacja parter (wiatrołap)+piętro - 87,83 m²
 - lokal mieszkalny nr 3 kondygnacja parter (wiatrołap)+piętro - 87,83 m²
 - lokal mieszkalny nr 4 kondygnacja parter - 74,17 m²
 - lokal mieszkalny nr 5 kondygnacja parter - 74,17 m²
 - lokal mieszkalny nr 6 kondygnacja parter (wiatrołap)+piętro - 87,85 m²
 - lokal mieszkalny nr 7 kondygnacja parter - 74,17 m²
 - lokal mieszkalny nr 8 kondygnacja parter (wiatrołap)+piętro - 87,85 m²
 - lokal mieszkalny nr 9 kondygnacja parter (wiatrołap)+piętro - 87,83 m²
 - lokal mieszkalny nr 10 kondygnacja parter - 73,51 m²

Cena wywoławcza wynosi 4.643.352,00 zł

(słownie złotych: cztery miliony sześćset czterdzieści trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt dwa złote 00/100 gr).
Oferty powinny być składane w formie pisemnej, w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości w Pyskowicach, wchodzącej w skład masy upadłości Grzegorza Krząstka, sygn. akt RZ1Z/GUp/4/2025 – nie otwierac” na adres: Olgierd Ortyl Syndyk Masy Upadłości ul. Biernackiego 1/41, 39-300 Mielec, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

O terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 464.335,20 zł, (słownie: czterysta sześćdziesiąt cztery tysiące trzysta trzydzieści pięć złotych 20/100 gr)

na rachunek bankowy: 27 1090 2750 0000 0001 4416 6414, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

O terminowej wpłacie wadium decyduje data uznania na rachunku masy upadłości.

Zatwierdzenia wyboru oferty dokona Sędzia - komisarz na posiedzeniu jawnym.
Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu oraz operat szacunkowy Syndyk udostępni zainteresowanemu oferentowi na jego wniosek w Biurze Syndyka - Olgierd Ortyl Syndyk Masy Upadłości ul. Biernackiego 1/41, 39-300 Mielec, po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 500 737 930.

Katowice/34435135

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza szósty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 9, o pow. użytkowej 41,51 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 14B przy ul. Krakowskiej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 1118/34 i 1120/68 o łącznej pow. 576 m², arkusz mapy 9, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KAL1/00008565/7 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na ostatnim piętrze budynku (poddaszu). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc. Przyszły nabywca będzie miał również udostępnioną do korzystania piwnicę o pow. 1,83 m², która nie stanowi pomieszczenia przynależnego lecz pozostaje w częściach wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralnego ogrzewania oraz domofon. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 32/1000 w części ułamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 1118/34 i 1120/68 o łącznej pow. 576 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość posiada pokrycie miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy” w Mysłowicach przyjętego Uchwałą Rady Miasta Mysłowice Nr IV/14/14 z dnia 22 grudnia 2014 r., z uwzględnieniem zmian wprowadzonych uchwałą Nr XXVI/424/16 z dnia 27 października 2016 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy” w Mysłowicach i pozostaje w strefie 6.U/MW – tereny zabudowy usługowej i zabudowy usługowo-mieszkańkowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 169.000,- zł
(słownie złotych: sto sześćdziesiąt dziewięć tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 17 czerwca 2026 r. wnieść wadium** w pieniądzu w wysokości **33.800,-zł** (słownie: trzydzieści trzy tysiące osiemset złotych), z oznaczeniem nieruchomości. Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj - Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgg@mzgg.myslowice.pl.

Katowice/34434601

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza piąty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11, o pow. użytkowej 37,49 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 4 przy ul. Armii Krajowej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 9432/223 o pow. 762 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KAL1/00023253/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na trzecim piętrze budynku (IV kondygnacji). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 7,14 m². Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową, domofon. Brak centralnego ogrzewania. Ciepła woda z podgrzewacza gazowego. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 369/10000 w części ułamkowej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 9432/223 o pow. 762 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłowice zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 150.000,- zł
(słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 9.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 17 czerwca 2026 r. wnieść wadium** w pieniądzu w wysokości **30.000,-zł** (słownie: trzydzieści tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgg@mzgg.myslowice.pl.

Katowice/34434597

Syndyk oferuje do sprzedaży,
w formie pisemnego konkursu ofert:

- 1/ działkę nr 141, obszaru 0,5092 ha wraz z zabudowaniami mieszkalnymi, pol. w miejscowości Dąbrówka przy ul. Szkolnej nr 52, gmina Gogolin (KW nr OP15/00069308/8), za cenę nie niższą niż 525.200,00 złotych, co stanowi 80% kwoty oszacowania - postępowanie o sygn. OP10/GUp-s/33/2024,
- 2/ udział w 6/8 częściach w działce nr 100/106, obszaru 0,0353 ha wraz z zabudowaniami, pol. w Nysie przy ul. Broniewskiego 18, gmina Nysa (KW nr OP1N/00025377/8), za cenę nie niższą niż cena oszacowania równą 619.500,00 złotych - postępowanie o sygn. V GUp 279/21,
- 3/ udział w 1/4 części w działkach nr 375, 376, 407 i 904, łącznego obszaru 2,40 ha wraz z zabudowaniami, pol. w Rozumicach, gmina Kietrz (KW nr OP1G/00007328/1), za cenę łączną nie niższą niż 9.400,00 złotych, co stanowi 20% kwoty oszacowania - postępowanie o sygn. OP10/GUp-s/2/2025,
- 4/ działkę nr 35/2, obszaru 0,0800 ha wraz z zabudowaniami mieszkalnymi, pol. w Drogoszowie, gmina Łambinowice (KW nr OP1N/00046609/7) oraz działkę nr 35/5, obszaru 0,0536 ha, pol. w Drogoszowie, gmina Łambinowice (KW nr OP1N/00088006/6), za cenę nie niższą niż 118.500,00 złotych, co stanowi 50% kwoty oszacowania - postępowanie o sygn. OP10/GUp-s/177/2024 (istnieje możliwość zawarcia umowy najmu przez nabywcę),
- 5/ udział w 1/9 części w działkach nr 417 i 385, łącznego obszaru 0,9100 ha wraz z zabudowaniami, pol. w Wierzbie, gmina Łambinowice (KW nr OP1N/00018435/1), za cenę nie niższą niż 6.175,00 złotych, co stanowi ok. 50% kwoty oszacowania - postępowanie o sygn. OP10/GUp-s/263/2024,
- 6/ niewydziałony lokal mieszkalny w budynku dwurodzinnym - udział w 1/4 części w działce nr 265, obszaru 0,2700 ha, pol. w Kałkowie nr 73, 73A, gmina Otmuchów (KW nr OP1N/00013558/4), za cenę nie niższą niż 66.125,00 złotych, co stanowi 50% kwoty oszacowania - postępowanie o sygn. OP10/GUp-s/218/2025.

Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu konkursowym jest:

złożenie oferty dotyczącej wskazanej nieruchomości w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem „NIE OTWIERAĆ - OFERTA” ze wskazaniem odpowiedniej sygnatury, osobiście w Kancelarii Syndyka, w terminie **do dnia 17 czerwca 2026 roku, do godz. 13:00** (adres: Kancelaria Syndyka Mariusz Jedynek, ul. Mariacka 24/3, 48-304 Nysa), bądź przesłanej na wskazany adres za pomocą operatora Poczta Polska (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii).

Ponadto, syndyk oferuje do sprzedaży samochód osobowy marki Audi, rok prod. 1992, za kwotę nie niższą niż 3.500,00 złotych (zabezpieczony na parkingu w Nysie).

Szczegółowe informacje o nieruchomościach oraz pojazdach można uzyskać telefonicznie pod nr tel. 730 555 875 lub mailowo: syndyk@syndyk-online.com

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Opole/34434863

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA ZAWIERCIEo przeprowadzeniu konsultacji społecznych
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
miasta Zawiercie dla terenu położonego przy ul. Towarowej

Na podstawie art. 8h, 8j, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2026 poz. 538), art. 39 ust.1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112), w związku z uchwałą XIX/332/25 Rady Miejskiej w Zawierciu z dnia 29 października 2025 r.

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie
dla terenu położonego przy ul. Towarowej, wraz z prognozą oddziaływania
na środowisko,

w terminie od 19 maja 2026 r. do 19 czerwca 2026 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w następujących formach:

- **zbieranie uwag** w terminie **od 19 maja 2026 r. do 19 czerwca 2026 r.** - uwagi należy wносить na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w Urzędzie Miejskim w Zawierciu, w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego, pokój 204 (II piętro, dostępna winda) lub na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zawierciu, zakładka: Prawo lokalne / Zagospodarowanie Przestrzenne / Formularz wniosku dotyczący aktu planowania przestrzennego (pozycja nr 13).

- **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **1 czerwca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, sala narad, pokój nr 104 (I piętro, dostępna winda) o godz. 16.00;
- **dyżury projektanta**, które odbędą się w dniach: **25 maja 2026 r., 1 czerwca 2026 r., 8 czerwca 2026 r., 15 czerwca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, pokój nr 204 (II piętro, dostępna winda) w godz. 10.00 - 18.00.

Ww. projekt miejscowego planu zagospodarowania miasta Zawiercie wraz z uzasadnieniem oraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony: • w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, w pokoju nr 204 (II piętro, dostępna winda), w poniedziałek w godzinach od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w pozostałe dni w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰; • na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zawierciu - www.zawiercie.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zawierciu, zakładka: Prawo lokalne/Zagospodarowanie Przestrzenne/Aktualna prace planistyczne/Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie dla terenu położonego przy ul. Towarowej./Konsultacje społeczne.

Uwagi do projektu miejscowego planu i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Prezydenta Miasta Zawiercie na adres: Wydział Zagospodarowania Przestrzennego, Urząd Miejski w Zawierciu, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 19 czerwca 2026 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez skrzynkę e-Doręczeń AE:PL-43531-95416-VUVCD-27, w szczególności poczty elektronicznej na adres: architektura@zawiercie.eu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Zawiercie.

Prezydent Miasta Zawiercie
Anna Nemś

Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Prezydent Miasta Zawiercie - Anna Nemś, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, tel. 32 6721661. Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO” oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.zawiercie.bip.pl oraz w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego (pokój nr 204).

Katowice/34434902

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

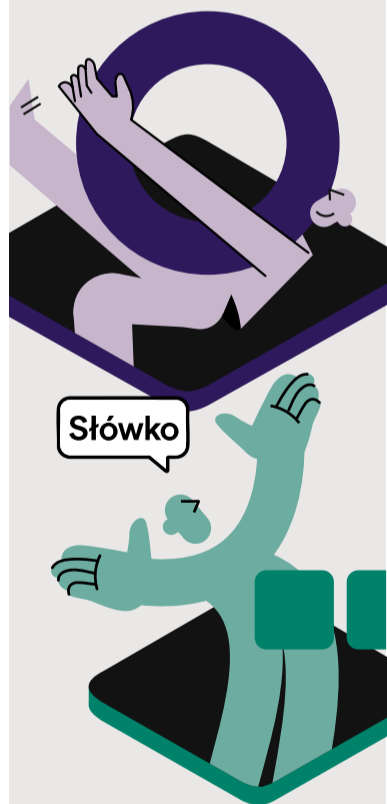
nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555



NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj 
W  **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Słówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Syndyk Romana Grzelaka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą GRZELAK ROMAN ZAKŁAD KONSTRUKCJI STALOWYCH sprzedaje z wolnej ręki wchodzące w skład masy upadłości nieruchomości i ruchomości

Syndyk masy upadłości Romana Grzelaka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą GRZELAK ROMAN Zakład Konstrukcji Stalowych (NIP: 7541089742) z siedzibą w miejscowości Osiny (46-070), ul. Opolska 29, oferuje do sprzedaży z wolnej ręki na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 7 stycznia 2026 r. oraz postanowienia z dnia 12 maja 2026 r. w sprawie o sygn. akt OP10/GUp/22/2025, w oparciu o Regulamin sprzedaży z dnia 14 maja 2026 r., w trybie przetargu wraz z ewentualną aukcją, składniki majątkowe wchodzące w skład masy upadłości sprzedawane łącznie, tj.:

I. Nieruchomości:

- prawo użytkowania wieczystego na nieruchomości zabudowanej, obejmującej działki o numerach 1062/78, 1063/78 (księga wieczysta nr KW OP10/00076778/8), o wartości 7.117.620,00 zł;
- prawo własności nieruchomości niezabudowanej obejmującej działkę nr 1052/83 (księga wieczysta nr KW OP10/00145935/6), o wartości 3.230,00 zł;

II. Ruchomości w postaci maszyn i urządzeń o łącznej wartości wyceny 219.648,00 zł netto, wymienione szczegółowo w Regulaminie sprzedaży z dnia 14 maja 2026 r.

Cena wywoławcza ww. Przedmiot sprzedaży, stanowiący wszystkie nieruchomości i ruchomości (szczegółowo wymienione w Regulaminie sprzedaży z dnia 14 maja 2026 r.) wynosi 7.340.498,00 zł netto. W razie obowiązku podatkowego w zakresie podatku od towarów i usług, cena zostanie powiększona o ten podatek wg stawki obowiązującej na dzień danej płatności.

Termin składania ofert – 15 czerwca 2026 r. godz. 14:00.

Szczegółowe informacje o Przedmiocie, warunkach i trybie sprzedaży oraz Regulamin sprzedaży można uzyskać na stronie www.codexline.com oraz pod nr. tel.: 531 046 739; 71 322 00 85.

Opole/34435062

BURMISTRZ KRYNICY-ZDROJU

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7, oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Krynica-Zdrój, oznaczonej jako działka ewid. nr 118/44 o pow. 0,0370 ha, obj. księgą wieczystą nr NS1M/00030168/2, położona w obrębie 0008 Tylisz, jednostce ewidencyjnej Krynica-Zdrój, przeznaczona do darowizny pod cel publiczny. Wartość nieruchomości wynosi 72.000,00 zł brutto.

Działka położona jest w miejscowości Tylisz gm. Krynica-Zdrój. Nieruchomość stanowi kształt wydłużonego prostokąta, teren płaski niezabudowany. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi krajowej nr DK 75. W sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowa i zagrodowa oraz budynek szkoły podstawowej. Dostęp do infrastruktury technicznej dobry.

Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia, Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 (pok. nr 36) tel. (18) 472-55-43.

Kraków/34435030



Prezydent Miasta Jaworzna

INFORMUJE,

informuje, że w dniach od **19.05.2026 r. do 09.06.2026 r.** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33, oraz na stronie internetowej Urzędu, w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszony wykaz nieruchomości będących we władaniu Gminy Miasta Jaworzna, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na rzecz wnioskodawców.

Katowice/34434897

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Mateusz Ładyga syndyk masy upadłości Heleny Stopki osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż prawa własności nieruchomości wchodzącego w skład masy upadłości Heleny Stopki osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, sygn. akt (KR15/GUp/9/2024), tj.:

1) Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze NS1Z/00022419/8, położonej w województwie małopolskim, powiecie tatrzańskim, gminie Biały Dunajec, obrębie Sierockie, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 3670/7 o powierzchni 1853 m²

Cena minimalna nieruchomości będącej przedmiotem konkursu ofert wynosi 650 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłacenie wadium w wysokości stanowiącej 100 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 44 1140 2004 0000 3102 8453 7285 MBANK S.A. z podaniem tytułu przelewu „Oferta, Sierockie działka nr 3670/7, KR15/GUp/9/2024”.

Oferty należy złożyć osobiście albo przesyłką pocztową lub kurierską, w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach na adres kancelarii kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego Mateusza Ładygi, ul. Kamienna 19B / L8, 30-001 Kraków w terminie do dnia **18 czerwca 2026 r.** Decydująca dla zachowania terminu złożenia oferty konkursowej jest data wpływu przesyłki do kancelarii syndyka.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **19 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w kancelarii ul. Kamienna 19B / L8, 30-001 Kraków.**

Oferent jest uprawniony do oględzin nieruchomości, co do której wyraża wolę nabycia oraz zapoznania się ze stanem prawnym i technicznym przedmiotu sprzedaży, oszacowaniem wartości udziału w nieruchomości oraz Regulaminem konkursu ofert, po wcześniejszym uzgodnieniu mailowym (biuro@restrukturyzacja.legal) lub telefonicznym (501 171 501). Oględziny odbędą się w terminie wyznaczonym przez syndyka – w czynności oględzin będzie brał udział syndyk lub upoważniony przez syndyka pełnomocnik. Regulamin konkursu ofert, operat szacunkowy dostępny jest w biurze syndyka oraz na stronie internetowej syndyka pod adresem: www.restrukturyzacja.legal Wszelkie informacje udzielane są także po mailowym zapytaniu przesłanym na adres: biuro@restrukturyzacja.legal

Kraków/34434904

OGŁOSZENIE

**Burmistrza Miasta Mszana Dolna
o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego miasta Mszana Dolna**

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Miejską w Mszanie Dolnej Uchwały Nr XXXI/243/2026 z dnia 14 maja 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Mszana Dolna i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiej w Mszanie Dolnej, ul. Piłsudskiego 2, 34-730 Mszana Dolna lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: miasto@mszana-dolna.pl, skrzynki e-PUAP /UMMszanaDolna/skrytka lub e-Doręczenia AE:PL-43080-15413-SVSGR-29

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca 2026 r.

Składający wniosek powinien podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, a także określić przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr ewidencyjny działki).

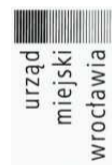
Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Mszana Dolna.

Burmistrz Miasta Mszana Dolna

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowiąc będzie odpowiedzi na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w wniosku danych osobowych jest Miasto Mszana Dolna z siedzibą ul. Piłsudskiego 2, 34-730 Mszana Dolna, tel. (018) 471-12-28, mail: miasto@mszana-dolna.pl
3. Dane są podawane w celu składania wniosków do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawą prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz §11 ust. 1 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404).
5. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przeniesienia danych.

Kraków/34435132



Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zmianami) oraz na podstawie art. 49 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

informuję ogół społeczeństwa,

poprzez podanie niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości:

- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia (<http://www.bip.um.wroc.pl>),
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia przy pl. Nowy Targ 1-8
- w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscu planowanego przedsięwzięcia, tj. w prasie lokalnej – Gazeta Wyborcza Wrocław

że w dniu 13.05.2026 r. została wydana decyzja nr 957/2026 o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz wydaniu pozwolenia na budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych M4A i M4B z jednokondygnacyjnymi, podziemnymi garażami oraz zagospodarowaniem terenu i niezbędną infrastrukturą techniczną: zewnętrzną instalacją sanitarną i deszczową, czterema zbiornikami retencyjnymi, zewnętrzną instalacją elektryczną, zewnętrzną instalacją teletechniczną przy ul. Międzyzleskiej 2-4 we Wrocławiu, obręb Tarnogaj, AR_6, dz. nr 4/18, 4/19, która to decyzja dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko, obszar Natura 2000.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się dzień 19.05.2026 r., jako ten, w którym:

- nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej,
- udostępniono treść decyzji na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tutaj Wydział z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem – o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 77 77), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wroclaw/34435001

Syndyk Edwarda Ciaka ogłasza przetarg pisemny na:

- prawa własności nieruchomości, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny oraz budynkiem gospodarczo-garażowym, położonej przy ul. Daszyńskiego 8 w Rybniku, na działce nr 2467/153 o powierzchni 1250 m², dla której Sąd Rejonowy w Rybniku prowadzi księgę wieczystą numer GL1Y/00062448/6.

Cena wywoławcza wynosi: 450 000,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Wadium wynosi: 45 000,00 zł (rachunek do wpłaty wadium zostaje podany w Regulaminie Przetargu)

Adres do składania ofert: Biuro Syndyka ul. Porcelanowa 19, 40-246 Katowice (od 9.30 do 15.00).

Termin składania ofert: do 2 lipca 2026 r. do godz. 15.00.

Rozpoznanie ofert: Kancelaria Notarialna Ewa Kuźniak ul. Jagiellońska 13 40-032 Katowice 3 lipca 2026 r. godz. 10:00.

Informacje o przetargu (w tym Regulamin Przetargu i Wzór Oferty): strona internetowa: <http://syndyk.marcinjawor.pl> Tel: 797 599 064.

Katowice/34434159

Syndyk Agnieszki Błądek – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki

udziału 1/5 we współwłasności nieruchomości położonej w Raszówce (dolnośląskie)
za cenę nie niższą niż 75 % wartości oszacowania

Przedmiotem konkursu ofert jest udział 1/5 w prawie własności nieruchomości gruntowej o pow. 2622 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, położonym w Raszówce przy ul. Leszczyńskiej 3, dz. 280 obręb Raszków, gmina Lubin, powiat lubiński, woj. dolnośląskie, KW nr LE1U/00001057/5. Wartość oszacowania przedmiotowego udziału wynosi 62.600 zł. Cena wywoławcza 46.950 zł.

Operat szacunkowy nieruchomości i warunki konkursu ofert udostępniany jest po wystaniu zapytania na adres e-mail: biuroSyndyka3@onet.pl
Oferty na zakup nieruchomości z podaniem proponowanej ceny nabycia, nie niższej niż cena wywoławcza należy składać w Biurze Syndyka Agnieszki Strzeżewskiej-Rapacz w Legnicy przy ul. A. Mickiewicza 1A/3 w terminie do dnia 1 czerwca 2026 do godz. 14.00 w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa, sygn. akt LE1L/GUp/334/2025 – nie otwierać” i do 1 czerwca 2026 r. wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej.

Otwarcia ofert i rozstrzygnięcia przetargu dokona Syndyk w dniu 2 czerwca 2026 roku o godz. 12.00 w Biurze Syndyka w Legnicy przy ul. Mickiewicza 1A/3. Syndyk zastrzega sobie prawo do zarządzania dodatkowej licytacji pomiędzy oferentami. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyny. **Wszelkich informacji w sprawie udziela Biuro Syndyka pod nr tel. 76 721 89 99 lub 510 668 999.**

Wrocław/34434881

Syndyk Filipa Głębika

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NA ZBYCIE:

prawa własności udziału w wysokości 1/6 w prawie własności lokalu mieszkalnego położonego w Świętochłowicach przy ul. Śląskiej 25/9 o powierzchni użytkowej 51,42 m² dla którego prowadzona jest księga wieczysta KA1C/00015512/4

Cena wywoławcza wynosi: 25 000,00 zł.

Wadium wynosi: 2 500,00 zł (rachunek do wpłaty wadium w Regulaminie Przetargu)

Adres do składania ofert: Biuro Syndyka ul. Porcelanowa 19, 40-246 Katowice (od 9.30 do 15.00).

Termin składania ofert: do 2 lipca 2026 r. do godz. 15.00.

Rozpoznanie ofert: Kancelaria Notarialna Ewa Kuźniak ul. Jagiellońska 13 40-032 Katowice 3 lipca 2026 r. godz. 10:30.

Informacje o przetargu (w tym Regulamin Przetargu i Wzór Oferty):
strona internetowa: <http://katowicesyndyk.pl> Tel: 797 599 064.

Katowice/34434150

Syndyk masy upadłości BROWAR LUBICZ sp. z o.o. spółka komandytowa w upadłości ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż ruchomości oraz logotypu wchodzących w skład masy upadłości.

- 1) Przedmiotem przetargu są ruchomości – elementy do produkcji browarniczej oraz logotypy szczegółowo opisane w regulaminie przetargu oraz operacie szacunkowym.
- 2) Łączna cena wywoławcza wszystkich ruchomości stanowiących przedmiot przetargu wynosi łącznie **132 560,00 zł netto**, tj. 163 048,80 zł brutto (z uwzględnieniem podatku VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa).
- 3) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie do dnia **26 maja 2026 r. do godz. 13:00**, na adres biura syndyka masy upadłości BROWAR LUBICZ sp. z o.o. spółka komandytowa w upadłości mieszczącej się w Katowicach (40-311) przy ulicy Chłodnej 2, lub na adres e-mail: przetarg@jmrestrukturyzacje.com
- 4) Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której została złożona oferta,

na rachunek bankowy BROWAR LUBICZ sp. z o.o. spółka komandytowa w upadłości, numer konta **21 1090 1186 0000 0001 6461 1374**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.

5) Z przedmiotem przetargu można zapoznać się w miejscu położenia ruchomości pod adresem: ul. Lubicz 17 J i 17 B w Krakowie, w dni powszednie, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu 690 922 006.

6) Z regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: przetarg@jmrestrukturyzacje.com, a także w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 lub w Rzeszowie (35-307) al. Armii Krajowej 80, w dni powszednie, w godzinach od 8.00 do 14.00, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu **690 922 006**.

Kraków/34434869

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza piąty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy ul. Długiej, obejmującej działkę nr **2003/52** o pow. **847 m²** na arkuszu mapy 1 obręb 0003 Dzieckowice, dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach księga wieczysta nr KA1L/00043579/5, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nin. działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Dzieckowice” w Mysłowicach, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą nr XXIV/259/2004 z dnia 26 lutego 2004 roku, znajduje się w strefie oznaczonej symb. **MU IV – tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem funkcji usługowej jako funkcji uzupełniającej**. Południowa część działki wzdłuż granicy (przy ul. Długiej) położona jest **minimalnie** w strefie oznaczonej symb. **KDZ – tereny komunikacji drogowej**. Powyższa działka zostanie sprzedana na cele, dla których przeznaczeniem podstawowym jest zabudowa mieszkaniowa z dopuszczeniem usług jako funkcji uzupełniającej. Zagospodarowanie nin. nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń obowiązującego planu miejscowego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 106.000,-zł
(słownie: sto sześć tysięcy złotych).

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce **23%**.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 17 kwietnia 2026 r. wnieść wadium** w pieniądzu w wysokości **21.200,-zł** (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych), z podaniem nr działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi lub www.myslowice.pl zakładki: Zainwestuj w Mysłowicach – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1, w pok. 311 tel. 32 31 71 236 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34434651

Syndyk w postępowaniu upadłościowym prowadzonym wobec Daniela Kulczyk,

prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: Zakład Produkcji Cukierniczej „DAN-POL” Kulczyk Daniel, NIP 7531998986, oferuje do sprzedaży: -

piec do wypieku wafli, składowany w magazynie w Zabrze, za najwyższą możliwą do uzyskania cenę.

Szczegółowe informacje o ruchomości można uzyskać telefonicznie pod nr tel. **730 555 875** lub mailowo: syndyk@syndyk-online.com. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Katowice/34434867

Prezydent Miasta Będzina informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzynie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykazy są złącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:

**Nr 0050.178.2026
z dnia 30 kwietnia 2026 roku.**

Katowice/34435067

KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ WYPOSAŻENIA BIUROWEGO ORAZ ZAPASÓW MAGAZYNOWYCH (URZĄDZEŃ DIAGNOSTYCZNYCH/MEDYCZNYCH)

- I. Syndyk masy upadłości BIAT spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Rzeszowie, numer KRS 0000638673, RZ1Z/GUp/26/2024 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż ruchomości.
- II. Przedmiotem konkursu ofert są ruchomości w postaci wyposażenia biurowego oraz zapasów magazynowych (urządzeń diagnostycznych/medycznych), za cenę wywoławczą: **566.555,40 zł netto**.
- III. Do ceny należy doliczyć podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
- IV. Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 26 maja 2026 r. do godz. 12.00 na adres ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice lub drogą mailową na adres przetarg@jmrestrukturyzacje.com**. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu.
- V. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości **10 %** ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której została złożona oferta, na rachunek bankowy **09 1090 1186 0000 0001 5911 7510**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
- VI. Regulamin konkursu ofert można otrzymać drogą mailową pod adresem przetarg@jmrestrukturyzacje.com, a także na stronie internetowej www.jmrestrukturyzacje.com/postepowanie/biat-rzeszow-sp-z-o-o-w-upadlosci
- VII. Z przedmiotem przetargu można się zapoznać w Rzeszowie, po ustaleniu terminu pod numerem telefonu **690 922 006**.

Rzeszów/34434874

PPN.6722.1.2025

Piwniczna-Zdrój, dnia 19 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA PIWNICZNEJ-ZDROJU

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część miasta i gminy Piwniczna-Zdrój

Na podstawie art. 17 pkt 11, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwałą Nr XIV/125/2024 Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju z dnia 30 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część miasta i gminy Piwniczna-Zdrój zmienionej Uchwałą Nr XXXVIII/400/2026 Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju z dnia 11 maja 2026 r., informuję o **rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część miasta i gminy Piwniczna-Zdrój wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia **19 maja 2026 r.** do dnia **17 czerwca 2026 r.** w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie od **19 maja 2026 r.** do **17 czerwca 2026 r.**,
- spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **28 maja 2026 r. o godzinie 15:30**, w siedzibie Domu Kultury w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 11 w sali widowiskowej (III piętro),
- dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **29 maja 2026 r. w godzinach od 15:30 do 16:30** w siedzibie Domu Kultury w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 11 w sali widowiskowej (III piętro).

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20, w pokoju nr 12 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie), pod numerem tel. (18) 3347712, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (www.piwniczna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (<https://bip.malopolska.pl/umigpiwnicznazdroj,a,2873282,ogloszenie-burmistrza-piwnicznej-zdroju-o-rozpoczeciu-konsultacji-spoecznych-dotyczacych-projektu-m.html>).

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Piwnicznej-Zdroju:

- na formularzu w postaci papierowej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20,
- na formularzu w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres: gmina@piwniczna.pl; lub za pomocą: usługi e-doręczenia na adres skrzynki **AE:PL-10786-68508-BIIUT-28**, usługi ePUAP na adres skrzynki **/t2k659airo/Skrytka** – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi należy składać wyłączenie na „formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (<https://bip.malopolska.pl/umigpiwnicznazdroj,m,435769,gdzie-i-jak-zalatic-sprawy.html>) oraz w siedzibie Urzędu.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Burmistrza Piwnicznej-Zdroju w terminie od 19 maja 2026 r. do 17 czerwca 2026 r.

- w postaci pisemnej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20 lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: gmina@piwniczna.pl; lub za pomocą: usługi e-doręczenia na adres skrzynki **AE:PL-10786-68508-BIIUT-28**, usługi ePUAP na adres skrzynki **/t2k659airo/Skrytka** – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Piwnicznej-Zdroju.

Burmistrz Piwnicznej-Zdroju
(-) Tomasz Michałowski

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. dane osobowe podawane są w celu składania uwag do zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane do archiwum w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju jako dokumenty kategorii „A”, zgodnie z przepisami dot. archiwizacji dokumentów
2. administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Piwnicznej-Zdroju, z siedzibą: 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20, tel.(18) 446 40 43, e-mail: gmina@piwniczna.pl,
3. podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, nie podanie danych osobowych skutkuje pozostawieniem uwag bez rozpoznania,
4. składający uwagi ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych,
5. składający uwagi ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych,
6. podstawę prawną przetwarzania danych stanowi art. 17 pkt 9, 11 i art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538),
7. składający uwagi ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania podanych danych osobowych, z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagi,
8. dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju: e-mail: iodo.piwniczna.pl.

Kraków/34435008

1. Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, w stosunku do której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzone jest postępowanie pod sygn. akt XIV GUP 106/22, oferuje do sprzedaży z wolnej ręki w trybie konkursu ofert za najwyższą proponowaną cenę, nie mniejszą niż 150.000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) – udział wynoszący 7/10 części w prawie użytkownika wieczystego zabudowanej nieruchomości wraz z takim samym udziałem w prawie własności stanowiących odrębną nieruchomość budynków i urządzeń posadowionych na tejże nieruchomości położonych w miejscowości Jugów przy ul. Sikorskiego 29, dla którego w Sądzie Rejonowym w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta SW2K/00009790/3.
2. Cena wywoławcza: 150.000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych).
3. Termin składania ofert: 30 czerwca 2026 roku, godzina 15.00.
4. Przystępujący do konkursu jest zobowiązany do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy o numerze 16 1050 1461 1000 0091 1424 8066 (ING Bank Śląski).
5. Wszelkie koszty zawarcia umowy sprzedaży obciążają nabywcę.
6. Oferty powinny być składane w języku polskim w zaklejonej kopercie na adres syndyka: Kancelaria syndyka Michała Raj, ul. Wigury 30A lok. 11, 90-319 Łódź, z czytelnym dopiskiem na kopercie „Oferta zakupu nieruchomości-Jugów” (decyduje data doręczenia na wskazany adres). Oferta, ani żadne oświadczenie w niej zawarte nie może być złożone pod warunkiem.
7. Zastrzega się możliwość zmiany warunków konkursu oraz odwołania konkursu bez podania przyczyn.
8. Szczegóły dotyczące konkursu ofert opisuje postanowienie Sędziego-komisarza z dnia 19 lutego 2026 roku oraz regulamin ustalony przez syndyka.
9. Informacje na temat przedmiotu sprzedaży i warunków znajdują się na stronie upadlosci-ldz.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej kierowanej na adres: kancelaria@upadlosci-ldz.pl lub telefonicznie pod nr tel. 533 745 415 (wtorek-czwartek godz. 12.00-15.00).

www.infopublikator.pl

Wrocław/34434846

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 146/24 toczy się postępowanie z wniosku Ochotniczej Straży Pożarnej w Płoszowie z udziałem Gminy Radomsko i Starosty Powiatu Radomszczańskiego o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101212_2 Radomsko - Gmina, obręb 0005 Jadwinówka, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek: 46, 166, 170, 356, 626, o łącznej powierzchni 0,91 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34435112

 ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis
odeszli.pl

Opole, dnia 14.05.2026

AB.6740.51.2026.KG

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA OPOŁA

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2023.162 t.j. z dnia 2023.01.20) oraz art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2024.572)

zawiadamiam

że na wniosek z dnia 09.02.2026, który złożył Sebastian Wilisowski będący pełnomocnikiem Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu działającego w imieniu Prezydenta Miasta Opola, została wydana decyzja Nr 6/2026 z dnia 14.05.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: **budowie odcinka drogi dla pieszych i rowerów w ramach zadania: „Bezpieczny transport w Aglomeracji Opolskiej” w zakresie „Budowa odcinka drogi dla pieszych i rowerów wzdłuż ulicy Chmielowieckiej” w Opolu.**

Inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:

W liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi kategorii gminnej - ul. Chmielowiecka:

166101_1.0128.1701, 166101_1.0128.1702, 166101_1.0128.1762, 166101_1.0128.2116 (2116/1, 2116/2), 166101_1.0128.2117, 166101_1.0128.2118, 166101_1.0128.2121, 2123 (2123/1, 2123/2, 2123/3) obręb Szczepanowice.

Uwaga: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie nr działki po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję.

Z treścią decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Opola - pl. Wolności 7/8, pok. 303.

Od przedmiotowej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Opolskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Opola.

Odwołanie wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia.

Opole/34435056



Prezydent Miasta Jaworzna

INFORMUJE,

że w dniach od 19 maja 2026 r. do 9 czerwca 2026 r., na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 wywieszony zostanie wykaz nieruchomości obejmujący działki gminne nr nr 4432 o pow. 563 m², 4433 o pow. 635 m², 4434 o pow. 644 m², 4435 o pow. 584 m², 4436 o pow. 605 m², 4437 o pow. 726 m², 4438 o pow. 736 m², 4439 o pow. 311 m² i nr 4441 o pow. 1758 m² w obr. geod. 1026 m. Jaworzna, położone w rejonie ul. Tetmajera w Jaworznie, objęte księgą wieczystą Nr KA1J/00031026/5, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych, wyznaczone do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Działki zbywane będą jako jedna nieruchomość.

Katowice/34434896

Syndyk Danuty Staneckiej ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż:

Zabudowanej działki nr 1588/37 wchodzącej w skład nieruchomości położonej w Piekarach Śląskich przy ul. Stowiańskiej 4, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach prowadzi księgę wieczystą nr GL1T/00007565/6.

Cena wywoławcza wynosi: 280 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt tysięcy złotych).

Adres do składania ofert: Biuro Syndyka ul. Porcelanowa 19, 40-246 Katowice (od 9.30 do 15.00).

Termin składania ofert: do 2 lipca 2026 r. do godz. 15.00.

Wysokość wadium: 10 000,00 zł (rachunek do wpłaty wadium w Regulaminie Przetargu)

Rozpoznanie ofert: Kancelaria Notarialna Ewa Kuźniak ul. Jagiellońska 13 40-032 Katowice 3 lipca 2026 godz. 11:00.

Informacje o przetargu (w tym Regulamin Przetargu i Wzór Oferty):
strona internetowa: <https://www.syndyk.katowice.pl/>; Tel: 797 599 064.

Katowice/34434165

OBWIESZCZENIE STAROSTY WADOWICKIEGO

z dnia 14 maja 2026r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r. poz. 311) art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691),

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Wadowic, Plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, reprezentowanego przez pełnomocnika – Pana Łukasza Zajęc, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

„Rozbudowie drogi gminnej, ul. Zarąbki w m. Klecza Górna poprzez budowę chodnika, sieci kanalizacji deszczowej, rozbiórkę i budowę wodociągów w km 0+000 – km 0+798 w ramach umowy nr IR.272.15.2023 z dnia 12 czerwca 2023”.

Projektowana inwestycja zlokalizowana jest na terenie województwa małopolskiego, w powiecie wadowickim, na terenie gminy Wadowice, w miejscowości, Klecza Górna.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji pomiędzy liniami rozgraniczającymi teren rozbudowywanej drogi powiatowej 1799K, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 specustawy (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie numer działki przed podziałem):

1. Nieruchomości stanowiące własność Gminy Wadowice:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 584/2, 584/7,

2. Nieruchomości objęte podziałem, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (Gminy Wadowice):

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 41/5(41/3), 43/8(43/6), 43/10(43/7), 52/23(52/5), 52/25(52/7), 52/17(52/10), 52/19(52/11), 52/21(52/12), 58/19(58/14), 58/16(58/15), 58/17(58/15), 79/7(79/3), 79/9(79/6), 81/3(81/2), 81/5(81/2), 89/1(89), 90/6(90/1), 90/8(90/2), 90/10(90/5), 128/7(128/4), 128/9(128/6), 130/13(130/6), 130/15(130/8), 130/11(130/10), 146/23(146/16), 583/3(583/2), 585/3(585/1), 673/1(673), 5397/5(5397/1), 5397/7(5397/2),

3. Nieruchomości objęte podziałem i stanowiące własność Gminy Wadowice:

Nie dotyczy

4. Nieruchomości, które w całości planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (Gminy Wadowice)

Nie dotyczy

5. Nieruchomości, na których przewidywana jest budowa sieci kanalizacyjnej:

– Obręb Klecza Górna; dz.ew.: 584/7, 584/2, 41/5(41/3), 52/23(52/5), 52/19(52/11), 52/21(52/12), 58/16(58/15), 79/9(79/6), 81/3(81/2), 81/5(81/2), 90/8(90/2), 90/6(90/1),

6. Nieruchomości, na których przewidywana jest rozbiórka, oraz budowa sieci wodociągowej:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 584/7, 584/2, 41/5(41/3), 5397/7(5397/2), 5397/5(5397/1), 43/8(43/6), 43/10(43/7), 585/3(585/1), 52/25(52/7), 52/23(52/5), 52/17(52/10), 52/19(52/11), 52/21(52/12), 58/19(58/14), 58/17(58/15), 79/9(79/6), 79/7(79/3), 81/3(81/2), 81/5(81/2), 673/1(673), 90/10(90/5), 90/8(90/2),

7. Nieruchomości, na których przewidywana jest rozbiórka ogrodzeń:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 58/17 (58/15) w km 0+423 – 0+430,

Nieruchomości znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji wynikającego z obowiązku budowy

1. w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit b w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Nie dotyczy

2. w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit c w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Nie dotyczy

3. w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit e w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 588/3, 5393/1, 584/6, 90/9 (90/2), Nieruchomości przeznaczone pod budowę sieci kanalizacyjnej:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 584/6, 588/3, 5393/1,

Nieruchomości przeznaczone pod budowę oraz rozbiórkę sieci wodociągowej:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 584/6, 90/9 (90/2),

4. w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit f w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew.: 584/6

5. w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit g w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Obręb Klecza Górna; dz.ew.: 584/6,

6. w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit h w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

– Obręb: Klecza Górna; dz.ew. : 41/6(41/3), 5397/8(5397/2), 5397/6(5397/1), 43/9(43/6), 43/11(43/7), 585/4(585/1), 52/26(52/7), 52/22(52/12), 583/4(583/2), 58/18(58/15), 79/10(79/6), 90/9(90/2), 146/18,

Zawiadamia się, że w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starosty Wadowickiego – Starostwo Powiatowe w Wadowicach, ul. Batorego 2, Wydział Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego pok. 212, w godzinach pracy urzędu z wyjątkiem środy, która jest dniem wewnętrznym. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu 33 873 42 13.

Stronom przysługuje prawo do czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu oraz zapoznania się ze wszystkimi materiałami zgromadzonymi w trakcie jego trwania, w każdym jego stadium. Stosownie do art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomiać tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Kraków/34435131

Wolność
pełnoetatowej pisarkiWydawnictwo
to hazardDWUMIESIĘCZNIK
KWIECIEŃ 2026

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

William Shakespeare

WYBITNY FACET ZE STRATFORDU

Basquiat
- typ nie do wytrzymania**Ferdynand Kiepski**
ma się dobrze w każdym z nas**Ali Smith:**
Perswazja służy władzySponsorka numeru:
**Chimamanda
Ngozi Adichie**PRZEWODNIK
PO NOWOŚCIACH
NA WIOSNEW SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- + Czy to Shakespeare napisał te wszystkie arcydzieła? Rozmowa z najsłynniejszym szekspiologiem świata Stephenem Greenblattem
- + To miała być optymistyczna rozmowa o sukcesie. Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że utrzymuje się z pisania książek
- + Tragiczna i bezwzględna. Zapowiedziała w książce własną śmierć i słowa dotrzymała. Pół roku po publikacji przedawkowała tabletki nasenne. Portret Tove Ditlevsen

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)